

CZESŁAW DEPTUŁA

KRAĞ KOŚCIELNY PŁOCKI W POŁOWIE XII WIEKU

I. WSTĘP

Ujawnione w źródłach środowiska społeczne i określające je instytucje może historyk badać w dwojaki sposób. Mianowicie może on wydzielić z szerszego obrazu historycznego dla swoich potrzeb jedno z nich i badać kolejno jego początki, formowanie się, rozwój i zanikanie na przestrzeni dłuższego okresu czasu. Inne środowiska będą w tym wypadku dla niego jedynie kontekstem społecznym, tłumaczącym mu i rozjaśniającym pewne zjawiska na odcinku, którym się zajmuje.

Istnieje także druga ewentualność. Historyk może badać szereg tworzących organiczną całość środowisk i instytucji jako części tej całości, kładąc nacisk na łączące je stosunki, wzajemne ząębienie się, formy współżycia. Oczywiście takiego socjalnego przekroju określonego okresu historycznego może dokonać tylko pod warunkiem zawężenia ram czasowych pracy. Pierwsza z dróg pozwala lepiej uchwycić dynamikę przemian dziejowych i ich kierunek, ale wyizolowując z konieczności w znacznym stopniu pewien odcinek życia z szerszej rzeczywistości społecznej, upraszcza i zubaża jego obraz. Druga daje pełniejszą wizję egzystencji grup ludzkich, ale z drugiej strony niejako ustatycznia ją — trudno tu ustawić zjawiska w ich historycznej perspektywie.

Oczywiście w konkretnym wypadku nigdy nie wystąpi „czysty“ typ jednego z powyższych ujęć: nie pozwoli na to sam przedmiot historii — społeczeństwo stanowiące jedność w czasie i przestrzeni.

Praca ta jest zasadniczo zamierzona jako studium drugiego rodzaju. Całością rozpatrywaną byłby tu krąg kościelny płocki II i III ćwierci XII w., rozumiany jako układ środowisk duchowieństwa rezydującego w samym Płocku lub też mocno z nim związanego. Nie wchodzi w jej skład rozproszony kler tworzących się wówczas dopiero parafii choćby z tego powodu, że źródła nic o nim nie mówią. Będą to zatem kapituły i klasztory.

Ramy czasowe pracy rozciągają się na rządy dwóch biskupów, Aleksandra (1129—1156) i Wenera (1156—1172). Wybór tego okresu ma za sobą pewne uzasadnienie: jest to okres niezwyklej aktywności ośrodka diecezjalnego płockiego na polu tworzenia nowych instytucji kościelnych i rozwijania kultury umysłowej. Jego dokładniejsza charakterystyka zostanie w miarę możliwości, jakie daje podstawa źródłowa i sam temat, wydobyta w pracy.

Dotychczasowy stan badań nad XII-wiecznym Płockiem zmusza jednak w niejednym do odejścia od zasadniczej koncepcji. Tak np. ponieważ do dziś nie jest ustalone, kiedy powstała świecka płocka kapituła katedralna, a dla rozważań naszych musimy wiedzieć, czy należy ten fakt wiązać z omawianym okresem, czy też miał on miejsce wcześniej, wyodrębniła się osobna część pracy poświęcona początkom tej kapituły. Jest ona szkicem o ujęciu w znacznej mierze pierwszego typu, sięgającym czasowo do połowy XI w., tj. lat formowania się diecezji mazowieckiej.

Dla określenia czasu sekularyzacji prezbiterium biskupa płockiego należało uchwycić sieć związków Płocka z ośrodkami kościelnymi na zachodzie Europy, bardzo wówczas silnych. Stąd szkic o początkach kapituły wzbogacił się w związku z postacią biskupa Aleksandra, któremu większość historyków przypisywała do tej pory przeprowadzenie tejże sekularyzacji, o dwa rozdziały. Pierwszy jest poświęcony genezie i charakterystyce najsilniej oddziaływających na diecezję płocką w połowie XII w. zachodnich wpływów kościelnych — wpływów leodyjskich. W drugim scharakteryzowana została postać i działalność głównego inspiratora tych związków — biskupa Aleksandra z Malonne. Jest o nim zresztą mowa i w innych miejscach pracy, ponieważ to właśnie z jego osobą wiąże się krystalizacja tego dynamicznego kręgu

duchowieństwa na Mazowszu, którym się tutaj zajmujemy. Brak w Polsce podstawowych wydawnictw źródłowych do historii średniowiecznej ziem dzisiejszej Belgii, Nadrenii i płn.-zach. Francji i duże trudności związane z ich sprowadzeniem sprawiły, że wiele zagadnień postawionych w pracy nie będzie dostatecznie rozwiązanych. Samo jednak ich wysunięcie ma już pewną wartość, zwłaszcza przy braku nowszych, polskich pozycji historycznych z tych dziedzin.

Oczywiście i w dalszych partiach pracy instytucje kościelne, mazowieckie ujmowane są jako przejaw pewnych formacji ideowo-organizacyjnych zachodniego chrześcijaństwa, co jest jednym z podstawowych warunków określenia ich funkcji w życiu XII-wiecznego Kościoła polskiego. Drugim warunkiem jest oczywiście uwzględnienie historycznej sytuacji naszego kraju w tym czasie. Specyficzne warunki polskie poddawały selekcji płynące z zachodu prądy umysłowe i formy organizacyjne. Inne były potrzeby społeczne w dziedzinie kościelno-religijnej, inna aktywność poszczególnych grup duchowieństwa niż w krajach rozwiniętego feudalizmu i wyższej kultury chrześcijańskiej.

Istnieje jeszcze jedna duża trudność przy podejmowaniu prac tego typu. Badanie związków między instytucjami czy środowiskami, ich funkcji w życiu kościelnym, a co za tym idzie w ogóle w życiu społecznym wymaga już pewnego kwestionariusza socjologicznego, którym operowanie przy małej ilości źródeł jest niełatwe i niebezpieczne, nie mówiąc o samym naukowym przygotowaniu do tego rodzaju eksperymentów. Nic też dziwnego, że autor w pracy być może nawet często będzie się zatrzymywał w pół drogi, nie próbując pogłębiać pewnych wniosków, czy nawet zadowolając się tylko sugestiami.

Rozdziały II części pracy będą poświęcone kapitułom płockim, kanonikom regularnym z Czerwińska i benedyktynom opactwa św. Wojciecha. Zakończenie będzie miało za zadanie charakterystykę ogólną omawianego okresu w dziejach ośrodka kościelnego płockiego i roli tego ostatniego w Kościele polskim XII wieku.

Podstawa źródłowa dotycząca tematu jest szczupła. Dla powiązań z diecezją leodyjską pierwszorzędne znaczenie mają

wzmianki o biskupie Aleksandrze w źródłach belgijskich, wydobyte przez Dom Ursmera Berlière'a. Znane są one autorowi jedynie z opracowań, ponieważ w chwili pisania pracy było niemożliwością dotarcie do belgijskich wydawnictw źródłowych. Tylko dokument biskupa Henryka z Leez dla Malonne z roku 1147 został wydany przez Maleczyńskiego w *Kodeksie dyplomatycznym śląskim* i to niestety wadliwie. Z wydawnictw źródłowych zachodnich wykorzystane były jedynie *Monumenta Germaniae Historica* i *Cartulaire de l'Eglise Saint Lambert à Liège*.

Z wydawnictw źródłowych polskich najważniejsze dla pracy znaczenie miał *Zbiór ogólny przywilejów i spominków mazowieckich* wydany przez Jana Korwina Kochanowskiego, dalej *Kodeks dyplomatyczny Księstwa Mazowieckiego* — Tadeusza Lubomirskiego, a z innych kodeksów polskich *Kodeks dyplomatyczny Polski* — Rzyszczewskiego i Muczkowskiego i I t. *Kodeksu dyplomatycznego Wielkopolski* wyd. przez Zakrzewskiego. Dużo materiału wniosły zapiski roczników oraz kronik Galla-Anonima i mistrza Wincentego. Zwłaszcza dłuższy ustęp w tej ostatniej o biskupie Aleksandrze — wyraz opinii późniejszego o ówczesnym środowisku krakowskim — zasługuje na szczególną uwagę.

Dla zagadnień religijności w Płocku w XII—XIII wieku bezcenne znaczenie mają wydane przez Kozłowską-Budkową w „Kwartalniku Historycznym“ z 1930 zapiski o cudach płockich z 1148 roku oraz *Mors et miracula beati Weneri episcopi* wydane przez W. Kętrzyńskiego w V tomie *Monumenta Poloniae Historica*.

Inne przekazy o znaczeniu przyczynkowym rozsięte są po szeregu wydawnictw źródłowych. Jednymi z ważniejszych są relacje o Aleksandrze Jana Długosza wyrażające ugruntowaną w następnych wiekach w piśmiennictwie polskim tradycję o tym biskupie.

Jak zwykle przewaga źródeł aktowych nad wszystkimi innymi ich rodzajami przy typowo dla średnich wieków szczupłej podstawie źródłowej, nie sprzyja badaniom nad takimi zagadnieniami, jak np. założenia ideowe, na których opierało się istnienie

i ustrój poszczególnych instytucji kościelnych XII wieku w Polsce. Szereg cennych materiałów do tej ostatniej dziedziny zawierają źródła liturgiczne, stare kodeksy z Pismem Świętym i tekstami kanonicznymi — ale niestety nie są one jeszcze należycie udostępnione do szerszego wykorzystania.

Ponieważ większość źródeł pisanych dotyczących XII wieku została już wydana, w bardzo małym stopniu zachodziła potrzeba wykorzystania zasobów archiwalnych. Jedynie zachowany w Bibliotece Narodowej Kopiarusz Czerwiński z XIV—XV wieku i XVI-wieczna wizytacja diecezji płockiej z Archiwum Seminarium Duchownego w Płocku posłużyły do sprawdzenia kilku hipotez.

Wśród opracowań wykorzystanych w pracy można wyróżnić kilka zasadniczych grup. Pierwsza, to pozycje wprowadzające w ogólną problematykę kościelną tego okresu, np. *Histoire de l'Eglise*, praca zbiorowa pod redakcją A. Fliche'a i V. Martina, *Histoire de l'Ordre de Saint Benoit*, Ph. Schmitza, czy też artykuł Dereine'a *Chanoines* w *Dictionnaire d'Histoire et de Géographie Ecclésiastiques*. Prace te zawierają syntezę najnowszych badań nad kościołem średniowiecznym. Druga grupa to opracowania dotyczące dziejów diecezji leodyjskiej i terenów blisko z nią związanych kościelnie i kulturalnie. Podstawowymi są tutaj dwie książki: F. Rousseau, *La Meuse et le pays mosan* i E. Moreau, *Histoire de l'Eglise en Belgique*. Osobną grupę stanowią tu pozycje dotyczące związków polsko-leodyjskich widzianych od strony zachodu, przede wszystkim prace Dom Ursmera Berlière'a.

Ostatnia w końcu część opracowań, to prace mediewistów polskich. Kościelny Płock okresu rządów Aleksandra posiada bardzo ciekawą pozycję w polskiej historiografii średniowiecznej. Poświęciła mu uwagę bardzo duża liczba wybitnych uczonych, niestety zawsze na marginesie innych zagadnień, lub też w postaci drobnych przyczynków (jedyną pracą szerszej ujmującą zagadnienie jest Gębarowicza *Mogilno—Płock—Czerwińsk*). Skutek tego był taki, że żaden z tych uczonych nie miał opanowanej podstawy źródłowej w sposób wyczerpujący i wnioski ich — na ogół bardzo jednostronne — pozostają ze sobą w sprzeczności,

a szereg z nich domaga się zdecydowanej rewizji. Odrębną grupę tych pozycji stanowią studia poświęcone problemom mogilneńskim jak np. Potkańskiego *O założeniu i uposażeniu klasztoru w Mogilnie*, Arnolda *Początki biskupstwa płockiego w świetle falsyfikatów mogilneńskich* i inne. Do kanoników czerwińskich mamy prace A. Bachulskiego *O założeniu klasztoru kanoników regularnych w Czerwińsku* i wyżej już wspomnianą Gębarowicza, do benedyktynów artykuł ks. Mąkowskiego.

Podstawową pozycją do całokształtu zagadnień kościelnych płockich jest monografia historyczna bpa J. Nowowiejskiego pt. *Płock*, bezcenna jako zbiór najróżnorodniejszych przyczynków i materiałów historycznych.

Dla problematyki ogólnej średniowiecznego kościoła polskiego zasadnicze pozostają do tej pory prace profesorów Abrahama i Silnickiego, a także ks. Davida. Nie należy także pominąć dzieł historyków sztuki poświęconych infiltracji wpływów zachodnich zwłaszcza mozańskich na tereny polskie w XII wieku. Dwa nazwiska nasuwają się tu przede wszystkim, W. Łuszczkiewicza i M. Morelowskiego. Stan poszczególnych zagadnień wysuwanych w pracy w dotychczasowej historiografii będzie omówiony w kolejnych rozdziałach.

Pracę tę chciałby autor traktować ponadto jako przyczynek do bardzo słabo opracowanego zagadnienia recepcji idei i reform gregoriańskich w Polsce.

Reforma gregoriańska, najistotniejszy proces w życiu Kościoła XI—XII w. była — w świetle najnowszych badań historyków krajów zachodnich — reakcją duchowieństwa przeciw „Kościołowi imperialnemu“ — układowi stosunków między *imperium* a *sacerdotium*, powstałemu w okresie karolińskim, a wyrażającemu się we wzajemnym ich przenikaniu i ingerencji w wewnętrzne sprawy drugiego. Inwestytura świecka, reprezentatywna instytucja tego systemu, główny czynnik „imperializacji“ Kościoła, była jednym z zasadniczych obiektów ataków ze strony reformatorów. Z drugiej strony ostrze nowych prądów było skierowane przeciw środowiskom kościelnym genetycznie związanym z okresem karolińskim, między innymi benedyktynom reguły św. Be-

nedykta z Aniane i wspólnotom kanonicznym reguły akwizgrańskiej.

Konflikt ten wynikał nie tylko z faktycznych powiązań wyżej wspomnianych kręgów z dawnym porządkiem rzeczy w Kościele, sięgał on ideologicznych podstaw reformy — gregoriańskiej koncepcji życia kanonicznego i monastycznego.

Reformy benedyktyńskie X i XI wieku z kluniacką na czele i równoległe do nich kanoniczne dążyły jedynie do odrodzenia moralnego kleru zakonnego i świeckiego, po okresie wielkiego upadku religijnego spowodowanego anarchią feudalną i najazdami normańskimi. Oba nurty związane ze sobą bardzo silnie, jak o tym świadczy między innymi fakt, że ze środowiska kanoników wyszli tacy reformatorzy benedyktyńscy jak Odon z Cluny, Erluin z Gembloux, Ryszard z Saint-Vannes, Bruno z Chartreux i inni, przyjmowały jako kryterium rozróżnienia mnicha i kanonika stosunek do własności prywatnej, do której miał prawo według reguły akwizgrańskiej z 816 roku ten ostatni. Zakonnikom przyznawano prawo zarówno do służby przy katedrach w roli prezbiterów biskupich, jak i do obejmowania parafii. Podstawę ich egzystencji stanowiły obszerne dobra ziemskie, na których praca samych benedyktynów, z położeniem nacisku na życie liturgiczne, duszpasterstwo i pracę umysłową, została zdecydowanie ograniczona.

Reforma gregoriańska usiłując przeobrazić wewnętrzną strukturę Kościoła, rzuciła hasło powrotu do czasów apostołskich i patrystycznych, do form monastycznych i kanonicznych z pierwszych wieków chrześcijaństwa. Nawiązująca do tych tradycji koncepcja mnicha i kanonika była zgoła odmienna. Społeczność zakonną winno cechować oddalenie od osiedli ludzkich, praca ręczna zaspokajająca jej potrzeby materialne, uproszczone *officium divinum* i rozwinięte życie kontemplacyjne. Natomiast wspólnoty kanoniczne miały na wzór prezbiteriów pierwszych biskupów zrezygnować z własności prywatnej swych członków, nie mówiąc już o obowiązku celibatu, a cechą odróżniającą je od wspólnot mniszych ma być oddanie się modlitwie publicznej w imieniu Kościoła. Oczywiście w wyniku oddziaływania prądów gregoriańskich do-

szło do usuwania benedyktynów z kapituł i urzędów parafialnych, na którym to terenie ich ekspansja przybrała znaczne rozmiary na skutek, z jednej strony upadku moralnego kleru świeckiego w IX—X wieku, z drugiej, prowadzonej przez nich szerokiej akcji misyjnej. Proces ten jednak rozpoczął się już wcześniej w związku z reformą kanoniczną opartą na dawnych regułach karolińskich, nie należy więc wiązać go wyłącznie z nowym ruchem.

Z kolei powstawały odpowiadające ideałom gregoriańskim ugrupowania zakonne kamedułów, kartuzów i cystersów oraz wspólnoty kanoników oparte na tak zwanych regułach św. Augustyna. Miały one odegrać wielką rolę w życiu kościelnym XII wieku, przy czym cystersi stawszy się wkrótce wielkimi latyfundystami odeszli od pierwotnych założeń, a nowi kanonicy nie zdoławszy przejąć na skutek żywotności dawnych form, a także wewnętrznej ewolucji kapituł w kierunku odrzucenia *vitam communem*, wszystkich ośrodków kapitułnych, utworzyli po prostu kilka zgromadzeń, zbliżonych do monastycznych. Ścieranie się powyższych prądów w Europie stworzyło niesłychanie złożoną i bogatą rzeczywistość kościelną XI—XII wieku, w której na przemian górowały wpływy to kierunku zachowawczego, to gregoriańskiego, rodziły się nowe instytucje, dokonywał się stały rozwój życia religijnego i kulturalnego. O nowe elementy wzbogacały tę rzeczywistość zachodzące w Europie przemiany gospodarczo-społeczne, zwłaszcza wielki wzrost znaczenia miast i powstawanie komun miejskich. Jej złożoność będziemy mogli także zaobserwować na przykładzie kościelnego kręgu płockiego i środowisk nań oddziaływających, czy też stanowiących przedmiot jego oddziaływania.

BISKUP ALEKSANDER Z MALONNE A KWESTIA POCZĄTKÓW
ŚWIECKIEJ KAPITUŁY KATEDRY PŁOCKIEJMISJA MOGILNEŃSKA NA MAZOWSZU — ZAGADNIENIE PREZBITERIUM
ZAKONNEGO BISKUPA PŁOCKIEGO

Przystępując do badań nad środowiskami kościelnymi płockimi II i III ćwierci XII wieku, należy zastanowić się, które z nich uformowały się jeszcze dawniej. Ustalenie, kiedy powstały instytucje kanoniczne czy monastyczne konstytuujące zbiorowiska kleru płockiego w czasach wcześniejszych, pozwoli rozróżnić w okresie nas interesującym w strukturze i funkcjach tych grup społecznych twory poszczególnych etapów rozwoju Kościoła polskiego oraz umożliwi zaobserwowanie zmian jakie one w tym okresie przeszły.

Zagadnienie jest skomplikowane, gdy chodzi o świecką kapitułę katedry mazowieckiej. Próbując rozstrzygnąć stary spór w tej sprawie, musimy wyjść poza ramy czasowe XII wieku i sięgnąć do danych, związanych z początkami diecezji płockiej. Źródła pisane nic nam nie mówią o chrystianizacji Mazowsza za czasów Mieszka I i Bolesława Chrobrego. Niewątpliwie były podejmowane pewne wysiłki w tym kierunku, trudno jednak przypuścić, by w tej pozbawionej własnego biskupstwa dzielnicy, najmniej poza Pomorzem związanej z resztą państwa, przyniosły one poważniejsze wyniki. Jeżeli nie było na Mazowszu ostrej reakcji pogańskiej, to chyba tylko dlatego, że nie było przeciw czemu buntować się gwałtownie¹. Dopiero od połowy XI wieku dowiadujemy się

¹ Pewna grupa uczonych jak Arnold, Umiński, w pracach wspomnianych w tekście uważają Mazowsze za przystań chrześcijaństwa w latach przewrotów społeczno-politycznych po śmierci Mieszka I (dość niejasno wyraża się w tej sprawie Grudziński w swym *Bolestawie Szczodrym*). Biorąc jednak pod uwagę czynniki wspomniane wyżej, następnie ścisły sojusz Masława z Pomorzanami i najważniejsze — że był on księciem partykularnym, z konieczności opierającym swą władzę na siłach społecznych miejscowych, najmniej związanych w Polsce z kulturą chrześcijańską, trudno się z tą tezą zgodzić.

o intensywniejszej akcji chrystianizacyjnej na tych terenach prowadzonej przez element zakonny, benedyktyński.

Próba obalenia hipotezy misji benedyktyńskiej w naszym kraju, podjęta przez prof. Zachorowskiego², po krytycznych uwagach Aleksego Bachulskiego i Mieczysława Niwińskiego³, a zwłaszcza po podstawowej dla zagadnienia benedyktynów w Polsce pracy Davida *Les bénédictins et l'ordre de Cluny dans la Pologne médiévale*, musi być uznana za chybioną. Mazowsze jest tą dzielnicą państwa piastowskiego, gdzie ślady takiej misji mamy najlepiej zachowane w źródłach. Podstawowym źródłem jest tu słynny falsyfikat rzekomo z 1065 roku zawierający nadanie króla Bolesława dla klasztoru wielkopolskiego w Mogilnie⁴. Dokument ten pochodzi faktycznie z połowy XIII wieku (sprzed 1282 roku) i spisany jest na podstawie zapisek klasztornych sięgających XI wieku, a także dokumentu Bolesława Kędzierzawego z lat 1139—1147⁵. Na najstarszej części zapisek, jakie posłużyły do jego sporządzenia ma być oparta ta jego część, która wymienia uposażenie mazowieckie Mogilna, nadane klasztorowi prawdopodobnie rzeczywiście przez Bolesława Śmiałego⁶. Obejmuje ono: przejścia przez Wisłę od miejscowości „Camen“ (przypuszczalnie Ka-

² St. Zachorowski, *Rozwój i ustrój kapituł polskich w wiekach średnich*, Kraków 1912, s. 38.

³ A. Bachulski, *Założenie klasztoru kanoników regularnych w Czerwińsku*, W: *Księga pamiątkowa ku uczczeniu 25-letniej działalności naukowej prof. Marcelego Handelsmana*, Warszawa 1929, s. 65—66. M. Niwiński, recenzja: Karol Potkański, *O założeniu i uposażeniu klasztoru w Mogilnie*, W: *Pisma pośmiertne*, t. II, Kraków 1924, s. 166—208; St. Arnold, *Początki biskupstwa płockiego w świetle falsyfikatów mogilnieńskich*, „Roczniki Towarzystwa Naukowego w Płocku“, I (1929) 3—24. „Kwartalnik Historyczny“, XLIII (1929) 422.

⁴ *Codex diplomaticus et commemorationum Masoviae generalis*, wyd. Jan Korwina Kochanowski, t. I, Warszawa 1919, nr 22, s. 13—20.

⁵ Z. Kozłowska-Budkowa, *Repertorium polskich dokumentów doby piastowskiej*, z. 1, Kraków 1937, nr 8, s. 11.

⁶ Literaturę przedmiotu zestawia i omawia Kozłowska-Budkowa, op. cit., nr 8, s. 9—11.

mion wchodzący w skład dzisiejszej Pragi)⁷ w kierunku morza oraz przez Narew w Wiznie i Makowie, dziewięć z dziewiętnastu grodów mazowieckich (*per totam Mazoviam*), siedem wsi i dwa kościoły: św. Wawrzyńca w Płocku i św. Jana Chrzciciela w Bielsku. Uposażenie to, wyjątkowo duże (zwłaszcza, jeżeli weźmiemy również pod uwagę znaczne dobra klasztoru w Wielkopolsce i na Kujawach), przez swoje rozciągnięcie na całe Mazowsze — a poza Mazowszem na cały dolny bieg Wisły — bardzo charakterystyczne, wywołało w literaturze długą dyskusję. Dotyczyła ona dwóch zasadniczych punktów: czy było ono rzeczywiście własnością opactwa mogilneńskiego i czy jest dowodem misji ewangelizacyjnej benedyktynów na ziemi mazowieckiej.

Karol Potkański w podstawowej dla tych zagadnień pracy, *O założeniu i uposażeniu klasztoru w Mogilnie*, odpowiedział na obydwie pytania twierdząco. Tezę swą uzasadnił na drodze dokładnej analizy fałszyfikatu, która doprowadziła go do uznania wiarygodności jego świadectwa⁸, a następnie rozpatrując dane o majątku opactwa na sytuacji kościelnej Mazowsza za Bolesława Śmiałego i w pierwszych latach diecezji płockiej⁹.

Przynależność powyższych dóbr do Mogilna zakwestionował Stanisław Arnold w pracy o początkach biskupstwa płockiego¹⁰. Wysunął on tezę, że wchodziły one w skład pierwotnego uposażenia biskupstwa płockiego, czego dowodem miał być fakt posiadania przez powstałe z inicjatywy biskupów opactwa czerwińskie i św. Wojciecha, miejscowości mazowieckich wymienionych w fałszyfikacie. Śladem wyraźnym podnoszenia pretensji przez klasztor wielkopolski do nie swojej własności jest według powyższego autora dokument księżny Salomei z lat czterdziestych XII w. nadający Mogilnu wieś Radziejów, w XIII wieku należąca także do biskupstwa. Próbuje Arnold uzasadnić, że jest to także fałszykat

⁷ M. Gębarowicz, *Mogilno—Płock—Czerwińsk*, W: *Prace historyczne w 30-lecie działalności profesorskiej Stanisława Zakrzewskiego*, Lwów 1934, s. 120—121.

⁸ Potkański, op. cit., s. 167—192.

⁹ Ibidem, s. 192—208.

¹⁰ Zob. przyp. 3.

powstały po 1367 roku. Zapiski dotyczące dóbr katedry płockiej, na których oparte są oba fałszyfikaty, wywieźli benedyktyni mogilneńscy z Płocka, gdzie stanowili do połowy XII wieku część kapituły zakonnej. Gdy około 1144 roku biskup Aleksander usunął mnichów ze swojego prezbiterium, część z nich pozostała na grodzie płockim w opactwie św. Wojciecha, zaś druga część przeszła do Mogilna — dwunastowiecznej fundacji któregoś z możliwych rodów — prawdopodobnie Pałuków. Sam charakter uposażenia, do którego później rości sobie pretensje opactwo wielkopolskie, ma wskazywać na przynależność do biskupstwa, a nie do instytucji zakonnej. Szereg też Arnolda poddał krytyce Mieczysław Niwiński, przywracając Mogilnu w historiografii rolę fundacji Bolesława Śmiałego i podmiotu własności dóbr wymienionych w trzynastowiecznym fałszyfikacie¹¹. Z wywodów poprzednika przejął jednak i próbował głębiej uzasadnić twierdzenie o benedyktynach opactwa św. Wojciecha (rzekomej filii Mogilna) jako pierwotnej kapitule katedry płockiej.

Dalszej rewizji poddał poglądy Arnolda Gębarowicz. Obalił on dwie przyjmowane przez powyższych historyków bezpodstawne hipotezy: pierwszą o istnieniu mogilneńskiej filii w Czerwińsku¹² (według Potkańskiego siedziby mazowieckiej, monastycznej grupy misyjnej — późniejszej biskupiej kapituły zakonnej)¹³, drugą o związkach genetycznych pomiędzy opactwem wielkopolskim a klasztorem św. Wojciecha na grodzie w Płocku¹⁴.

Krytyczny stosunek autora studium *Mogilno—Płock—Czerwińsk* do dotychczasowych sądów historiografii objawił się i przy innym aspekcie problemu mogilneńskiego. Zakwestionował on mianowicie związek uposażenia opisanego w dokumencie rzekomo z 1065 roku z misją benedyktyńską na Mazowszu, stawiając tym samym tę ostatnią pod znakiem zapytania. Argumentacja jego przedstawia się następująco:

¹¹ Niwiński, l. c., s. 421—423 i 427.

¹² Gębarowicz, l. c., s. 130.

¹³ Potkański, l. c., s. 204—205.

¹⁴ Gębarowicz, l. c., s. 137 i 161—162.

1. Całość uposażenia klasztoru mogilneńskiego w ziemi mazowieckiej jest wyraźnie rozgraniczona i niezależna od pierwotnego majątku biskupstwa płockiego¹⁵ znanego ze średniowiecznych spisów (czas powstania których nie jest zresztą ustalony)¹⁶. Świadczy to o powstaniu opactwa już po ugruntowaniu na Mazowszu organizacji diecezjalnej i pozwala sądzić, że powołał je do istnienia akt zwykłej dewocji panującego¹⁷. Odnośnie do dóbr mogilneńskich, które znalazły się później w rękach biskupstwa i kanoników czerwińskich wysuwa autor hipotezę, że zostały one w większości kupione od klasztoru przez Bolesława Krzywoustego i przekazane biskupom mazowieckim jako rekompensata za oddzielony od diecezji archidiakoniat czerski¹⁸.

2. Główny człon mazowieckich posiadłości Mogilna, wymagający stałej ingerencji jego władz, skupia się nad Wisłą, to jest na terenach pozyskanych na początku dla kultury zachodniej i chrześcijaństwa, natomiast uposażenie biskupstwa rozciągające się na

¹⁵ Ibidem, s. 139.

¹⁶ Znamy ich dwa: jeden zachowany w dokumencie rzekomo księcia Konrada z r. 1203 (Kochanowski, *Codex...*, nr 301, s. 342—349), drugi zaczerpnięty z czternastowiecznego tekstu jednego z kodeksów płockich, wydany przez Wojciecha Kętrzyńskiego (*I. Castellaniae ecclesie Plocensis. II. Thelonea episcopi Plocensis. III. Villae capituli Plocensis*, M. P. H. V, s. 420—438). O czas ich powstania toczył się w XIX w. nierozstrzygnięty po dziś dzień spór między tym ostatnim badaczem a Bolesławem Ulanowskim. Ulanowski w rozprawie *O uposażeniu biskupstwa płockiego* (Rozpr. Wydz. Hist.-Filoz. A. U., t. XXI, Kraków 1887) wysunął twierdzenie, że spis z dokumentu-duplikatu dyplomu Konrada z 1239 r., oddaje majątek biskupstwa z I połowy XIII wieku. Kętrzyński w dwóch pozycjach w „Przewodniku Naukowym i Literackim“ pt. *Założenie i wyposażenie biskupstwa płockiego* (XIV (1886)) i *Dokument ks. Konrada Mazowieckiego z r. 1203* (XV (1887)) próbował wykazać, że oba odnoszą się do uposażenia pierwotnego biskupstwa. Uznał jednak rzekomy dokument Konrada za fałszyfikat z przełomu XIV i XV w. Spis kodeksowy według tego badacza zawiera poprawniejszą wersję spisu pierwotnego, za-czerpniętą ze starszej kopii lub wręcz oryginału.

¹⁷ Gębarowicz, l. c., s. 139.

¹⁸ Ibidem s. 159—161.

ziemiach na wschód od Wkry i północ od Bugu, świadczy zdecydowanie o misyjnej roli tej instytucji¹⁹.

3. Rozległość dóbr mazowieckich Mogilna to tylko wynik ubóstwa tych obszarów. W gruncie rzeczy dadzą się one sprowadzić do stosunkowo niewielkich rozmiarów, gdy chodzi o ich rzeczywistą wartość, tak że majątek opactwa nie przekracza wielkością innych znanych z tego okresu uposażeń klasztornych²⁰. Rozumowania powyższe Gębarowicza nie wytrzymują jednak krytyki. Szczególnie bezpodstawne są wnioski ostatnie, budowane na założeniu równej wartości poszczególnych elementów nadania Bolesława Śmiałego. Cała dziewięcina z dziewiętnastu grodów Mazowsza odpowiada według tego założenia trzydziestu grzywnom z czterech grodów wielkopolskich²¹, dalej, dochodom z siedmiu wsi mazowieckich itd. Trudno się z tymi sądami zgodzić, ponieważ dokument wyodrębnia części uposażenia klasztoru po prostu według ich rozmieszczenia geograficznego, a następnie według ich rodzaju. Przy tym prostym spostrzeżeniu upada konieczność kurczenia wartości dziewięciny *per totam Mazoviam*²², czy też dochodów z myta na Wiśle od dzisiejszej Warszawy do Gdańska. Fakty wymienione w pierwszym punkcie pozwalają co najwyżej przypuszczać o czasowej bliskości powstania biskupstwa i opactwa, jak sądzi Karol Potkański²³.

W chwili powołania do akcji misyjnej benedyktynów liczone się z utworzeniem w najbliższym czasie diecezji i stąd np. nadanie Mogilnu dziewięciny z grodów, ponieważ zwykła danina kościelna — dziesięcina była przeznaczona dla przyszłego biskupa. Wyjątkowy charakter nadań mogilneńskich, świadczący o niezwykłej roli klasztoru w chrystianizacji Mazowsza podważyć się przez to nie daje. Z późniejszych badaczy za tezę misji opowie-

¹⁹ Ibidem, s. 138—139.

²⁰ Ibidem, s. 138.

²¹ *In Lonsin X marcas, in Zbutimir VII marcas, in Woybor III marcas, in Sarnov II marcas et dimidium, in Rospir VII marcas...* (Kochanowski, *Codex...*, nr 22, s. 14).

²² Ibidem.

²³ L. c., s. 190.

dział się także pierwszorzędny znawca historii polskich benedyktynów, ks. Pierre David²⁴. Dla usunięcia pewnych niejasności należy tu jeszcze krótko rozpatrzyć całą sytuację w kontekście historycznym.

Ponieważ trudno przyjąć powstanie samodzielnej misji wielkopolskich mnichów z punktem wyjścia w macierzystym klasztorze, w okresie po organizacji diecezji — prowadziłoby to do rozsadzenia biskupstwa — należy sądzić, że miała ona miejsce przed tym drugim faktem. Jej zasięg objął jednak nie równomiernie całe Mazowsze — na co po prostu nie było stać grupy mogilneńskiej — ale skoncentrował się głównie na późniejszym księstwie płockim i ziemi dobrzyńskiej, gdzie występuje ogromna większość grodów płacących dziesięcinę, a także wsi należących do opactwa. Dalsze elementy uposażenia klasztoru wskazują zamierzony kierunek jej rozszerzania się: wzdłuż Narwi (myta w Makowie i położonej na krańcu kraju Wiźnie)²⁵ i Bugu (połowa myta na Bugu w Serocku)²⁶ na wschód i wzdłuż Wisły przez Kujawy (kościół św. Jana Chrzciciela we Włocławku)²⁷ na Pomorze (myta na Wiśle). Gdy w latach 1075—1077 powstało biskupstwo płockie, dostało uposażenie na ziemiach nie objętych akcją misyjną Mogilna, przy czym to ostatnie prawdopodobnie pozostało czynne w swej dotychczasowej domenie. Proces tworzenia organizacji kościelnej i chrystianizacji Mazowsza przebiegał więc etapami. Dopiero na bazie prowizorycznej służby duszpasterskiej zorganizowanej przez Mogilno na Mazowszu nadwiślańskim tworzyła się normalna organizacja diecezjalna dążąca do bardziej intensywnego wcielenia całej tej ziemi do organizmu Kościoła.

Za tezą wcześniejszej od biskupstwa misji mogilneńskiej prze-

²⁴ *Les bénédictins et l'ordre de Cluny dans la Pologne médiévale*, Paris 1939, s. 49—55.

²⁵ *...transitus navrche in Visna et in Macov...* (Kochanowski, *Codex...*, nr 22, s. 13).

²⁶ Związana z dziesięciną z tego grodu; *ibidem*. s. 14.

²⁷ Pozostawał we władaniu Mogilna jeszcze w XIV w. (Potkański, l. c., s. 196).

nawia między innymi data w dokumencie — 1065 rok — za-
zerpnięta z wielkim prawdopodobieństwem z jakiejś starej za-
piski. Skoro przyjmuje się w historiografii oparcie falsyfikatu na
lanych XI-wiecznych, trudno zlekceważyć ten fragment źródła

Przyjmując jako punkt wyjścia misję mogilneńską na terenie
Mazowska gdzieś w latach 1060—1075, należy się następnie za-
stanowić, jakie związki łączą dalej benedyktynów wielkopolskich
względnie ich ewentualne mazowieckie filie z nową organizacją
kościelną. W Płocku, stolicy nowej diecezji — wbrew sugestiom
Arnolda usiłującego odnieść początki opactwa św. Wojciecha do
hipotetycznej migracji zakonników z Trzemeszna w czasie reakcji
pogańskiej²⁸, nie było w pierwszych latach panowania Bolesława
Śmiałego żadnej dawniejszej komórki monastycznej. Karol Pot-
kański w cytowanej już pracy umotywwał tego rodzaju stano-
wisko w sposób niezbity zwracając uwagę na to, że gdyby istniała,
byłaby ona z natury rzeczy predestynowana do akcji misyjnej
nie zaistniałaby potrzeba oddawania tej akcji w ręce wielkopol-
skiego Mogilna wraz z takimi elementami uposażenia jak kościół
w samym Płocku²⁹. Jeżeli nawet istniała w stolicy Mazowska
grupa benedyktyńska już na początku XI w. — jakby na to wska-
zywały ostatnie badania archeologiczne³⁰ — to musiała ona wy-
ginać lub odejść gdzie indziej w zamięcie lat trzydziestych tegoż
wieku.

Ten monopol misyjny klasztoru mogilneńskiego, przy uwzględ-
nieniu szczególnie intensywnej jego akcji na terenach gdzie for-
mowała się organizacja diecezjalna mazowiecka stanowi pierwszą
podstawę przypuszczenia, że mnisi tego ośrodka tworzyli pierw-
wotne prezbiterium biskupie.

Przemawia za tym następnie, przypuszczalne położenie ko-
ścioła św. Wawrzyńca na grodzie płockim, gdzie później stanęła
katedra, w której skład być może nawet wszedł. Można sądzić
o jego umiejscowieniu tam na podstawie wzmianek: o znalezieniu

²⁸ L. c., s. 16.

²⁹ L. c., s. 190.

³⁰ A. Żukowska, *Badania nad wczesnośredniowiecznym Płockiem*,
„Z Otchłani Wieków“, XXIV (1958), z. 1, s. 23.

w roku 1148 w katedrze relikwii św. Wawrzyńca³¹ i drugiej z trzynastowiecznego tekstu *Mors et miracula beati Veneri episcopi Plocensis*³² mówiącej o *antiquum oratorium*, w którym złożone zostały ciała świętych Wawrzyńca i Aleksego³³. *Antiquum oratorium* to późniejsza zakryta kanonicka i kapitułarz między prezbiterium a południową nawą boczną i absyda będąca pozostałością starej katedry przedaleksandrowej, i służąca jako kaplica grobowa³⁴. W niej to w XVI wieku — według opisu z tego czasu doktora Wawrzyńca Wszerecza — odnaleziono zwłoki pięciu pierwszych biskupów płockich oraz Władysława Hermana i Bolesława Krzywoustego³⁵. Grupa benedyktyńska przy kościele św. Wawrzyńca była jakby specjalnie wyznaczoną do objęcia funkcji pierwszej kapituły biskupiej. Natomiast bez podstawy źródłowej jest doszukiwanie się tej ostatniej we wspólnocie benedyktyńskiej nie istniejącego klasztoru w Czerwińsku³⁶, czy też wiązanie jej z mnichami późniejszego opactwa św. Wojciecha. O tym drugim będzie jeszcze mowa szczegółowiej w pracy.

Poza tym nie stracił znaczenia dowodu na pochodzenie pierwotnej kapituły zakonnej przy katedrze płockiej z grupy misyjnej Mogilna fakt posiadania przez fundację biskupią Czerwińsk w połowie XII w. posiadłości mogilneńskich, Kromnowa, Czastkowa („Tossowo“ — część Łomny) i części samego Czerwińska³⁷, a także przypuszczalne pokrywanie się późniejszego kapitułnego

³¹ Kozłowska-Budkowa, *Płockie zapiski o cudach z r. 1148*, „Kwartalnik Historyczny“, XLIV (1930), t. 1, s. 342.

³² *M. P. H.*, IV, s. 748—754.

³³ *...in antiquo oratorio duo sanctorum corpora sunt sepulta, quos suos collegas [esse] dicebat Laurencium et Alexium (M. P. H., IV, s. 753).*

³⁴ W. Łuszczkiewicz, *Dwa zagubione pomniki naszej romańszczyzny w Płocku i Jędrzejowie*, „Spraw. Komisji do Bad. Hist. Sztuki w Polsce“, V, (1896) 223. Gębarowicz, l. c., s. 123—124.

³⁵ *M. P. H.*, V, s. 431.

³⁶ Twierdzenie o istnieniu takiego klasztoru nie opiera się o żadne podstawy poza późną tradycją przesuwającą powstanie konwentu kanoników regularnych na połowę XI w. Zob. rozdział o kanonikach czerwińskich.

³⁷ Gębarowicz, l. c., s. 118—119 i s. 126—127.

klucza skaryszewskiego z dobrami klasztornymi przy miejscowości „Camen“³⁸.

Nie jest więc zupełnie ściśle twierdzenie Gębarowicza o całkowitym rozgraniczeniu pomiędzy XII-wiecznymi majątkami biskupstwa i klasztoru. Próba wyjaśnienia przez powyższego autora tych zbieżności, wykupieniem przez księcia dóbr klasztornych i podarowaniem ich biskupom płockim jako rekompensaty za oderwany od diecezji w r. 1124 archidiaconat czerski³⁹ nie wytrzymuje krytyki innych uczonych cofających znacznie w czasie związanie tego ostatniego z diecezją poznańską⁴⁰. Najprawdopodobniej ta część dóbr Mogilna weszła w skład wspólnego majątku biskupstwa i kapituły, będąc uprzednio uposażeniem grupy mnichów przy kościele św. Wawrzyńca, którzy późniejszą kapitułę uformowali. Ponieważ rozpad majątku biskupstwa na biskupi i kapitulny dokonał się znacznie później i w innych zgoła okolicznościach, nic też dziwnego, że późniejsze dobra kapitulne nie pokrywają się z uposażeniem klasztoru XI-wiecznego na grodzie płockim.

Kiedy i w jaki sposób nastąpił koniec misji mogilneńskiej? Niewątpliwie samo powstanie organizacji diecezjalnej podcięło jej korzenie, odbierając klasztorowi wielkopolskiemu rolę ośrodka dyspozycyjnego w stosunku do życia kościelnego mazowieckiego. (Za tym, że poprzednio sprawował on tę rolę, a nie — jak przypuszczali Potkański i Niwiński — tylko jego filia⁴¹, zdaje się przemawiać fakt zatrzymania przez Mogilno pewnych dóbr na Mazowszu, ze swego pierwotnego majątku⁴², mimo że ekspozytura stała się kapitułą biskupią wciągając do uposażenia biskupstwa swoje dobra). Gęsta sieć na Mazowszu płockim starych kościołów

³⁸ Ibidem, s. 120—122.

³⁹ Zob. przyp. 18.

⁴⁰ J. Umiński ks., *Powstanie biskupstwa poznańskiego i zależnego odeń archidiaconatu czerskiego*, „Wiadomości Kościelne Wrocławskie“, (1952) 58—59. K. Jasiński, recenzja pow. pracy, „Nasza Przeszłość“, V (1957) 293 i 297.

⁴¹ Zob. przyp. 11 i 13.

⁴² Bolino i Wilkowiec — „Welerich“ (Gębarowicz, l. c., s. 119—120 i 125—126).

o wezwaniach benedyktyńskich⁴³ zdaje się świadczyć, że mnisi jeszcze długo sprawowali tu służbę duszpasterską, trudno jednak przypuszczać, by byli funkcjonariuszami tylko opactwa, a nie biskupa, który w warunkach misyjnych ma silniejszą władzę niż kiedykolwiek. Z czasem i tu zastąpił ich kler świecki i w końcu — trudno powiedzieć — czy w wyniku jednorazowego aktu — kończy się misja Mogilna. Wydaje się tutaj, że takowe elementy uposażenia mogilneńskiego jak słynna dziesięcina *per totam Mazoviam* i myta na Wiśle miały charakter uposażenia czasowego luźnych grup misjonarzy i znikły wraz z ich zniknięciem; dla duszpasterzy osiadłych powołano do istnienia inne formy zabezpieczenia materialnego. Nie spotykamy bowiem tych pierwszych ani w majątku biskupstwa, ani w klasztornym, późniejszych wieków. Byłby to więc dodatkowy argument za benedyktyńską misją na Mazowszu.

Ciekawą analogię znajdujemy w tym wypadku przy starym opactwie łączyckim pochodzącym prawdopodobnie jeszcze z czasów św. Wojciecha, którego majątek wchodzący w r. 1136 w skład uposażenia archidiecezji gnieźnieńskiej⁴⁴ nie zawiera wcale dochodów płynnych⁴⁵. Prawdopodobnie więc różne grupy misyjne w początkach Kościoła polskiego były nimi obdarowywane w ramach swojej akcji, przy czym po jej wygaśnięciu, wygasał i ten element uposażenia.

Dokonały się powyższe procesy niewątpliwie za panowania Władysława Hermana. Stan przejściowy, w którym normalnie funkcjonująca organizacja kościelna nie wyparła jeszcze prowizorycznej, misyjnej nie mógł się skończyć w bardzo krótkim czasie między ustanowieniem biskupstwa a wygnaniem Bolesława Śmiałego. Z drugiej strony nie ma podstaw do przesuwania

⁴³ W. Mąkowski ks., *Benedyktyńskie opactwo św. Wojciecha na zamku plockim*, W: J. A. Nowosielski arcybp, Płock. *Monografia historyczna*, Płock 1930, s. 541.

⁴⁴ *Kodeks dyplomatyczny Wielkopolski*, t. I, Poznań 1877, nr 7, s. 12.

⁴⁵ St. Zakrzewski, *Opactwo benedyktyńskie śś. Bonifacego i Aleksiego na Awentynie w latach 977—1085*, Rozpr. Wydz. Hist.-Filoz. A. U., t. 45, 1903, s. 107.

jego końca, aż na czasy Krzywoustego — słynny dokument Salomei dla Mogilna lat czterdziestych XII wieku, mówi o obojętności tego władcy w stosunku do klasztoru ⁴⁶, ale nie o tym, że on zwinął wielką akcję tego ośrodka i w związku z tym pozbawił go znacznych dochodów. Ponieważ jeszcze dalej końca misji mogilneńskiej na Mazowszu przenieść już się w żaden sposób nie da, pozostaje nam panowanie Władysława Hermana. Gdy przypomnimy sobie ponadto sytuację polityczną tego okresu, fakt że Mogilno było fundacją Bolesława Śmiałego, związaną blisko z tym władcą nie będzie tu bez znaczenia. Sprowadzając je do roli zwykłego klasztoru dokonywał Władysław Herman politycznego aktu umocnienia uzurpatorskiej władzy. Nastawienie Krzywoustego do Mogilna było prawdopodobnie uwarunkowane właśnie dziedzictwem psychicznym po ojcu. Misja mogilneńska na Pomorzu w ogóle nie wiadomo, czy była kiedykolwiek czymś więcej niż planem. Jeżeli nawet Bolesław Śmiały zdołał rewindykować utracone wkrótce po wstąpieniu na tron Pomorze Gdańskie, to rychło po jego wygnaniu uniezależniło się ono znowu, a w atmosferze krwawych walk polsko-pomorskich nie było miejsca na pracę tego typu. Na Kujawach sprawa jest dość skomplikowana, ponieważ nie jest sprawą dostatecznie ustaloną, kiedy powstało tam biskupstwo. Chyba jednak i na tych ziemiach akcja benedyktynów wielkopolskich ustała w ostatniej ćwierci XII wieku.

Kiedy natomiast benedyktyńska kapituła mazowiecka ustąpiła miejsca świeckiej? Próba odpowiedzi na to pytanie pociąga za sobą konieczność wejścia w problematykę znacznie późniejszych czasów, ponieważ większość uczonych datuje ten fakt na rządy biskupa Aleksandra (1129—1156), i to nawet na ich drugą połowę. Argumentacja za powyższą tezą opiera się na szeregu spostrzeżeń odnośnie do osoby tego biskupa, dominującej w życiu kościelnym płockim połowy XII w., dotyczących jego pochodzenia, powiązań środowiskowych, kierunku działalności, ideologii. Rozpatrzenie ich jest konieczne przy badaniach nad początkami świeckiej kapituły płockiej.

⁴⁶ *Kod. dypl. Wielkop.*, t. I, nr 9, s. 15.

Na pierwszy plan wysuwa się tu sprawa pochodzenia Aleksandra, ściśle zresztą związana ze środowiskową. Biskup płocki był rodem z Malonne koło Namur, dawnej diecezji leodyjskiej. Związki z rodzinnym krajem zachowuje podczas swego pobytu w Polsce, choć znaczenie ich dla ośrodka płockiego nie jest dotąd należycie naświetlone. Spróbujmy więc scharakteryzować kościelny ośrodek leodyjski, zachodzące w nim przemiany w w. X—XII i rolę w życiu Kościoła i kultury europejskiej w tym czasie. Konfrontując tę charakterystykę z wiadomościami o jego oddziaływaniu na Polskę w pierwszych wiekach naszego chrześcijaństwa, będziemy mogli próbować określić niektóre czynniki rozwoju Płocka kościelnego w XII wieku, bardzo ważne dla postawionej tu problematyki.

DIECEZJA LEODYJSKA W X—XII W. — JEJ STANOWISKO W KOŚCIELE W TYM OKRESIE; CHARAKTER WPŁYWÓW MOZĄSKICH NA KOŚCIÓŁ POLSKI

Wyjazdy Polaków do krajów nadreńskich i stały napływ przybyszów z tamtych stron do naszego kraju, stwarzały przez cały XI i XII wiek pomost bezpośredniej łączności Polski z Lotarynią i północno-zachodnią Francją. Różnice w rozwoju społecznym i gospodarczym, a zwłaszcza kulturalnym wyżej wymienionych ziem i naszego kraju sprawiały, że kontakty te miały przede wszystkim pierwszorzędne znaczenie dla społeczeństwa polskiego. Zachodzi bowiem wówczas w tym ostatnim naturalny proces rozwojowy szybkiego narastania nowych potrzeb w dziedzinach: ustawodawstwa prawnego, życia religijnego, wiedzy o świecie, obyczaju i sztuki, po zaspokajanie których musi się ono zwrócić do krajów Europy zachodniej.

U podstaw tworzenia się tych potrzeb leżą różnorodne zjawiska gospodarczo-społeczne wpływające na powstawanie nie zatrudnionej w produkcji, bogatej i powiązanej z ośrodkami życia państwowego i kościelnego warstwy rycerskiej, leży intensywne chrystianizacja kraju sięgająca w „dół społeczne“ pierwotną

siecią parafii⁴⁷, rozprzestrzeniającej się z grodów na wsie⁴⁸, na koniec odgrywają tu wybitną rolę środowiska kościelne przy katedrach, kolegiatach, klasztorach oraz dwór książęcy⁴⁹.

Z tymi ostatnimi czynnikami zwiążą się pierwsze polskie odblaski renesansu XII wieku — kronika Galla Anonima i kościoły romańskie pierwszej połowy tego stulecia. Rozpowszechnienie się w Polsce stylu romańskiego, uwarunkowane — proporcjonalnie do naszych możliwości, jak w całej Europie, rzucającym się w oczy postępowaniem gospodarczym⁵⁰, wciągnęło kraj w zasięg oddziaływania uniwersalistycznej sztuki chrześcijańskiej. Środowiska pielęgnujące słowo pisane z kolei, przez swój wpływ na kler biorący udział w ewangelizacji naszych ziem, przelewały w szerokie rzesze, nowe poglądy i wyobrażenia, związane z nurtami ideowymi w Europie zachodniej. Stąd doniosłe znaczenie w naszej kulturze ludzi, którzy zetknęli się z dynamiką starć socjalnych, światopoglądowych i artystycznych krajów zachodnich. Ludzie ci, to przede wszystkim cudzoziemscy duchowni przybywający do Polski, i zajmujący stanowiska na różnych szczeblach naszej hierarchii kościelnej.

Ziemiemi, z których napływ obcego kleru w okresie od reakcji pogańskiej do początków XIII wieku, zdaje się być największy,

⁴⁷ St. Zachorowski, *Początki parafii pilskich*. W: *Studia historyczne, wydane ku czci prof. Z. Zakrzewskiego*, Kraków 1908, s. 277—281. Autor opierając się na fakcie istnienia rozwiniętej sieci parafialnej w pierwszych dziesiątkach lat XIII w. wysuwa twierdzenie, że powstała ona już w wieku ubiegłym. Za podstawę rozróżnienia wczesnych kościołów parafialnych od kaplic przyjmuje różnicę między określeniami *ecclesia* i *capella* spotykanymi w dokumentach. Ta dwunastowieczna parafia miałyby już wykończony ustrój prawny tzn.:

1. Stały okręg parafialny przy kościele, zaspokajającym potrzeby religijne wiernych.

2. Pewną autonomię jurysdykcyjną w dziedzinie kar kościelnych.

3. Uprawnienie do pobierania dziesięciny.

Na zachodzie ustrój ten ustalili się już w IX wieku.

⁴⁸ *Ibidem*, s. 283—287.

⁴⁹ M. Plezia, *Kronika Galla na tle historiografii XII wieku*, Rozpr. Wyzd. Filoz.-Hist. PAU, t. 71, nr 3, Kraków 1947, s. 42—50.

⁵⁰ T. Manteuffel, *Papiestwo i cystersi*, Warszawa 1955, s. 11—12.

i których wpływ w organizacji wczesnego Kościoła polskiego najbardziej się uwidocznił były: północna Francja⁵¹ i tak zwany kraj mozański.

W dolnym biegu Mozy, w ramach organizacyjnych dawnego rzymskiego *civitas Tungrorum*, a następnie diecezji zmieniającej kolejno swą siedzibę z Tongres na Maestricht, a następnie na Leodium (Liège), powstał już w starożytności pewien wyodrębniony terytorialnie układ gospodarczy, polityczny i kulturalny. Stworzyły go cztery, uzupełniające się wzajemnie produkcyjnie regiony: rolnicze Hesbaye, przemysłowe Entre-Sambre-et-Meuse i Condroz oraz górskie Ardenne, połączone w całość nurtem Mozy. Rzeka ta obok starego rzymskiego traktu z Kolonii do Bavał stanowiła także drogę szerokiej wymiany handlowej między krajem mozańskim, a Nadrenią, Górną Lotaryngią, dalej z Anglią i nawet Skandynawią. Po najazdach germańskich jeszcze jeden czynnik scementował ziemie południowe *civitas Tungrorum* — stały się one bastionem języka i kultury romańskiej objętym germańskim półksiężycem Flandrii, północnej części diecezji tak zwanej Toksandrji i ziem nadreńskich. Stąd ścisłe związki z francuskimi ośrodkami kościelnymi nad górną Mozą: Metz, Toul i Verdun⁵².

Wielki rozwój gospodarczy i kulturalny kraju mozańskiego za pierwszych Karolingów, pozwolił mu przetrwać zwycięsko kryzys najazdów normañskich i odegrać w wiekach od X do XII ogromną rolę w Kościele europejskim jako jedno z centrów lotaryńskich reform monastycznych i ośrodek odrodzenia życia kanonicznego w duchu reguły akwizgrańskiej. W kulturze europejskiej — Leodium, nowa stolica diecezji, stała się ogniskiem sku-

⁵¹ Problematyką wpływów francuskich w Polsce zajął się Silnicki T. w artykule pt. *Wpływy francuskie na Kościół polski w w. XI—XIII*, „Przegląd Teologiczny“, VII (1926) 49—69, a przede wszystkim O. Balzer w swym dwutomowym, nieukończonym studium o Kadłubku, *Pisma pośmiertne*, t. I, Lwów 1934, t. II, Lwów 1935.

⁵² Problematykę specyfiki regionu mozańskiego i jego rozwoju historycznego do początków XIII wieku opracował szczegółowo Feliks Rousseau w studium *La Meuse et le pays mosan en Belgique. Leur importance historique avant le XIII s.* („Annales de la Société Archéologique de Namur“, 39 (1930) 1—248).

piającym w swych doskonale postawionych szkołach kapitulnych i klasztornych duchownych niemal ze wszystkich krajów chrześcijaństwa zachodniego, oraz miejscem skąd rozprzestrzeniała się nowa mozańska odmiana stylu romańskiego w sztuce⁵³. W literaturze określa się XI-wieczne Liège jako „Ateny północy“⁵⁴.

Studenci leodyjscy często zajmowali później najwybitniejsze urzędy w Kościele⁵⁵, lub też jak teolog Rathier z Lobbes († 974), kronikarz Sigebert z Gembloux (1030—1112), polityk, uczony i humanista Wibald ze Stavelot (1098—1158) stawali się luminarzami nauki i literatury średniowiecznej⁵⁶.

Biskupstwo leodyjskie było czynnikiem organizującym gospodarczą i kulturalną aktywność kraju. Od czasu biskupa Notgera (972—1008), rządcy diecezji stawszy się potężnymi władcami świeckimi, politycznie związanymi z cesarzem⁵⁷, przeciwstawiali się dzielnie odśrodkowym tendencjom feudalnym w kraju mozańskim, cementując przy pomocy pół świeckich synodów diecezjalnych i silnej armii jedność i twórczą współpracę wspomnianych wyżej regionów. Byli najaktywniejszymi z książąt-biskupów lotaryńskich, wiernych i lojalnych wasali cesarskich na zachodnich krańcach imperium. W oparciu o tych właśnie kościelnych książąt oraz władców świeckich przebiegały w Lotaryngii wielkie przedgregoriańskie reformy kleru zakonnego i świeckiego, skoncentrowane zwłaszcza w diecezjach romańskich: w Górnej Lotaryngii — Verdun, Metz i Toul, w Dolnej — Liège⁵⁸.

Z diecezji leodyjskiej wziął początek słynny ruch monastyczny,

⁵³ Rousseau, op. cit., s. 172—208.

⁵⁴ Henri Pirenne, *Histoire de Belgique*, t. I, Bruxelles 1929, s. 165.

⁵⁵ Zygryd — opat Tegernsee w Bawarii (1046—1065); Gunter — arcybiskup Salzburga (1024—1025); Adelbod — biskup Utrechtu (1010—1027); Leofric, biskup Exeter (1046—1072), kanclerz Edwarda Wyznawcy; Maurilius — arcybiskup Rouen (1055—1057); Herman — biskup Pragi (1100—1123); (Rousseau, op. cit., s. 150—151).

⁵⁶ Ibidem, s. 147.

⁵⁷ Ibidem, s. 74—91; Pirenne, op. cit., s. 68—72.

⁵⁸ Emile Amann, Auguste Dumas, *L'Église au pouvoir des laïques (888—1057)*, *Histoire de l'Église des origines jusqu'à nos jours*, t. VII, St. Dizier 1948, s. 332—337.

który uczynił kraje nadreńskie trzecim obok Cluny i kręgu włoskiego św. Romualda centrum odrodzenia zakonu benedyktyńskiego.

Pierwszy etap reformy na tych terenach to działalność Gerarda, opata z Brogne w Entre-Sambre-et-Meuse, rozciągająca się przede wszystkim na ziemię flandryjskie. Duch tej akcji z pierwszej połowy X wieku, przeprowadzonej bez udziału biskupów, pod patronatem księcia flandryjskiego — Arnoulda I jest szczególnie surowy, ascetyczny. Dzieło Gerarda rozpada się wkrótce po jego śmierci na skutek zerwania związków między klasztorami zreformowanymi a Brogne⁵⁹.

O wiele większy zasięg przybiera równoległa reforma Jana z Vandières, opata w Gorze w Górnej Lotaryngii, popierana przez biskupów Adalberona z Metz i Gauzlina z Toul. W X—XII wieku ogarnia ona około siedemdziesięciu klasztorów cesarstwa, rozpowszechniając się także na diecezję leodyjską, za pośrednictwem biskupa Richera.

Mnich z Gorze, Odilon, reformuje klasztor w Stavelot-Malmedy, drugi — z tego samego ośrodka — Fryderyk, klasztor w Saint Hubert. W Gembloux osiada kolonia zakonników gorzeńskich, na której czele staje wybitnej miary reformator — eks-kanonik Erluin. Na koniec założyciel iryjskiego klasztoru w Waulsort — Maccalan odbywał studia właśnie w opactwie Jana z Vandières i przeniósł stamtąd do nowej wspólnoty zwyczaję⁶⁰.

Trzecia reforma, jedenastowieczna, Roberta, opata klasztoru Saint-Vannes w Verdun objęła na terenie leodyjskim: w samym Leodium klasztor św. Wawrzyńca, klasztor w Florennes, gdzie w 1010, mnisi z Saint-Vannes zastąpili kanoników świeckich, Lobbes, którym w latach 1020—1030 zarządzał sam Ryszard, Stavelot zreformowane przez jego najwybitniejszego ucznia Poppona (opata w latach 1028—1048). Olbert, zakonnik z Lobbes, reformuje później w tym samym duchu jako opat dwa dalsze

⁵⁹ E. Moreau, *Histoire de l'Église en Belgique*, t. II, s. 142—154;

Ph. Schmitz, *Histoire de l'Ordre de Saint Benoît*, t. I, s. 160—162.

⁶⁰ Moreau, op. cit., s. 140 i 154—161; Schmitz, op. cit., s. 161—162.

klasztory — Gembloux i nowo powstały św. Jakuba w stolicy diecezji. Widzimy więc w kraju mozańskim w latach 936 do 1124 złoty wiek monastycyzmu benedyktyńskiego⁶¹.

Najcharakterystyczniejszym jednak zjawiskiem w życiu kościelnym diecezji leodyjskiej w X—XI wieku jest świetny rozwój *ordinis canonici* i odrodzenie po kryzysie najazdów normandzkich kanonicznej reguły akwizgrańskiej. O ile monastycyzm w kraju mozańskim przeżywał już okres rozkwitu za czasów merowińskich (630—730) o wiele intensywniejszego nawet niż w czasach nas interesujących⁶², o tyle proces powyższy w dziejach biskupstwa był bez precedensu. Ogromną rolę odegrali w nim biskupi leodyjscy, główni fundatorzy i protektorzy kolegiat i skupionych przy nich wspólnot kanonicznych. W samym Liège powstaje siedem takich fundacji, w większości z inicjatywy pasterzy diecezji. Biskup Richer (920—945) zakłada kolegiatę św. Piotra (na miejscu dawnego klasztoru), biskup Eracle (959—971), św. Marcina i św. Pawła, wspomniany już Notger, św. Krzyża i św. Jana Ewangelisty. Tylko dwie kolegiaty, św. Dionizego (z czasów Notgera) i św. Bartłomieja (z czasów bpa Balderyka II; 1008—1018) były fundowane przez niższe duchowieństwo⁶³.

Na początku XI wieku jest ich w granicach biskupstwa, zajmującego mniej więcej połowę dzisiejszej Belgii, około 50, z 700—800 kanonikami⁶⁴.

Ścisła obserwacja akwizgrańskiej reguły jest w tych wspólnotach kanonicznych wielokrotnie potwierdzona przez źródła⁶⁵. Przestrzeganie głównego obowiązku *vitae canonicae* — modlitwy publicznej w imieniu Kościoła tworzy z Liège ośrodek żywego ruchu liturgicznego⁶⁶. Troska o jej utrzymanie i wzbogacenie

⁶¹ Moreau, op. cit., s. 161—177; Schmitz, op. cit., s. 163—166.

⁶² Ch. Dereine, *Clercs et moines au diocèse de Liège du Xe au XIIe s.*, „Annales de la Société Archéologique de Namur”, 45 (1949—50) 184.

⁶³ Ibidem, s. 187—188.

⁶⁴ Ibidem, s. 190.

⁶⁵ Ibidem, s. 192—194.

⁶⁶ Dereine, *Chanoines (Des origines au XIIIe s.)*, W: *Dict. d'Hist. et de Géogr. ecclés.*, XII, 1953, col. 370, oraz *Clercs et moines...*, s. 191; zob.

cechuje postępowanie biskupów-opiekunów kapituł. Zwłaszcza biskup Stefan (901—920) zasłużył się znamienne dla rozwoju liturgii leodyjskiej⁶⁷.

Również życie wspólne, kanoniczna *vita communis* nie pozostawia wiele do życzenia w diecezji. Wysoka wartość moralna kanoników mozańskich, powoduje, że stają się reformatorami w duchu reguły akwizgrańskiej poza granicami biskupstwa jak np. Leofric w Anglii około r. 1050⁶⁸. Ideologicznie ten wysoki poziom życia kanonicznego leodyjskich kręgów kapitułnych przejawiał się w głoszonej i nieraz podkreślanej przez nie w życiu teorii apostołskich źródeł stanu kanonika, równego jeżeli nie wyższego od stanu mniszego⁶⁹.

Poza służbą liturgiczną, w dwóch jeszcze dziedzinach rozwinęły kapituły szeroką działalność: utworzyły sieć szkół, które z katedralną na czele były wybitnymi ogniskami oświaty europejskiej i rozbudowały szpitalnictwo, zwłaszcza w głównych miastach kraju⁷⁰.

Cała ta świetna budowla kościoła leodyjskiego, na dalszą metę nie miała cech trwałości. Wyrosła ona mianowicie na podstawach, przeciwko którym wzbierała w chrześcijaństwie zachodnim gwałtowna reakcja: była klasycznym tworem Kościoła imperialnego. Biskupi leodyjscy, podobnie jak inni biskupi lotaryńscy włączeni byli jako książęta świeccy w system feudalny cesarstwa, będąc w nim najużyteczniejszymi wasalami korony. Byli oni urzędnikami i rządcami cesarskimi, przeciwwagą w stosunku do separatystycznych tendencji arystokracji Lotaryngii. Rekrutowali się zwykle z Niemców, a przynajmniej z najbliższego otoczenia cesarza. Brali czynny udział w życiu politycznym Niemiec: Notger, najbardziej typowy ich przedstawiciel był doradcą Teofano, a następnie Henryka II. W szkołach leodyjskich kształcił się kler

także art. Leclercq, Liège, W: *Dict. d'Archéol. Chrét. et de Liturgie*, t. IX, col. 617—656.

⁶⁷ Dereine, *Clercs et moines...*, s. 191.

⁶⁸ *Ibidem*, s. 194.

⁶⁹ *Ibidem*, s. 196—199.

⁷⁰ *Ibidem*, s. 190.

na służbę cesarską. Jednocześnie cesarze niemieccy od Ottona I do Henryka IV otaczają Leodium swą łaską, powiększając i wzbogacając księstwo kościelne, biorąc czynny udział w wewnętrznym życiu diecezji⁷¹. Gdy więc początek walki o inwestyturę otworzył okres wielkiego konfliktu dwóch porządków kościelnych — nietrudno domyśleć się, po której stronie stanęli biskupi leodyjscy, mimo że poprzednio stawali w obronie praw papieskich.

Tradycjom kościoła imperialnego, zdefiniowanym przez Burcharda z Wormacji pozostał wierny w okresie narastania konfliktu biskup Wazo z całą szkołą leodyjską⁷². Na synodzie antygregoriańskim w Wormacji zdecydowanie wystąpił przeciw Grzegorzowi VII biskup Leodium Henryk z Verdun⁷³, a gdy obrońca dawnego stanu rzeczy, Henryk IV, pod koniec swojego życia chroni się przed pogodzoną z papieżem własnym synem do Liège, biskup Otbert, oddaje w jego ręce całe wojsko i skarby. Po śmierci cesarza w tymże mieście, ludność czciła go jako świętego⁷⁴. Przeciw Grzegorzowi VII, znamy także wystąpienie słynnego kronikarza leodyjskiego Sigeberta z Gembloux⁷⁵.

Antypapieska postawa biskupów leodyjskich jest charakterystyczna i w wieku XII. Po śmierci Otberta w 1119 r. kilkuletnie rozgrywki personalne o stanowisko pasterza diecezji kończą się w r. 1128 ustaleniem na stolicy biskupiej kandydata cesarskiego Aleksandra z Juliers, dwukrotnie przedtem, w r. 1119 (pod klątwą papieską) i w r. 1121 zmuszanego do zrzeczenia się tego stanowiska. Przyjął on inwestyturę z rąk cesarskich⁷⁶. W r. 1135 zostaje on wprawdzie złożony na synodzie z urzędu, ale już drugi po nim biskup, Henryk z Leez (1145—1167) jest podporą

⁷¹ Pirenne, op. cit., s. 68—72, Godefroid Kurth, *La Cité de Liège au Moyen-Age*, t. I, Bruxelles—Liège, 1909, s. 30—31 i 41.

⁷² Dereine, *Les chanoines réguliers au diocèse de Liège avant saint Norbert*, Mémoires de l'Académie Royale de Belgique, Classe des Lettres et des Sciences Morales et Politiques, t. LXVII, fasc. 1, Bruxelles 1952, s. 11.

⁷³ Pirenne, op. cit., s. 95.

⁷⁴ Ibidem, s. 100—101.

⁷⁵ Ibidem, s. 96.

⁷⁶ Moreau, op. cit., s. 106—108; Pirenne, op. cit., s. 214.

Fryderyka Barbarossy w jego walce z papieżem⁷⁷, tak jak najwybitniejszy uczony i humanista leodyjski tego okresu Wibald, opat w Stavelot-Malmedy jest kanclerzem tego cesarza i ostatnim wielkim ideologiem Kościoła imperialnego⁷⁸.

Ale nie tylko polityczna racja stanu książąt-biskupów utrzymuje tak długo diecezję leodyjską w obozie antygregoriańskim. Dawne formy życia monastycznego i kanonicznego zachowały w kraju mozańskim długo wyjątkową żywotność i trwałość, stawiające silniejszy niż cokolwiek opór nowym prądom. W życiu kleru leodyjskiego brak pod koniec XI wieku i na początku XII, zupełnie tego wielkiego przełomu, który przechodził Kościół zachodnio-europejski⁷⁹. Aczkolwiek w drugiej połowie w. XI urywa się okres wielkich fundacji benedyktyńskich, drobne przeorstwa, filie klasztorów już istniejących mnożą się bardzo licznie przez całe stulecie: do r. 1163, opactwo St. Hubert zakłada ich 8, Afflighem 3, oba leodyjskie 3 itd.⁸⁰. Pewien nowy lecz zgoła niegregoriański moment wnoszą do życia monastycznego diecezji filie kluniackie: Aywaille (1089), St. Séverin-en-Condroz (1091), św. Wiktor w Huy (1105), Bertrée (1124), Namèche (1150). Zwyczaj kluniackie przyjmują nawet klasztory św. Jakuba i św. Wawrzyńca w samym Liège, co podnosi ich znaczenie, ale nie zmienia w niczym podporządkowania biskupowi. Jednym z najświetniejszych w chrześcijaństwie staje się w II ćwierci XII w. opactwo Stavelot-Malmedy pod kierownictwem opata Wibalda (1130—1158)⁸¹.

Wspomniane już opactwo św. Jakuba w Liège i opactwo w Waulsort, gdzie złożył profesję Wibald⁸², są w tym czasie również słynne z wysokiego poziomu wiedzy i życia monastycznego. Opactwa we Florennes i Gembloux będą pod koniec XII w.

⁷⁷ Rousseau, op. cit., s. 138.

⁷⁸ Pirenne, op. cit., s. 215; Moreau, op. cit., s. III, s. 41—58.

⁷⁹ Dereine, *Les chanoines réguliers au diocèse de Liège...*, s. 49.

⁸⁰ Schmitz, op. cit., t. III, s. 101—103; Dereine, *Clercs et moines...*, s. 185—186; Moreau, op. cit., t. II, s. 177—193.

⁸¹ Schmitz, op. cit., t. III, s. 101—103.

⁸² U. Berlière, *Monasticon belge*, t. I, livr. 1, Bruges 1890, s. 53.

terenem aktywności wybitnego działacza kościelnego i pisarza kościelnego, z którym się jeszcze zetkniemy — opata Gwiberta, postaci reprezentatywnej dla związków kulturalnych Francji i Cesarstwa w tym czasie. Co więcej stan mniszy wywiera w dalszym ciągu dużą siłę atrakcyjną na środowiska kanoników mozańskich: znane są liczne dwunastowieczne konwersje księży świeckich diecezji⁸³. Z kręgu zakonnego leodyjskiego, z opactwa św. Wawrzyńca wychodzi na koniec Rupert von Deutz, jeden z najwybitniejszych antygregorianów XII w., teoretyk apostołskiej genezy tradycyjnej koncepcji benedyktyna, oddanego kapłańskim funkcjom liturgicznym i duszpasterskim⁸⁴, zacięty polemista z nowymi kierunkami reformy kanonicznej — główny wróg ideowy lońskiego Anzelma Scholastyka⁸⁵.

Ordo canonicus nie wykazuje od końca XI w. w swych starych formach na terenie kraju mozańskiego tej prężności co *ordo monasticus*. Zahamowaniu dynamiki rozwojowej nie towarzyszy jednak ani obniżenie poziomu moralnego kolegiat, ani odejście od dawnej reguły akwizgrańskiej. W kilku wypadkach możemy jedynie zaobserwować duże trudności materialne mniejszych kapituł, co niekiedy prowadzi do zastąpienia ich przez inne formacje duchowieństwa, przede wszystkim przez benedyktynów⁸⁶. Słynnym dokumentem broniącym kler leodyjski przed zarzutami obniżenia poziomu kościelnego jest list z r. 1103 Sigeberta z Gembloux, najwybitniejszego przedstawiciela kultury Lotaryngii do papieża Paschalisa, powołujący się na obserwancję życia regularnego wśród kanoników⁸⁷. W otoczeniu biskupów leodyjskich widzimy długo jeszcze wybitnych intelektualistów ze środowisk kanonicz-

⁸³ Dereine, *Clercs et moines...*, s. 199—201.

⁸⁴ Dereine, *Les chanoines réguliers au diocèse de Liège...*, s. 50—51.

⁸⁵ Wł. Semkowicz, *Rocznik tzw. świętokrzyski dawny*, Rozpr. Wydz. Hist.-Filoz. A. U., t. 53, 1910, s. 256—258; Rousseau, op. cit., s. 173—174.

⁸⁶ Dereine, *Clercs et moines...*, s. 201—202.

⁸⁷ *Leodiensis epistola ad Pascalem papam*. M. G. H., *Libelli de Lite*, t. II, s. 459.

nych z teologiem Algerem na czele⁸⁸. Jaka żywotność miała leodyjska formacja kościelna widzimy na przykładzie przenikania do diecezji kanoników regularnych reguły św. Augustyna *ordinis antiqui*. Przychodzą oni tutaj z dużym opóźnieniem w stosunku do innych krajów Europy zachodniej i poczynając od ostatniej ćwierci wieku XI tworzą szereg instytucji o bardzo ciekawych cechach. Pierwszą z nich był ścisły związek z biskupami, którzy odegrali rolę decydującą w zorganizowaniu ich i określeniu ich statutu kanonicznego; brak ponadto diecezjalnych powiązań kongregacyjnych. Opieka biskupia nie posunęła się przy tym nigdy do udzielenia egzempcji, instytucji nieznanymi w XII w. w diecezji — pasterz tej ostatniej zachowywał stale pełnię władzy jurysdykcyjnej i wszechstronne uprawnienia do interwencji w wewnętrzne sprawy klasztorów⁸⁹. Następnie proces powstawania wspólnot kanonicznych reguły św. Augustyna, nie miał tu prawie nic wspólnego z właściwą gregoriańską reformą kanoniczną, której zwycięsko konserwatywne kapituły leodyjskie się oparły. Cały ruch miał niemal wyłącznie charakter eremicko-szpitalny, zwłaszcza w swojej pierwszej, spontanicznej fazie, kiedy powstały największe i najaktywniejsze klasztory jak Flône, św. Idziego w Liège, Neufmoustier, Rolduc⁹⁰. Inicjatorami jego byli przede wszystkim świeccy (Gondran, — św. Idzi, Folquin, Lambert i Raoul — Flône) i cudzoziemcy⁹¹. Co więcej — niewątpliwie w związku z polityką kościelną biskupstwa — kanonicy leodyjscy szukają wzorów zwyczajowych aż w Bawarii mając tuż pod bokiem wielkie ośrodki reformy kanonicznej w archidiecezji Reims: Arrouaise i Prémontré⁹².

Nie znaczy to wszystko, aby stopniowo nie narastało bankructwo całego systemu. Początki procesów destrukcyjnych należy

⁸⁸ Dereine, *Les chanoines réguliers au diocèse de Liège...*, s. 52; Moreau, op. cit., s. 261.

⁸⁹ Dereine, *Les chanoines réguliers au diocèse Liège...*, s. 243—244.

⁹⁰ Ibidem, s. 237—239 i rozdziały poświęcone poszczególnym wspólnotom.

⁹¹ Ibidem, s. 237.

⁹² Ibidem, s. 215 i 244—245.

przenieść jeszcze na początek XI wieku, kiedy reforma Ryszarda z St. Vannes, mająca pewne związki z kluniacką wniosła na teren diecezji tendencje rozsadzające episkopalny centralizm kościoła leodyjskiego⁹³. Jak dalece życie kościelne kraju mozańskiego było z tym ostatnim związane niech świadczy fakt, że z kolegiat biskupstwa dwadzieścia pięć i to najznacniejszych, rozmieszczone było wzdłuż arterii Sambry i Mozy, dziewięć wzdłuż traktu rzymskiego, na drogach handlowych, w najżywotniejszych punktach diecezji, zwłaszcza w rezydencjach biskupich i fortcach, po to by z modlitwą publiczną połączyć funkcje administracyjne i ekonomiczne w zarządzie księstwem⁹⁴. Podważyć go mogły dopiero w sposób istotny społeczne i polityczne przemiany w Cesarstwie. Ruch miejski był pierwszym z głównych czynników, które miały w przyszłości zniszczyć ten jeden z najżywotniejszych bastionów Kościoła imperialnego.

Lotaryńskie komuny miejskie zdobywały niezależność, samorząd i przywileje w ostrej walce z biskupami (w diecezji leodyjskiej pierwsze zdobyło prawa miejskie Huy w 1066 r.), stąd też w sporze o inwestyturę wystąpiły one przeciw nim.⁹⁵ Intensywny rozwój miast diecezji leodyjskiej w w. XI—XII, związany z ich aktywnością rzemieślniczo-handlową był więc pierwszym czynnikiem rozkładającym polityczno-religijną formację mozańską. Drugim były odśrodkowe tendencje polityczne arystokracji Lotaryngii, dążącej do emancypacji spod władzy cesarskiej, której ramieniem byli biskupi. Wpływ możnych w księstwach kościelnych wzrasta silnie już w pierwszej połowie XII w. w związku z klęskami imperium w walce z obozem papieskim i ogólnym rozluźnieniem więzów spajających gmach cesarstwa. Pierwszym objawem odosobnienia zwolenników Kościoła imperialnego nad Renem i Mozą był aktywny udział Lotaryngii w organizowanej przez papieżstwo I krucjacie⁹⁶ — książęta dolnolotaryńscy God-

⁹³ Pirenne, op. cit., s. 93—94.

⁹⁴ Dereine, *Clercs et moines...*, s. 190.

⁹⁵ Pirenne, op. cit., s. 196—198.

⁹⁶ Ibidem, s. 101—102.

fryd i Baldwin, zostali, jak wiemy, kolejnymi władcami państwa jerozolimskiego. Dalsze rysowanie się potęgi biskupów leodyjskich widzimy w wypadkach po śmierci biskupa Otberta (1119), kiedy to rywalizacja poszczególnych kandydatów do godności biskupiej związała się mocno — mimo istotnych zaszębień z aktualnym układem stosunków między *imperium* a *sacerdotium* — z rywalizacją rodów książęcych Limbourg i Brabantu. Kościół imperialny przeradzał się w Kościół feudalny⁹⁷. Właśnie w tym czasie książę Namur, Godfryd i jego żona Ermesinda fundują pierwszy klasztor premonstrateński (przełom 1121 i 1122 r.) we Floreffe, drugą placówkę kongregacji po Prémontré⁹⁸. Jest to już istotniejszy wyłom w tradycyjnej strukturze kościoła leodyjskiego. Na cystersów kraj mozański będzie czekał jeszcze ćwierć wieku: dopiero w r. 1146 wpływ św. Bernarda z Clairvaux, przebiegającego Lotaryngię w związku z drugą krucjatą i budzącego wszędzie powszechny zapał religijny zaważył na powstaniu tam klasztoru w Villers⁹⁹.

Lotaryńczycy wśród najbliższych uczniów św. Norberta¹⁰⁰, coraz silniejsze związki diecezji nadreńskich i nadmozańskich z Chartres, Laon i całą północną Francją, infiltracja nowych form monastycznych i kanonicznych na ziemię rdzennego cesarstwa — wszystko to podcina imperialną formację kościelną Leodium, powiązanego rozlicznymi kontaktami handlowymi i kulturalnymi z całą niemal Europą. Przemiany te jednak następują dość powoli. W I połowie XII w. diecezja leodyjska jest jeszcze w organizmie Kościoła mocnym bastionem dawnego, karolińskiego porządku. Swym ideologicznym i artystycznym dorobkiem, promieniuje ona jeszcze na inne kraje, między innymi na Polskę (być może wiąże się z tym nasze opóźnienie w dziedzinie życia kulturalno-kościelnego w stosunku do reszty krajów chrześcijańskich). Jej znaczenie w Europie zredukuje dopiero radykalnie

⁹⁷ Ibidem, s. 210—216.

⁹⁸ Moreau, op. cit., t. III, s. 447.

⁹⁹ Ibidem, s. 397—399.

¹⁰⁰ Semkowicz, l. c., s. 258.

przesunięcie się dróg handlowych na przełomie XII i XIII wieku. Wtedy to Flandria i Brabant przyćmiły jej świetność ekonomiczną, jak już poprzednio jej świetność kulturalną przyćmiły ośrodki francuskie. Z Polską łączą Leodium liczne powiązania od czasów Mieszka I. Przypuszcza się, że stamtąd przysłała pierwsza misja benedyktyńska Jordana¹⁰¹. Po reakcji pogańskiej, z Nadrenii sprowadza Kazimierz Odnowiciel nowe kadry duchowieństwa. Są dane, że z Liège należy wiązać mnichów osadzonych później w Tyńcu¹⁰², oraz fundację rodu Awdańców, klasztor w Lubiniu¹⁰³. Również wśród kleru świeckiego spotykamy w Polsce mozańczyków jeszcze w II połowie XIII w. (kanonik krakowski Herman)¹⁰⁴. Na terenie Mazowsza, pierwsi leodyjczycy to prawdopodobnie mnisi Mogilna — filii tynieckiej¹⁰⁵. Kto wie czy płockie wezwanie św. Wawrzyńca nie wskazuje nam tu na klasztor leodyjski, z jakiego wyruszyli towarzysze biskupa Arona.

Warto się zastanowić jakie pobudki pchały ludzi znad Mozy i Renu do naszego kraju — jakie środowiska ideowe inspirowały tę emigrację.

¹⁰¹ Pierwszą misję leodyjską omawiają szczegółowo prace: Parczewskiego — *Początki chrystianizmu w Polsce i misja irlandzka*, „Rocz. Tow. Przyj. Nauk. Pozn.“, XXIX (1902) 183—204; Davida, *Les benédictins...*; Łowmiańskiego, *Imię chrzestne Mieszka I*, „Slavia Occidentalis“, XIX (1948) 203—308.

¹⁰² Leodyjskie pochodzenie mnichów tynieckich jest poświadczane przez Kronikę Śląsko-Polską (*M. P. H.* III, s. 621). Wprawdzie Aron przywódca grupy monastycznej przybyłej do Polski z Kazimierzem Odnowicielem był zakonikiem z Brauweiler w Nadrenii, ale macierzysty jego klasztor, fundacja bardzo młoda nie był zdolny do prowadzenia misji. Zresztą prowadził on grupę zakonną nie jako opat ośrodka misyjnego, ale jako biskup, który mógł sobie dobrać prezbiterium z różnych klasztorów. (David, op. cit., s. 27—30).

¹⁰³ Uzasadnienie tezy pochodzenia klasztoru lubińskiego z opactwa św. Jakuba, dali: Berlière, *Une colonie des moines liégeois en Pologne au XII siècle*, „Revue Bénédictine“, VIII (1891) 112—116 i David, op. cit., 60—61.

¹⁰⁴ *M. P. H.*, II, s. 813.

¹⁰⁵ O takim powiązaniu Tyńca i Mogilna świadczy stara tradycja opactwa małopolskiego. (David, op. cit., s. 53).

Można wyróżnić tu dwie fale migracyjne, dwie akcje różnych środowisk, zgodnie współdziałających na gruncie polskiej rzeczywistości. Pierwsza fala leodyjska to benedyktyni pierwszych prezbiteriów biskupich i klasztorów Tyńca, Mogilna i Lubinia. Niezależnie od planów jakie łączyli z działalnością tej misji zakonnej jej polscy czy lotaryńscy kierownicy, nie należy wątpić, że był to element na wysokim poziomie wyrobienia religijnego, o wewnętrznych dyspozycjach do podjęcia się trudnego zadania odbudowy chrześcijaństwa w Polsce. Nie mamy podstaw, by zakwestionować czynnik ideowy, jako decydujący w ich wędrówce na wschód. Akcja była przy tym zorganizowana — niewątpliwie decydującą rolę grali tu biskupi leodyjscy.

Druga fala migracyjna — to kler świecki formujący się w Polsce w kapituły katedralne i kolegiackie. Wielonarodowość tych korporacji stanowi ich charakterystyczną cechę nawet o wiele później, gdy wytworzyła się już oświecona warstwa duchowieństwa rodzimego. Poświęca dużo uwagi temu zjawisku Stosław Łaguna w swym studium o pierwszej elekcji kanonicznej biskupa krakowskiego z roku 1207¹⁰⁶. Wylicza on tam Włochów, Francuzów, Niemców, Węgrów itp., przy czym pod nazwiskami francuskimi i niemieckimi mogą się także kryć przybysze z pogranicza romańsko-germańskiego — Lotaryńczycy¹⁰⁷. Pobudki wyjazdów do Polski kleru świeckiego nie przywiązane do miejsca regułą zakonną, a zaangażowanego bardziej bezpośrednio w staranie o zaspokojenie swych potrzeb materialnych, nie musiały być tego samego rodzaju, co analogiczne u grup benedyktyńskich. Oczywiście niewątpliwie, jakaś jego część przybyła także w związku z akcją misyjną i była z nią ideowo związana.

Na całość procesu imigracji duchowieństwa świeckiego do naszego kraju nieco inne światło rzucają źródła pisane. Pierwsze z nich to Herborda *Vita Ottonis episcopi Babenbergensis*, gdzie

¹⁰⁶ *Dwie elekcje, Pisma*, Warszawa 1915, s. 167.

¹⁰⁷ Takie imiona jak Walter, Robert czy Bernard spotyka się wówczas często i w krajach romańskich. Ważne jest zachowanie dużej ostrożności przy wnioskach tego typu. Pod imionami obcymi kryją się często rdzenni Polacy.

w trzeciej księdze znajdujemy następujący ustęp: *Otto autem, percursis aliquibus poetis, et philosophis et gramaticae metrorumque tenaci memoriae commendatis cum ad altiora studia sumptus non haberet, fratri suo sive aliis cognatis importunus esse noluit vel odiosus, iam tum in ipsa adolescentia verecundiam secutus et bonae opinionis pulchritudinem. Itaque in Poloniam peregre vadens ubi sciebat litterarorum esse penuriam scholam puerorum accepit, et alios docendo seque ipsum instruendo brevi tempore ditatus atque honori habitus est...*¹⁰⁸. Potwierdza powyższy ustęp fragment innego żywotu św. Ottona, *Vita Ottonis Monachi Priefligensis* w słowach: *...Prudens itaque et fidelis, talentum quod acceperat volens erogare conservis, erudiendis pueris operam dedit, talique ingenio in terra aliena temporalis vitae subsidia conquisivit*¹⁰⁹.

Drugim źródłem podstawowym do poznania przyczyn interesującego nas procesu jest list opata benedyktyńskich klasztorów diecezji leodyjskiej, Florennes (1188—1194) i Gembloux (1194—1204) Gwiberta do przyjaciela, scholastyka Arnulfa. Słynny opat napisał go w latach 1160—1170¹¹⁰ i pośród teologiczno-moralnych rozważań umieścił następujące słowa: *...Vos tantum nichil agatis inconsulte reuertemini et adquiescite consiliis nostris, nec ulterius elongemini nobis. Insinuatum quippe nobis est. quod in pulania proficisci et ibi peregrinari disposueritis. si pater et mater non melius deinceps quam hactenus provideant vobis. in subministrandis necessariorum expensis. Nolite obsecramus. nolite incognitum laboriosum et siluosum iter. eger mente et corpore infirmus. ignatus futurorum. sine uiatico et absque viribus attempere. nolite vos incaute extere et barbare genti immergere. Consulite prius marsupium si confertum sit. Consulite ualitudinem corporis si bona sufficiat. non solum animi indignationem. que vos uel simulante dolore uel tristitia impellente exagitat, ante-*

¹⁰⁸ M. P. H., t. II, s. 125—126.

¹⁰⁹ Ibidem, s. 129.

¹¹⁰ Ol. Górk a, *List Gwiberta z Gembloux do scholastyka Arnulfa*, „Kwartalnik Historyczny”, XL (1926) 34—36.

*quam iter tam prolixum, tam dissipatum. tam horridum aggrediamini...*¹¹¹.

Co mówią nam przytoczone teksty? Stwierdzają one fakt wyjazdów do Polski młodych kleryków, nie mających za co kończyć studiów, w poszukiwaniu chleba i kariery. Możliwości zrobienia tej ostatniej są duże — panuje u nas przecież *penuria litterarorum*, istnieje silne zapotrzebowanie społeczne na ludzi tego pokroju. Co jednak jest szczególnie ważne i na co zwraca uwagę prof. Górka w artykule poświęconym wyżej wymienionemu listowi — oba przedsięwzięcia — kleryka z bawarskiego Bambergu i kleryka brabanckiego, gdzieś z kręgu ideowego św. Hildegardy z Bingen¹¹², są przedsięwzięciami prywatnymi¹¹³. Nie wchodzi one w skład świadomej akcji żadnej instytucji, będąc po prostu poszukiwaniem podstawy materialnej egzystencji przez młodszych synów niezbyt bogatych rodzin oddanych do stanu duchownego, a nie mających perspektyw „urządzenia się“ we własnym kraju. Oczywiście akcja ta spontaniczna i zgoła prywatna od strony zachodu prawdopodobnie miała też swój aspekt zorganizowany w działalności ośrodków polskich przyjmujących pod swoje skrzydła ludzi nie znających ani kraju, ani języka. Czyż w innym wypadku chorowity i ubogi Arnulf decydowałby się na podróż do Polski. Do ośrodków takich najprawdopodobniej zaliczały się zgrupowania kleru pochodzenia obcego przy katedrach, kolegiatach, klasztorach, dwór książęcy, a być może także dwory magnatów typu Piotra Włosta, Skarbimira, Wszebora i innych. W diecezji leodyjskiej istniała szczególna potrzeba odpływu kleru na zewnątrz, wynikająca z ogromnego rozrostu liczbowego kolegiat w owym czasie i ich trudności materialnych. Dla poziomu naszego duchowieństwa napływ mozańskich kanoników urobionych przez ścisłą regułę akwizgrańską miał szczególnie dodatnie znaczenie.

Jak widać jedną z przyczyn migracji na ziemię polskie kleru zachodniego, były procesy społeczno-gospodarcze, te same, które

¹¹¹ Ibidem, s. 33.

¹¹² Ibidem, s. 36.

¹¹³ Ibidem, s. 36—38.

w wieku XII obdarzą Wrocław kolonią walońskich rzemieślników¹¹⁴, a wiek później pchną z niemieckiej Nadrenii do Polski falę rycerstwa, mieszczaństwa i osadników wiejskich.

BISKUP ALEKSANDER -- PRÓBA CHARAKTERYSTYKI IDEOLOGII I KIERUNKU
DZIAŁALNOŚCI KOŚCIELNEJ

Stosunki kościelne Polski z Leodium w X—XII w., wydobywane często przez naszą historiografię dla podkreślenia braku w tym czasie wpływów wschodnio-niemieckich, czekają jeszcze na opracowanie pod kątem poruszonych w poprzednim rozdziale problematyki. W świetle tego co wiemy o strukturze ideowo-organizacyjnej Kościoła mozańskiego wcale np. nie wyda się nieuzasadnionym przypuszczenie, że misja lotaryńska Jordana była inspirowana przede wszystkim przez Ottona I, może nawet wbrew woli Mieszka I, a powiązania włoskie Chrobrego to próba neutralizowania roli duchowieństwa nadreńskiego na terenie kraju. Nie jest jasny z powyższego punktu widzenia stan związków leodyjskich Bolesława Śmiałego, a wśród spraw mniej doniosłych naszej historii bardzo mętnie przedstawia się zagadnienie interesującej nas postaci biskupa Aleksandra i jej roli w życiu kościelno-kulturalnym Płocka i całej Polski. O pochodzeniu jego mówią nam źródła do dziejów klasztoru kanoników regularnych w Malonne¹¹⁵.

Miejscowość ta leży w dzisiejszej Belgii na prawym brzegu Sambry, tuż przy jej ujściu do Mozy, w odległości 8 kilometrów na zachód od Namur. Tutaj w końcu VII wieku założył św. Bertuin wyspiarskie opactwo benedyktyńskie, zniszczone w wieku IX przez Normanów, zastąpione następnie przez kolegiatę świecką, a w XII w. przez klasztor kanoników reguły św. Augustyna.

Pierwsze z tych, wymienionych już we wstępie źródeł, to dokument biskupa leodyjskiego Henryka z Leez (1145—1164) z roku

¹¹⁴ Maleczyński, *Dzieje Wrocławia*, cz. I, Katowice—Wrocław 1948, s. 28.

¹¹⁵ Podstawową pracą do dziejów opactwa jest *Histoire de l'abbaye de Malonne*, V. Barbiera, Namur 1894.

1147, ale bez daty dziennej i miesięcznej¹¹⁶, bez zastrzeżeń uznawany za autentyczny¹¹⁷. Drugie to *Translatio sancti Bertuini*¹¹⁸, dziełko napisane około roku 1202¹¹⁹, w środowisku kanoników małońskich przez wiekowego świadka początków opactwa, kanonika dawnej kolegiaty.

Dokument małoński mówi, że Bóg dla ratowania będącej w ruinie świątyni, w której zaniedbano pełnienia służby bożej: *virum honestum ecclesiae nostrae natum et renatum... Alexandrum... nobis suscitavit...*¹²⁰, przy czym gorliwość pobożna tego ostatniego ma miejsce *propter salutem animae suae et antecessorum suorum inibi (in ecclesia Maleniensi) quiescentium...*¹²¹. Z tekstu powyższego wynika, że miejsca urodzenia biskupa płockiego¹²² należy

¹¹⁶ Wydał go w *Kodeksie dyplomatycznym Śląska* Karol Maleczyński (nr 18, s. 46—48) w oparciu jednak o niepoprawną wersję wydania w *Opera Diplomatica Miraeusa i Foppensa*, Bruxelles 1734, s. 718—719. Wydanie prawidłowe znajduje się w pracy V. Barbiera, op. cit., s. 279—281.

¹¹⁷ Dereine, *Les chanoines réguliers au diocèse de Liège...*, s. 89.

¹¹⁸ *Translatio* jest relacją z uroczystości przeniesienia relikwii założyciela Malonne św. Bertuina, mającej miejsce w r. 1202. Celebrował ją opat małoński Grzegorz w asyście opatów: Roberta z Brogne, Jana z Florefe, Gwiberta z Gembloux, Adama z Heylisse. Liczne cuda związane z tą translacją przyczyniły się niemało do rozszerzenia się kultu patrona opactwa (F. Baix, *Bertuin*, W: *Dict. d'Hist. et de Géogr. Eccl.*, t. VIII, Paris 1937, col. 1109—1110). Pełne wydania *Translatio* mieści się w tomie V Ghesquière'a, *Acta sanctorum Belgii*.

Ustęp dotyczący Aleksandra i sprowadzenia do Malonne kanoników regularnych podają w swych pracach następujący uczeni: W. Levison, *Zur Geschichte des Bischofs Walter von Breslau (1149—1169)*, „Zeitschrift des Vereins für Geschichte und Alterthum Schlesiens“, XXXV (1901) 355; S. Balau, *Etude critique des sources de l'histoire du pays de Liège au moyen-âge*, Mémoires Couronnés et Mémoires des Savants Etrangers publiés par l'Académie Royale des Sciences, des Lettres et des Beaux Arts de Belgique, t. LXI, Bruxelles 1902—1903, s. 497; Dereine, *Les chanoines réguliers au diocèse de Liège...*, s. 234.

¹¹⁹ Berlière, *Monasticon*, t. I, s. 141. Balau, op. cit., s. 497.

¹²⁰ Barbier, op. cit., s. 280; *Kodeks dypl. Śląska*, t. 1, nr 18, s. 47.

¹²¹ Ibidem.

¹²² Dokument mówi o Aleksandrze, że jest *in terra aliena vero episcopali dignitate sublimatus...*

szukać w Malonne, lub jego bliskiej okolicy. Potwierdza to wyraźnie ustęp z *Translatio*, głoszący, że przekazanie kolegiaty kanonikom regularnym dokonało się za przyczynieniem i staraniami *quorundam fratrum de Polonia, indigetum pagi glebae Malonensis, quorum alter videlicet Alexander Plocensi praesedit ecclesiae alter Gualterus nomine Vrislariensi*¹²³.

Fakt pochodzenia Aleksandra i jego brata Waltera, prepozyta plockiego, a biskupa wrocławskiego w latach 1149—1169, z diecezji leodyjskiej znany jest nauce polskiej od lat dziewięćdziesiątych XIX w., kiedy to wybitny historyk benedyktyński Ursmer Berlière skojarzył po raz pierwszy dane źródeł mozańskich i polskich¹²⁴. Pochodzeniem tym tłumaczono obecność Leodyjczyków w kapitule plockiej, artystów znad Mozy na dworze biskupim, różne kontakty Mazowsza w XII w. z zachodem. Natomiast nie próbowano do tej pory ustalić relacji pomiędzy tymi związkami leodyjskimi, a przypisywaną Aleksandrowi rolę reformatora-gregorianina. Dla wyjaśnienia tej kwestii należy poddać analizie przesłanki, na których opierano charakterystykę biskupa plockiego. Przede wszystkim zwrócono uwagę na powiązania Aleksandra z kanonikami regularnymi¹²⁵. Osadza on ich w Malonne, na miejscu dawnej kapituły świeckiej i w Czerwińsku, przy czym przełożonego klasztoru czerwińskiego wprowadza na stałe do kapituły katedralnej. Wysłunięto nawet przypuszczenie, że kanoników katedry zorganizował również według reguły św. Augustyna¹²⁶. Opiekuje się dalej wspólnotą kanoniczną trzemesznieńską, o czym można wnioskować na podstawie faktu, że jest jedynym świadkiem z grona episkopatu w dokumencie Humbalda, datowanym w roku 1146, wystawionym dla tego klasztoru^{126a}. Także falsyfikat trzemesznieński rzekomo z r. 1145¹²⁷, zawierający zespół autentycznych

¹²³ Zob. przyp. 118.

¹²⁴ Zestawia on własne i innych autorów pozycje, w których jest mowa o Aleksandrze, w swoim artykule *Alexandre, évêque de Plock*. W: *Dict. d'Hist. et de Géorg. ecclés.*, t. II, 1914, col. 200.

¹²⁵ Pierwszym uczonym, który starał się na nich właśnie oprzeć ogólną ocenę działalności biskupa był Karol Potkański w pracy *Opactwo na Łęczycyckim grodzie*, Rozpr. Wydz. Hist.-Filoz. A.U., t. 43, 1902, s. 139—140.

danych z połowy XII w.¹²⁸, wymienia go wśród świadków, obok Jakuba ze Żnina. Mieczysław Gębarowicz wysunął ponadto tezę — o której jeszcze będzie mowa — że Walter z ramienia Aleksandra starał się u papieża Eugeniusza IV o bulę dla Trzemeszna, wystawioną w Paryżu 31 maja 1147¹²⁹. Opiera on swoje przypuszczenie na fakcie pobytu Waltera na zachodzie Europy w tymże roku (Mallon), a następnie na prawdopodobieństwie jego udziału w pracach delegacji polskiej uczestniczącej wiosną 1148 w soborze w Reims¹³⁰. Uzyskał wkrótce po tym prepozyt płocki nominację na biskupa wrocławskiego. Władysław Semkowicz w swym świetnym studium o związkach Polski z ośrodkiem reformy kanonicznej w Laonie w początkach XII w., *Rocznik tzw. świętokrzyski dawny*, wysunął inną hipotezę odnośnie do osoby Aleksandra, czyniąc go studentem laońskim, uczniem słynnej szkoły katedralnej prowadzonej w I ćwierci tegoż stulecia przez Anzelma Scholastyka i jego brata Raoula. Uzasadnił ją zwracając uwagę na fakt wstąpienia przybysza mozańskiego na stolicę biskupią w Płocku za rządów ucznia tej szkoły, arcybiskupa Jakuba ze Żnina, następnie na wprowadzenie liturgii laońskiej do katedry wrocławskiej przez Waltera, a związki Aleksandra z Trzemesznem zinterpretował jako uwarunkowane laońskimi jego kontaktami z Arrouaise¹³¹. W tej to miejscowości położonej niedaleko Laonu znajdowało się centrum kongregacji kanonicznej, o obostrzonej pod wpływem

¹²⁸ Arnold, l. c., s. 18—19.

^{128a} Kod. dypl. Wielkop., t. I, nr 12, s. 18—19; dokument ten omawiają szczegółowo dwie prace, Górki — *Przyczynki do dyplomatyki polskiej XII w.* („Kwartalnik Historyczny“, XXV (1911) 363—428) i Maleczyńskiego — *Dokument Humbalda, kardynała legata dla klasztoru w Trzemesznie* („Roczniki Historyczne“, IV (1928), z. 2, s. 1—29).

¹²⁷ Kod. dypl. Wielkop., I, nr 11, s. 16—18.

¹²⁸ Kozłowska-Budkowa, *Repertorium...*, nr 24, s. 47—48.

¹²⁹ Kod. dypl. Wielkop., nr 14, s. 20—21.

¹³⁰ Gębarowicz, l. c., s. 172—173. Zob. także: T. Silnicki, *Dzieje i ustrój Kościoła katolickiego na Śląsku do końca wieku XIV*, Warszawa 1953, s. 37.

¹³¹ S. 262—263.

cysterskim regule¹³², w skład której wchodził także klasztor wielkopolski. Opactwo czerwińskie — o czym będzie w pracy mowa — wyprowadzano w literaturze bądź również z Arrouaise, bądź z opactwa św. Wiktora w Paryżu posiadającego również powiązania ze środowiskiem laońskim¹³³. Na koniec Pierre David posunął się wręcz do twierdzenia, że obaj bracia z Malonne byli kanonikami regularnymi¹³⁴.

W związku z tymi sympatiami Aleksandra do gregoriańskiego ruchu reformy kanonicznej¹³⁵, szereg uczonych z Karolem Potkańskim na czele wysunęło tezę o antybenedyktynizmie Aleksandra¹³⁶. Przypisano mu usunięcie mnichów z pierwotnie benedyktyńskiego klasztoru czerwińskiego, a następnie z kapituły katedralnej płockiej. Najbliższą analogią do jego akcji miała tu być wyszła z tego samego kręgu kościelnego inicjatywa zastąpienia kanonikami regularnymi benedyktynów w Trzemesznie. Ogólnie rzecz biorąc dotychczasowa historiografia skłonna jest kłaść nacisk na francuskie przede wszystkim powiązania Aleksandra i Waltera, mało zwracając uwagi (poza dziedziną sztuki) na leodyjskie.

Spróbujmy poddać powyższe dane głębszej analizie. Błędną przede wszystkim jest teza o antybenedyktyńskiej postawie Aleksandra, poddana już zresztą krytyce przez Górkę, Bachulskiego i Davida¹³⁷, którzy wykazując brak jej pokrycia w materiale źród-

¹³² F. Remy, *Arrouaise*, W: *Dict. d'Hist. et de Géogr. ecclés.*, t. IV, 1930, col. 728—729.

¹³³ Semkowicz, l. c., s. 256—257.

¹³⁴ *Les sources de l'histoire de Pologne à l'époque des Piasts*, Paris 1934, s. 141.

¹³⁵ Polski ruch tej reformy w XII w. i jego powiązania zachodnioeuropejskie (laońskie) są przedmiotem studium Semkowicza o roczniku świętokrzyskim, dawnym, gdzie autor czyni jego inicjatorem arcybiskupa Jakuba ze Żnina.

¹³⁶ Potkański, *Opactwo...* s. 139—140, Semkowicz, l. c., s. 262—263, Arnold, l. c., s. 18—19.

¹³⁷ O. Górka, *Studia nad dziejami Śląska. Najstarsza tradycja opactwa cystersów w Lubiążu*, Lwów 1911, s. 78—83. Bachulski, l. c., s. 66—67. David, *Les bénédictins...*, 55—56; (tamże wyrażony pogląd o wcześniejszym niż za Aleksandra powstaniu płockiej kapituły świeckiej — jednakże bez bliższych określeń).

dłowym nie spróbowali jednak określić pozytywnie stosunków biskupa płockiego z tym zakonem. Zwykłą legendą naukową jest klasztor benedyktyński w Czerwińsku, z którego rzekomo miał on usuwać czarnych mnichów. Natomiast godny uwagi jest fakt, że z czterech zapisek o śmierci Aleksandra, dwie przechowały nam nekrologi klasztorów benedyktyńskich, w Brogne w mozańskim Entre-Sambre-et-Meuse¹³⁸ i św. Wincentego we Wrocławiu¹³⁹. W związku z zapiską w *Liber Mortuorum* tego ostatniego opactwa, można nawet postawić pytanie, czy Aleksander nie brał jakiegoś udziału czynnego przy jego fundacji, skoro macierzą jego było opactwo św. Wincentego w Metz¹⁴⁰, ośrodku kościelnym lotaryńskim o mocnych związkach z Leodium¹⁴¹. Omawiany już słynny falsyfikat mogilneński wciągnął do swej treści także dokument Bolesława Kędzierzawego z lat 1138—1147, dotyczący zamiany pewnych dóbr między księciem a opatem Mogilna, a prawdopodobnie także zawierający potwierdzenie XII-wiecznych nadań magnackich dla klasztoru¹⁴². Jako świadek figuruje w tym dyplomie na naczelnym miejscu nasz biskup. Powiązania z wielkopolskim klasztorem w Lubiniu wykazuje za rządów Aleksandra kapituła płocka. W *Liber Fraternalitatis* tego opactwa zapisany jest kustosz płocki Azo¹⁴³, znany z zapiski o cudach z r. 1148¹⁴⁴, a w tej samej grupie zapisek z lat 1134—1150 figuruje także jedyny „Valterus“, prawdopodobnie nasz późniejszy biskup wroc-

¹³⁸ VII idus martii. Obierunt domnus Alexander episcopus... (Kozłowska-Budkowa, *Płockie zapiski...*, s. 347, przyp. 1. — według *Analectes pour servir à l'histoire ecclésiastique de Belgique*, t. VIII, Louvain 1882, s. 306).

¹³⁹ Marcius...

V. e. VII, Idus Quadraginta martirum...

Obierunt... Alexander episcopus...

(M. P. H., V, s. 681).

¹⁴⁰ David, *Les bénédictins...*, s. 75—76.

¹⁴¹ Zob. przypis 52.

¹⁴² Kozłowska-Budkowa, *Repertorium...* nr 8, s. 11.

¹⁴³ M. P. H., V, s. 572; zwróciła na to uwagę Kozłowska-Budkowa, *Płockie zapiski...* s. 347.

¹⁴⁴ Kozłowska-Budkowa, *Płockie zapiski...*, s. 342.

ławski¹⁴⁵, wówczas prepozyt katedry mazowieckiej. Być może słuszne jest względem niego przypuszczenie Górki, że przybył do Polski za pośrednictwem mnichów lubińskich¹⁴⁶. W średniowiecznym Płocku istnieje stary kościół szpitalny pod wezwaniem św. Leonarda i Katarzyny¹⁴⁷. Kult pierwszego z jego patronów był rozszerzany przez opactwo wielkopolskie. Jeżeli więc nie zawdzięczamy przeszczerpienia jego do Płocka bezpośrednio Liège, gdzie podtrzymywało go benedyktyńskie opactwo św. Jakuba, macierz Lubinia, możliwe, że fakt tej recepcji w diecezji mazowieckiej należy łączyć z powyższymi kontaktami. W jednym i w drugim wypadku mielibyśmy do czynienia z powiązaniem kręgu Aleksandra z zakonem św. Benedykta¹⁴⁸.

W świetle powyższych danych hipoteza o usunięciu przez Aleksandra z prezbiterium biskupiego „czarnych mnichów“ mająca jako główną przesłankę wrogi jego stosunek do nich staje się bardzo mało prawdopodobną. Co więcej — jak to zobaczymy dalej — nie tylko, że należy ją odrzucić, ale istnieją dane, że powstanie opactwa św. Wojciecha wiąże się z osobą biskupa-mozańczyka zupełnie niezależnie od zagadnienia kapitulnego. Był on więc zdaje się jednym z najbardziej probenedyktyńsko nastawionych członków episkopatu polskiego I połowy XII wieku.

Przyjrzyjmy się następnym wnioskom historyków dotyczącym osoby Aleksandra z Malonne, przede wszystkim hipotezie studium laońskiego. Opiera się ona na podstawach dość kruchych. Wstąpienie jego na biskupstwo płockie za rządów arcybiskupa Jakuba bardzo mało tu mówi¹⁴⁹, ponieważ w tym czasie o nominacji bi-

¹⁴⁵ M. P. H., V, s. 573.

¹⁴⁶ *Studia nad dziejami Śląska...*, s. 83.

¹⁴⁷ Nowowiejski, op. cit., s. 596; o kulcie św. Leonarda w Polsce zob. David, *Les bénédictins...*, s. 61.

¹⁴⁸ Zachowanie się tego kultu w późniejszych wiekach w Płocku mogło się też łączyć z dwunastowieczną prepozyturą Lubinia, Jeżowem, której związki z ośrodkiem płockim są potwierdzone przez źródła i której patronem był właśnie św. Leonard.

¹⁴⁹ W jakim stopniu arcybiskup Jakub był zwolennikiem nowych prądów, to ponadto zagadnienie niezbyt jasne. Rozumowanie Semkowicza oparte na przypuszczeniu, że był on autorem rocznika wpisanego

skupów decydował książę, a nie ma podstaw do przypuszczeń o gregoriańskiej, faworyzującej „lańczyków“ postawie Bolesława Krzywoustego. Związki trzemeszneńskie Aleksandra tłumaczy lepiej sytuacja polityczna niż powiązania arroazyjskie i laońskie. Świadkiem w dokumencie Humbalda jest on jako filar obozu juniorów, którego przedstawiciele darowiznę zatwierdził legat. Podobna jest też sytuacja w przypadku falsyfikatu rzekomo z r. 1145, opartego zdaje się głównie na dyplomie legackim¹⁵⁰. Również mało prawdopodobne są starania Waltera o bullę dla Trzemeszna. Po pierwsze klasztor ten leżał w archidiecezji gnieźnieńskiej i stąd, a nie z Płocka niewątpliwie wysłano kogoś dla załatwienia tej sprawy. Z drugiej strony źródła mozańskie mówią tylko o pobycie Waltera w diecezji leodyjskiej i o trosce Aleksandra o kościół maloński jako o celu wyjazdu. Zdaje się, że zajęty odbudową świątyni, fundacją klasztoru kanoników regularnych i sprawami rodzinnymi, przebywał tamże prepozyt płocki co najmniej z rok. Świadczyć by o tym mógł fakt, że proces formowania się konwentu skończył się w r. 1150¹⁵¹, przy czym relacja *Translatio* i wytyczne dokumentu Henryka z Leez¹⁵² właśnie Walterowi każą przypisać kierownictwo całej akcji i właściwe założenie kla-

w kodeks laoński z początku XII w., powstałego wkrótce po przybyciu tej książki do kraju, jest pozornie olśniewające, po bliższym przyjrzeniu mu się jednak niezbyt przekonuje. Jedynym punktem silniejszym tej tezy jest powstanie za rządów Jakuba klasztoru kanoników regularnych w Trzemesznie.

¹⁵⁰ Kozłowska-Budkowa, *Repertorium...* nr 42, s. 48.

¹⁵¹ *Anno 1150, positus est Maloniae conventus sub regula patris Augustini, cuius primus abbas fuit dominus Udo, canonicus sancti Egidii Publici montis, vir litteratus...* (Annales Aureaevallenses, M. G. SS. XVI, s. 683).

...*Convenitque conventus in festo beati Nicolai anno 1150. Eodem tempore positus est Maloniae conventus sub regula patris Augustini cuius primus abbas fuit dominus Udo, canonicus Sancti Egidii Publici Montis, vir litteratus...* (*Aegidii Aureaevallensis Gesta episcoporum Leodiensium*, M. G. SS., XXV, s. 106).

¹⁵² Biskup Henryk mówi w dokumencie malońskim: *Gualtero fratri eius [Alexandri] praefatae ecclesiae curam commisimus, quatenus ad laudem et gloriam dei nostro concilio canonicos iuxta beati Augustini regulam in ea ordinaret...*

sztoru. Ponieważ w r. 1149 był on powołany na stolicę biskupią wrocławską, sądząc z ogólnego tempa powstawania klasztoru jeszcze w roku poprzednim był on w Leodium. Nie należy więc przeceniać jego kontaktów z delegacją soborową, jeśli w ogóle miały miejsce: zresztą o wyborze na biskupa śląskiego zdecydował przede wszystkim pozostający w kraju książę, a nie wyższe władze kościelne. Laońska liturgia katedry wrocławskiej jest najsilniejszym argumentem za tezą Semkowicza.

Rzeczywiście odnośnie do osoby Waltera *Katalog Lubiński* podaje następującą wzmiankę *...Huius [Walteri] tempore aedificata est lapidea ecclesia antiqua sancti Johannis Wratislaviensis et officium Laudense cum cantu*¹⁵³ *ab eo est ibi institutum*¹⁵⁴. Piętnastowieczna *Cronica et gesta episcoporum Wratislaviensium* dodaje tu nowe szczegóły:¹⁵⁵ *...et ad instar ecclesie Wratislaviensis canonici Lugdunensi deferunt rubeas capas et de ecclesia Lugdunensi arma ecclesie Wratislaviensis scilicet sex liliorum in campo rubeo sunt recepta*¹⁵⁶. ...W życiu kleru średniowiecznego liturgia odgrywała wielką rolę i często jej formy były wykładnikiem nurtujących kościoł głębokich prądów ideowych. Nad wzmianką powyższą nie można więc przejść do porządku dziennego. Nie jest chyba rzeczą przypadku, że obie aleksandrowskie fundacje kanoniczne reguły św. Augustyna, malońska i według wszelkiego prawdopodobieństwa czerwińska¹⁵⁷, są związane właśnie z Walterem, ani to, że katalogi biskupów wrocławskich przypisują mu zaprowadzenie w diecezji celibatu¹⁵⁸. Niewątpliwie więc reprezentował on sobą pewne tenden-

¹⁵³ Śpiew w liturgii laońskiej miał szczególnie uprzywilejowane znaczenie (Semkowicz, l. c., s. 260).

¹⁵⁴ *M. P. H.*, VI, s. 561—562.

¹⁵⁵ Autor w całym tekście podaje zamiast Laonu (Laudunum) Lion (Lugdunum). Jednak jak o tym świadczy podobieństwo herbów laońskiego i katedry wrocławskiej jest to pomyłka czysto werbalna (zob. Semkowicz, l. c., s. 260, przyp. 2).

¹⁵⁶ *M. P. H.*, VI, s. 577—578.

¹⁵⁷ Gębarowicz, l. c., s. 166—172. Zobacz ponadto rozdział o kanonikach czerwińskich w drugiej części pracy.

¹⁵⁸ *Anno Domini 1148 ordinatus est Waltherus episcopus nonus Wra-*

cje gregoriańskie, choć może nie tak ostre jakby to część uczonych chciała widzieć¹⁵⁹. Można jednak wątpić czy jego formacja ideowa pokrywała się z formacją starszego brata. Była między nimi niezawodnie znaczna różnica wieku — Walter wstępuje na stolicę biskupią 20 lat po Aleksandrze i 13 lat po nim umiera. W dodatku można przypuszczać, że przybył on do Polski o wiele później niż biskup płocki. Świadczyłaby za tym nie tylko prepozytura przy bracie w Płocku, która wskazywałaby na to, że Aleksander ustaliwszy swą pozycję w obcym kraju, postarał się w ramach swych możliwości stworzyć tu punkt oparcia dla bliskiego krewnego, ale i drugi drobny a niepostrzeżony fakt. Włączony do omawianego falsyfikatu mogilneńskiego dokument Bolesława Kędzierzawego w spisie świadków zamieszcza również kanoników płockich Jana i Waltera¹⁶⁰. Pochodzi więc sprzed r. 1147 kiedy to ten drugi wyjechał do Lotaryngii, by wrócić biskupem wrocławskim. Ciekawą jest jednak rzeczą, że Walter nie tylko nie nosi tam tytułu prepozyta, który ma już w r. 1147, ale występuje w spisie świadków po Janie. Ponieważ od pierwszych wzmianek o kapitule płockiej wiemy o pierwszeństwie w niej prepozytury, dojdziemy do wniosku, że daty objęcia przez mozańczyka tej prelatury nie możemy cofać poza 1138 r. Gdyby więc Walter przybył do Polski razem z Aleksandrem, a więc co najmniej

toslaviensis. Usque ad hunc dicuntur quidam episcoporum tocius Polonie uxorati fuisse et maxime canonici et omnes sacerdotes facti generi ac soceri nobilium terre... (Katalog lubiąski biskupów wrocławskich, M. P. H., VI, s. 561).

¹⁵⁹ Poza zapiskami w *Liber mortuorum* opactwa św. Wincentego we Wrocławiu i *Liber Fraternalitatis* opactwa lubińskiego, za przyjaznym stosunkiem Waltera do benedyktynów świadczyć może ciekawa zbieżność pomiędzy objęciem przez niego władzy biskupiej po powrocie z Leodium, a powstaniem ok. r. 1150 opactwa benedyktyńskiego w śląskim Lubiążu o leodyjskim wezwaniu św. Jakuba. O powstaniu tego opactwa traktuje cytowana praca Górki, *Studia nad dziejami Śląska. Najstarsza tradycja opactwa cystersów w Lubiążu*. O pochodzeniu benedyktynów lubiąskich zob. s. 104—105 (także Silnicki, *Dzieje i ustrój...*, s. 41).

¹⁶⁰ *Actum et datum anno Incarnationis dominice MLXV, III Idus Aprilis, in Plozc, presentibus... Iohanne canonico Plocensis ecclesie, Waltero eiusdem ecclesie canonico...* (Kochanowski, *Codex...*, nr 22, s. 15).

około 1120 r. (potrzeba było kilku lat, by dorobić się biskupstwa) trudno przypuścić, by mimo protekcji możnego i wybijającego się brata tak długo pozostawał na niskich szczeblach hierarchii kościelnej. Najprawdopodobniej więc jest przyjąć, że będąc młodszy o kilkanaście lat został ściągnięty do naszego kraju, gdzieś pod koniec trzydziestych lat XII w., odbywając przed tym jakieś studia poza Leodium, możliwe, że właśnie w Laonie, wspomagany finansowo przez biskupa płockiego. Kierunki działalności obu braci wcale nie muszą się ze sobą pokrywać. Pozostaje sprawa Czerwińska i Malonne. Niewątpliwie obie te fundacje świadczą o zrozumieniu i sympatii Aleksandra dla nowych form *vitae canonicae*. Nie możemy jednak na tej podstawie budować tezy o jego radykalizmie gregoriańskim — tendencjach reformy w tym duchu odnośnie do szerszych kół kleru, ponieważ konwenty, mozański i mazowiecki — jak to jeszcze zobaczymy — są związane niemal wyłącznie z leodyjskim ruchem kanoników regularnych, którego krótka charakterystyka została już podana. Co do kanonikatu przeora, a później opata czerwińskiego w kapitule płockiej to — jak już zauważył Gębarowicz¹⁶¹ — jest to instytucja wzorowana na kapelanii prepozyta, a następnie opata malońskiego w prezbiterium biskupa leodyjskiego¹⁶². Celem jej jest związanie klasztoru z biskupem w duchu centralizacji wewnętrzniecerkiewnej, a wpływ na kapitułę zdaje się być tu rzeczą drugorzędną.

Hipoteza wprowadzenia do kapituły katedralnej przez Aleksandra po benedyktynach kanoników regularnych wysunięta przez Arnolda¹⁶³ i powtórzona w monografii o Płocku bpa Nowowiejskiego¹⁶⁴ wymaga krótkiego rozpatrzenia drugiej z kolei przesłanki, na której opierali się zwolennicy wiązania z przybyśzem lotaryńskim sekularyzacji prezbiterium biskupiego.

Jest nią identyfikacja kolegiaty Najświętszej Maryi Panny

¹⁶¹ L. c., s. 173.

¹⁶² M. G. SS., XXV, s. 130—131 oraz *Kod. dypl. Śląska*, I, nr 18, s. 47 i *Barbier*, op. cit., s. 280.

¹⁶³ Zob. przyp. 126.

¹⁶⁴ Op. cit., s. 183.

w Płocku, wspomnianej w dokumencie bez daty rocznej¹⁶⁵ biskupa mazowieckiego Gedki (1202—1223) — fundacji z lat 1130—1150 Dobiechny żony komesa Wojsława — z katedrą konsekrowaną w roku 1144. Polemika z powyższym poglądem¹⁶⁶ nie powinna być już sprawą aktualną po tym, co na ten temat powiedzieli Mieczysław Niwiński i ks. Władysław Mąkowski¹⁶⁷. Oparty on jest na zwykłej pomyłce powstałej na skutek wyrwania z wszelkiego kontekstu fragmentu ze wzmiankowanego wyżej dokumentu z pierwszej ćwierci XII wieku. Podana jest tam informacja, że Wojsław z rodu Powalów-Ogończyków¹⁶⁸, dawny piastun Bolesława Krzywoustego, ofiarował drugiej swojej żonie ...*Omnes villas quas habet ecclesia Sancte Marie in Plock que de nomine eius uocatur Woyslaue...* Po jego śmierci wdowa ...*edificavit prefatam ecclesiam. quam dodatam eisdem villis omnibus. in consecrationem contulit episcopo et kathedre plocensi...* uposażając jednocześnie przy nim pięcioosobową kapitułę: ...*instituit in ea quattuor canonicos et unum prepositum...*¹⁶⁹.

Sam dokument wykazuje niedorzeczność odnoszenia wymienionych powyżej faktów do początków katedry. Wszelkie prawa do kolegiaty NMP są według jego słów dane ...*in episcopum et maiorem ecclesiam plocensem...*¹⁷⁰, co nie zostawia wątpliwości, że *ecclesia maior* — kościół katedralny, istnieje od niej zgoła niezależnie. Poza tym Gedko prawnuk Wojsława wystawia dokument w celu obrony tych praw biskupa i katedry płockiej przed roszczeniami ze strony własnej rodziny, którym dał wyraz jego brat Olto¹⁷¹. W wypadku gdyby fundacja Dobiechny była ko-

¹⁶⁵ Kochanowski, *Codex...* nr 167, s. 154—157.

¹⁶⁶ Reprezentowali go: Arnold, l. c., s. 18—19; Bachulski, l. c., s. 64—65; bp Nowowiejski, op. cit., s. 182—183.

¹⁶⁷ Niwiński, rec. prac o Mogilnie Arnolda i Potkańskiego, s. 428—429; pogład Mąkowskiego zreferowany u Nowowiejskiego, op. cit., s. 184.

¹⁶⁸ W. Semkowicz, *Ród Powalów*, Spraw. A. U., R. 1914, Nr 3 (Kraków 1915), s. 19.

¹⁶⁹ Kochanowski, *Codex...*, nr 167, s. 155.

¹⁷⁰ Ibidem, s. 156.

¹⁷¹ *Et ne post decursum longioris temporis cognati meti atemptent hoc*

ściołem katedralnym, nie miałyby one żadnych podstaw, ponieważ w ogromnym tej świątyni uposażeniu, obejmującym około połowy XII wieku dwieście kilkadziesiąt miejscowości¹⁷², to co wniosła wdowa po magnacie, stanowić by mogło nikłą zaledwie część. Zresztą mamy w roku 1185 dokument Żyrona, wojewody mazowieckiego, stryja Gedki, podający wielkość tej ostatniej dotacji¹⁷³, być może nawet już z dodatkami synów Wojysława¹⁷⁴. Wymienia on dziewięć wsi, jezioro, kościół w Ostrowąsie i targ z karczmą w Ruchennie¹⁷⁵. Dokument ten i w innych miejscach jeszcze raz ujawnia oczywistą niedorzeczność omawianej hipotezy, mówiąc o położeniu świątyni in *suburbio Plocensi* i podając szereg nowych faktów (rewindykacja jej dóbr z rąk nieprawych właścicieli i uporządkowanie ich przez Żyrona, oddanie jej w ręce kanoników regularnych z Neuwerk), których w żaden sposób do katedry odnieść nie można.

Dokument Gedki podaje też i dalszą historię kościoła: *Post hec dominus wernerus factus episcopus plocensis constituit in ea bertoldum abbatem cum Suis Monachis. Rursus dominus... episcopus post bertoldum introduxit in ea fulcoldum abbatem...*¹⁷⁶.

Dyskusja nad przytoczonym tekstem jest do tej pory nierozstrzygnięta. Dotyczy ona problemu, jakie instytucje kościelne

ius avellere a cathedra plocen(sis) episcopi et ecclesie. Sicut aliquando frater meus Oltho per violentiam atemptavit, ego presens scriptum confirmo auctoritate mei sigilli. (Ibidem).

¹⁷² Zob. przyp. 16.

¹⁷³ Kochanowski, *Codex...*, nr 117, s. 112—115.

¹⁷⁴ *...que predecessores nostri pro remedio peccatorum suorum sepe iam dicte ecclesie contulerunt, scripto mandarem et nominatim tam villas quam ecclesias illi bono pertinentes huic carte inscriberem... Hec itaque sunt nomina villarum quibus a prioribus prefata ecclesia dotata est... (ibidem, s. 112).* Tekst ten mówi w liczbie mnogiej o przodkach Żyrona jako dobroczyńcach kościoła NMP. Być może więc część dóbr wymienionych pochodzi już od synów Wojysława, Janusza i Trojana.

¹⁷⁵ *...Ozsec cum lacu et omnibus suis appendiciis, forum de Rochne cum taberna, Opinegote cum terminis suis, Otrosoio, Cholpaw, Poplatin, Dung, Ostrawantz cum ecclesia, Siroczi, Murine... (ibidem).*

Pięć następnych wsi i kościołów w Słupnie nadaje sam Zyro.

¹⁷⁶ Kochanowski, *Codex...*, nr 167, s. 155.

w rzeczywistości obejmowały we władanie kościoł Dobiechny i wobec tego, z jaką ze znanych później świątyń płockich należy go identyfikować. Pewna grupa uczonych jak Arnold¹⁷⁷, Bachulski¹⁷⁸ czy ks. Mąkowski¹⁷⁹ opierając się na zbieżności imion opata czerwińskiego z czasów Kazimierza Sprawiedliwego i opata ustanowionego przy fundacji żony Wojysława, sądziła, że osiedli przy niej kanonicy regularni z Czerwińska, przy czym nie są zgodni, czy są to już — *monachi* Bertholda (benedyktyni?), czy dopiero kolonia Fulkolda¹⁸⁰. Arnold, który opowiedział się za pierwszą ewentualnością wysunął od razu przy tym tezę, że już pierwsza grupa kanoniczna Dobiechny miała regułę św. Augustyna, wiążąc oczywiście jej wprowadzenie z reformą w łonie kapituły katedralnej. Pogląd jego powtórzono bez przemyślenia w literaturze, tak jak dotychczas powtarzają w niej twierdzenia o sekularyzacji kapituły biskupiej w r. 1144 nawet badacze znający słabość jego przesłanek¹⁸¹. Przyjmowanie reguł św. Augustyna w kapitułach katedralnych miało zresztą w ogóle w Europie dość ograniczony zasięg, obejmując jedynie Italię północną, Francję południową, chrześcijańską Hiszpanię (oprócz Barcelony) i niektóre ośrodki Niemiec wschodnich, Anglii i Irlandii. Natomiast tereny najmocniej oddziaływające na Kościół polski w ogólności a środowisko kościelne płockie w szczególności, mianowicie Francja północna, Niderlandy i zachodnie Niemcy z Lotarynią, pozostały prawie w całości wierne starej regule akwizgrańskiej¹⁸². Trudno więc przypuścić, by na naszym, tak długo opierającym się prądom

¹⁷⁷ L. c., 18—19.

¹⁷⁸ L. c., s. 64—65.

¹⁷⁹ Nowowiejski, op. cit., s. 184.

¹⁸⁰ Bertolda za nieznanego źródłom opata czerwińskiego uważa Arnold (l. c., s. 18—19); Bachulski (l. cit., s. 56) i Mąkowski (zob. przyp. 179) sądzą, że Werner umieścił przy kolegiacie benedyktynów.

¹⁸¹ Np. opowiedział się za tą hipotezą Ryszard Cieśla w drukowanym w „Notatkach Płockich“ z r. 1957, z. 3—4 referacie pt. *Płock — powstanie i rozwój miasta mimo*, że jasno odróżnia katedrę od kolegiaty Dobiechny (s. 6—7).

¹⁸² Dereine, *Chanoines...*, col. 379—380.

gregoriańskim terenie miała miejsce podobnie radykalna reforma¹⁸³. Żadne zresztą źródła późniejsze tezy tej nie potwierdzają, choć przeoczenie tego rodzaju ewenementu przez tradycję historyczną jest wręcz nieprawdopodobne¹⁸⁴.

Sama krytyka dotychczasowych poglądów na osobę Aleksandra nie daje jednak rzecz prosta nowego, pozytywnego obrazu. Spróbujmy w tym celu zwrócić uwagę na pewne, niezbyt dokładnie rozważone w literaturze dane o obu braciach małońskich. Pierwsze z nich odnoszą się do pozycji majątkowej ich rodziny w Entre-Sambre-et-Meuse. Nie należy ona do najlepszych skoro pozostająca pod jej patronatem kolegiata popada w ostateczną ruinę materialną, ciągnącą się na przestrzeni wielu lat, bo mającą już miejsce za poprzedniego biskupa Alberona II (1136—1145), do którego zwracał się z prośbą o pomoc ostatni jej prepozyt Bruno¹⁸⁵. Podźwignąć kościół z tego stanu mógł dopiero Aleksander w oparciu o fundusz zdobyty w związku z intratnym stanowiskiem biskupa w dalekiej Polsce.

Prawdopodobnie więc mamy tu do czynienia ze zjawiskiem analogicznym, co w wypadku św. Ottona z Bambergu i scholastyka Arnulfa: młodszy synowie niezbyt bogatej rodziny rycerskiej¹⁸⁶, oddani do stanu duchownego, opuszczają swój kraj w poszukiwaniu możliwości wybicia się i trafiają do Polski, gdzie jest popyt społeczny na ludzi tej kategorii.

¹⁸³ Żadna z kapituł polskich katedralnych, a nawet kolegiackich XII w. takiej reformy nie przeszła, a nawet recepcja reguły akwizgrańskiej zdaje się być bardzo w nich powierzchowna.

¹⁸⁴ We Wrocławiu i Krakowie zanotowano nawet takie zmiany w życiu kapituły jak modyfikacje liturgiczne. Cóż mówić więc o procesie tak radykalnych zmian jak wprowadzenie, a potem zarzucenie reguły św. Augustyna.

¹⁸⁵ *...Praepositus ecclesie Malonensis Bruno... sicut tempore foelicis memoriae praedecessoris nostri Alberonis episcopi ita quoque ad humilitatis nostrae consultum eiusdem ecclesiae enormem et miserabilem desolationem, silentium et solitudinem retulit...* (Dokument biskupa Henryka — *Kod. dypl. Śląska*, t. I, s. 47 i *Barbier*, op. cit., s. 279—280).

¹⁸⁶ W wypadku Arnulfa nie jest wykluczone, że mogła to być rodzina plebejska; sam tekst przytoczony nic przynajmniej nie mówi tu wyraźnego.

Przeciw takiej koncepcji zdaje się przemawiać wzmianka w nekrologu kolegiaty św. Marcina w Liège, mówiąca o nadaniu uczynionym przez Aleksandra z jego lotaryńskich dóbr na rzecz tego kościoła. Brzmi ona: *In martyrologio VII idus martii*¹⁸⁷ *pro anima Stephani et Alexandrii episcopi Phocensis habemus Mettincourt et molendinum in Bruist*¹⁸⁸ (Mettecoven i Breust koło Tongres i Maestricht)¹⁸⁹. Jest to jednak tylko wrażenie pozorne. Z zapiski wynika, że Mettincourt zawdzięcza kolegiata nie Aleksandrowi, a Stefanowi, duchownemu znanemu z dokumentu z r. 1178 (Schoonbrodt, *Inventaire de chartes de Saint Martin*, p. 4.)¹⁹⁰. Od biskupa płockiego pochodzi jedynie młyn, szczupłość którego to nadania tłumaczy nam dlaczego biskupa umieszczono na drugim miejscu, mimo niewątpliwie wyższej jego godności kościelnej. Co więcej, nie jest wykluczone, że młyn ten był nabyty już w późniejszym okresie życia biskupa. Leży on dość daleko od rodzinnego Malonne i notatka nekrologiczna mówiąca o godności biskupiej Aleksandra zdaje się odnosić już do czasu, kiedy stał na czele diecezji płockiej, podobnie zresztą jak i wzmianka w nekrologu klasztoru benedyktyńskiego w Brogne¹⁹¹.

Żadne znane źródła nic nam bliżej nie mówią o rodzinie Aleksandra i tradycja o braciach reformatorach na terenie mozańskim nie związała się z żadną tradycją rodzinną. Może to być dodatkowym dowodem za upadkiem, a może nawet wymarciem tego rodu około połowy XII wieku. Dom Ursmer Berlière, który wydobył całą zachodnią podstawę źródłową dotyczącą Waltera i Alek-

¹⁸⁷ Dzień zgadza się z zapiskami nekrologicznymi w *Liber mortuorum monasterii Sancti Vincentii* we Wrocławiu i w nekrologu klasztoru w Brogne (zob. przyp. 139 i 140).

¹⁸⁸ Balau, op. cit., s. 497 (z *Analectes pour servir à l'histoire ecclésiastique de Belgique*, t. X, s. 7).

¹⁸⁹ Ibidem, s. 497 i indeks.

¹⁹⁰ Ibidem.

¹⁹¹ Dotychczasowa literatura stale uważa oba dary za nadania Aleksandra. Nie wiem na jakiej to opiera podstawie — być może na bliskim położeniu względem siebie obu miejscowości (jak wynika z tekstu jedna z nich musi pochodzić od niego): Berlière, *Alexandre, évêque de Plock...*, col. 200 oraz Kozłowska-Budkowa, *Płockie zapiski...* s. 347.

sandra i pierwszy zidentyfikował ich z biskupami płockim i wrocławskim jest bezradny w tej dziedzinie. Usiłuje szukać nawet danych o ich rodzinie w źródłach polskich¹⁹², spotykając tu jedynie bałamutne przekazy Długosza i jego następców, wyprowadzające Aleksandra z rodu Dołęgów¹⁹³, Waltera z Zadorów¹⁹⁴.

W świetle powyższych danych najprawdopodobniejszą będzie teza o wyjściu braci ze środowiska którejś z kolegiat mozańskich. Gdyby byli mnichami czy kanonikami reguły św. Augustyna, samo przywiązanie do wspólnoty duchowej i praktyka ewangelicznego ubóstwa czyniłyby trudnym do wyjaśnienia ich odejście z kraju, zrozumiałe, przy wspomnianym przypuszczeniu¹⁹⁵. Wysoki poziom szkół leodyjskich na początku XII w. czyni jasnym patronat Aleksandra nad kulturą kręgu duchowieństwa płockiego. Znając wierność kręgów kanonicznych mozańskich dawnemu porządkowi kościelnemu zaczniemy trochę innym wzrokiem patrzeć na naszego „reformatora“.

Bliskie stosunki z biskupem Henrykiem z Leez, o którego roli w Cesarstwie już wspomnieliśmy, poświadczone przez dokument maloński¹⁹⁶, są dalszą przesłanką zarysowującego się już wniosku o kompromisowej, jeśli nie wręcz zachowawczej postawie Aleksandra wobec dokonujących się w Kościele przemian. W połowie XII w. miernikiem tendencji gregoriańskich w naszym kraju jest pojawienie się cystersów. Pierwsze ich klasztory w Jędrze-

¹⁹² Berlière, *Monasticon...*, I, s. 141—142, także Barbier, op. cit., s. 24—25.

¹⁹³ *M. P. H.*, VI, s. 602; *Historiae Polonicae* libri XII, wyd. A. Przędziecki, t. 1, Kraków 1873, Annus Domini, s. 540.

¹⁹⁴ *Historiae...*, t. II, Annus Domini 1148, s. 34.

¹⁹⁵ Ewentualność, że byli uciekinierami z klasztoru, nie ma żadnych podstaw źródłowych za sobą.

¹⁹⁶ Walter dokonuje założenia klasztoru malońskiego za zgodą i z ramienia biskupa Leodium. Dokument erekcyjny wyraża się o Aleksandrze z najwyższym uznaniem; stwierdza ponadto stały kontakt biskupa płockiego z ojczyzną. (...*Alexandrum voluntatis nostrae super ordinatione eiusdem ecclesiae conscius cuius cor desolatio eiusdem loci saepe tetigerat...*). Współdziałał także Henryk w sprowadzeniu do Polski kanoników czerwińskich (zob. cz. II pracy, rozdział drugi).

jąwie i Łeknie powstały jeszcze za rządów Aleksandra (możliwe, że i klasztor łudzki). Tymczasem nie spotyka się żadnych śladów kontaktów cysterskich środowiska mazowieckiego w tym czasie¹⁹⁷. Misja pruska cystersów, której początki można odnosić już do trzeciej ćwierci XII w., rozwinię się w wielkopolskim Łeknie, bez inicjatywy ze strony najbardziej zaabsorbowanego sprawą Prus Mazowsza. Biskupi płockcy — o czym dokładniej będzie jeszcze mowa — próbowali sobie w tym czasie radzić przy pomocy benedyktynów. Prawdopodobnie nie bez wpływu były tu powiązania z Leodium, które przyjęło cystersów do swej diecezji jeszcze później niż Polska¹⁹⁸.

Podobnie przedstawia się sprawa z premonstratensami, najpełniejszymi wyrazicielami ruchu gregoriańskiej reformy kanonicznej. Za rządów Aleksandra trzy klasztory tej kongregacji powstały w Polsce: klasztor św. Wawrzyńca pod Kaliszem (wprawdzie nieco wątpliwy¹⁹⁹), Brzesko, Strzelno. Pamiętajmy przy tym, że Floreffe norbertańskie znajdowało się zaledwie o kilka kilometrów od Malonne (powstało w latach 1121—1122), że wiązały biskupa kontakty z Magdeburgiem²⁰⁰, stolicą arcybiskupią św. Norberta, że istniały wówczas (choć o wiele bardziej nikłe niż przypuszczano) związki płocko-lańskie. W świetle tych faktów Aleksander, gdyby ulegał głębiej rzeczywistości ideom Grzegorza VII, byłby szczególnie predestynowany do zamanifestowania mocniejszej łączności z tą gałęzią kanoników reguły św. Augustyna. Osobną dziedziną, w której można szukać danych w interesującej nas kwestii jest udział biskupa płockiego w życiu politycznym kraju. Nie ulega wątpli-

¹⁹⁷ Cystersi będą omijać Mazowsze i w późniejszych okresach.

¹⁹⁸ Klasztor w Jędrzejowie (Brzeźnicy) powstał prawdopodobnie już ok. 1140 r.

¹⁹⁹ Pierre David uważa, że do r. 1180 była to filia benedyktyńskiego opactwa św. Wincentego we Wrocławiu, a norbertanie przybyli do stolicy Śląska bezpośrednio z Magdeburga (*Les bénédictins...*, s. 75—76; *Les sources...*, s. 207).

²⁰⁰ M. Gębarowicz, *Drzwi kościelne tzw. płockie w Nowogrodzie Wielkim*, „Spraw. Tow. Nauk. we Lwowie”, III (1923) 67.

wości, że duchowni obcego pochodzenia na stolicach biskupich byli mocniej związani z księciem niż Polacy. Nie jest rzeczą przypadku, że wszystkie główne postaci episkopatu polskiego występujące w okresie przed reformami Kietlicza przeciw księciu: Stanisław, Jakub ze Żnina, Gedko krakowski to nie cudzoziemcy, ale członkowie możnych rodów miejscowych, o których znaczeniu decydowało oprócz godności kościelnej ich „zaplecze“ społeczne²⁰¹. W takim układzie stosunków nawet zdeklarowani gregorianie, jeżeli chcieli dojść do wyższych godności duchownych, musieli obniżyć zdecydowanie swój lot.

Kariera Aleksandra łączy się z postacią Bolesława Krzywoustego. Malończyk nie tylko, że dostąpił godności biskupiej za rządów tego księcia, co wówczas równa się temu, że był jego kandydatem, ale ich związki wzajemne były tak mocne, że — niewątpliwie zgodnie z wolą zmarłego — zwłoki książęce złożono w Płocku, a nie w Gnieźnie czy w Krakowie, które w pierwszej ćwierci stulecia dominowały już bezwzględnie w życiu politycznym, kościelnym i kulturalnym kraju²⁰². Związki te nadają charakterystyczne znaczenie aktywności pozakościelnej Aleksandra. Obejmuje on rządy w momencie bardzo dla diecezji ciężkim. Płock na dwa lata przedtem został zniszczony najazdem pomorskim, katedra spalona, Mazowsze spustoszone²⁰³. Słabsza niż w innych dzielnicach polskich organizacja kościelna musiała na tym mocno ucierpieć. W dodatku ziemia mazowiecka pozostawała stale w starciach z Prusami, z którymi konflikt musiały zaognić najazdy Krzywoustego²⁰⁴. Nie zdaje się też, żeby poprzednik Aleksandra, Szymon, o którym została tradycja jako o mężu bardzo świątobliwym, ale nie umiejącym praktycznie zaradzić trudnościom diecezji, umiał panować nad tą sytuacją. Natomiast mozańczyk radzi sobie świetnie. Buduje nową, wspaniałą i warowną

²⁰¹ Pewne wątpliwości pod adresem pochodzenia św. Stanisława z warstwy możnowładczej wysunął Karol Górski w swej pracy, *O sprawie św. Stanisława*, „Nasza Przeszłość“, IV (1948) 61—82.

²⁰² Długosz, *Vitae episcoporum...*, (M. P. H., VI., s. 602).

²⁰³ *Ebbonis Vita Ottonis episcopi Babenbergensis*, M. P. H., II, s. 63.

²⁰⁴ M. P. H., ser. II, t. 2, s. 111, 153.

katedrę. Na miejscu zniszczonego podgrodzia zakłada miasto biskupie ze sprowadzonych osadników niemieckich²⁰⁵. Dalej organizuje i prowadzi militarną obronę swej diecezji, ubezpiecza granice, zapewnia Mazowszu spokój. W zestawieniu z pozycją władzy książęcej w państwie za Krzywoustego trudno dopatrzeć się tu jakiejś próby emancypacji Kościoła (zresztą o żadnych egzemplach dla Płocka w II i III ćwierci XII wieku ani sły-chać) — wprost przeciwnie wygląda na to, że książę celowo podniósł na stolicę biskupią człowieka tego typu co Aleksander i pozostawił mu wolną rękę w działaniu będąc pewny jego lojalności. Gród płocki, odbudowany również prawdopodobnie przy udziale biskupa jest więc siedzibą biskupa-komesa, zbrojnej ręki książęcej, nie związanej przynależnością rodową z koteriami mag-nackimi, bezpośrednio zależnego od swego władcy. Znany jest słynny tekst kroniki mistrza Wincentego charakteryzujący postać i działalność Aleksandra w zestawieniu z jego poprzednikiem Szymonem:

...Sic nimirum domus Domini salus, aureo incribendos calamo Simonem et Alexandrum Plocensium antistites armaverat, qui utrosque hostes pervigili sollertia studio sinimo ab arce dominica arcere satagebant. Sicut enim nec minimus loci vel temporis punctus ab invisibilium tutus est insidiis, sic Mazoviensibus visibilium nunquam defuit hostium incursus nunc Prussis, nunc Pomoranis nunc utrisque hinc aperte illinc subdele irrepentibus, quod non modicum illis non modo animositatis sed et industriae suggerit promptitudinem. Usus enim reddit magistrum et ferrum non tam hebes quam etiam scabrosum, sine assiduitate exercendi efficitur. Ideoque Mazoviam et consiliis esse strenuam vernantissima militiae florere maiestate. Inter quos Alexandrum summa dignum admiratione duce, qui tam diversis ac summis rebus simul sufficere potuerit. Nam nostri ecce gigantes! gemunt sub aquis et qui habitant cum eis. Res mira, idem agnus et leo, idem lupus et dux gregis, idem praesul et miles, simul armatus et devotus, uir inter iuges armorum excubias nihil, quod suum est devotionis neglexerit; Ambrosiane non immemor sententiae: arma episcopi lacrimae sunt et orationes...²⁰⁶.

²⁰⁵ S. Pazyra, *Studia z dziejów miast na Mazowszu od XIII do począt-ków XX wieku*, Lwów 1939, s. 51—52, S. Zachorowski, *Kraków biskupi*, „Rocznik Krakowski”, VIII (1906) 120—121.

²⁰⁶ M. P. H., II, s. 334—335.

Stopień zaangażowania się w kierownictwo obroną diecezji u tego pierwszego jest dla uczonego kronikarza zbyt daleko posunięty. Ostateczna ocena porównawcza wypada następująco:

...Magnus quidem Alexander, sed maior ut video, Simon Alexandro qui patriarchae ac legislatoris in se virtutem expressit. Nec enim nescis Moyse erante Amalecitas confectos; qui quum erectas manus sustineret, vincebat Israël, et quum lassas demitteret convalescebat Amalec. Nec ignoras, quod Abraham Loth cum animalibus et omni possessione, hostibus interemptis, eripuit. Quibus ex factis intelligis, non minimum prodesse aut merita praelatorum aut proximorum suffragia; quorum exemploribus instruimur, quid Deo quisque nostrum decebat quid sibi, quid proximo...²⁰⁷.

Wypowiedź mistrza Wincentego wymaga głębszego rozpatrzenia. Zestawił on w powyższym tekście dwa przeciwstawne ideały biskupów: pierwszy to rządcą diecezji będący jednocześnie rycerzem-funkcjonariuszem władzy świeckiej księstwa, drugi to kapłan ograniczający i ześrodkowujący swą aktywność na tym, co przystoi jego kapłańskiej godności i przeznaczeniu. Trudno tu nie wysunąć sugestii — choć uzasadniony głębiej wniosek mógłby powstać dopiero na podstawie szerszych badań porównawczych — że w postaci Aleksandra poddany jest umiarkowanej krytyce typ kapłana przedgregoriańskiej formacji Kościoła państwowego. Kronikarz-przedstawiciel wykształconego za granicą kręgu duchowieństwa małopolskiego, przyszły pierwszy kanonicznie obrany biskup polski, był tu wyrazicielem zwyciężającego ducha reformy.

Tradycja o wcieleniu w życie przez Aleksandra zrealizowanego właśnie w Lotaryngii ideału biskupa-comesa czy nawet biskupa-księcia, wymaga jeszcze pewnego naświetlenia od strony faktu, który pozornie pozwala poddać w wątpliwość jej świadectwo. Jak świadczy obecność biskupa — jedyne go członka episkopatu (obecność arcybiskupa Jakuba jest wątpliwa) — na antysenioralnym zjeździe gnieźnieńskim 1145 r.²⁰⁸, był on filarem obozu zbuntowanych przeciw Władysławowi młodszym książąt.

Trudno to jednak wiązać ze świadomą tendencją u Aleksan-

²⁰⁷ Ibidem, s. 336.

²⁰⁸ Maleczyński, *Dokument...*, s. 24—25.

dra do osłabienia władzy seniora — i to nie tylko z powodu pewnej obcości biskupa płockiego w środowisku tak zorientowanych możnych. Pamiętajmy, że w chwili śmierci Krzywoustego juniorzy byli jeszcze dziećmi i umierający władca musiał pozostawić im pewnych opiekunów. Bardzo prawdopodobne, że w tej roli wobec czternastoletniego Bolesława wystąpił Aleksander. Współpracę tych dwu postaci możemy zaobserwować w różnych dziedzinach życia kościelnego. Spotykamy Kędzierzawego rezydującego w Płocku już w okresie po objęciu godności seniora²⁰⁹. Zresztą pierwsze złamanie silnej władzy książęcej miało w zasadzie tylko usunąć nadużycia Władysława, a nie niszczyć podstawy ustroju senioralnego — dzieła umierającego Krzywoustego.

Heroizacja biskupa-fundatora będąca jednym z głównych elementów treści ideologicznej „drzwi korsuńskich“²¹⁰ wykonanych w Magdeburgu dla katedry płockiej Aleksandra dwadzieścia lat przed gnieźnieńskimi może być także odbiciem „imperialnej“ koncepcji rządcy diecezji. Czeka ją jednak one dotąd na opracowanie swojej problematyki podobnymi metodami co ich odpowiednik wielkopolski.

Oczywiście mimo swojej zasadniczo konserwatywnej postawy wobec ogólnego kierunku przemian w Kościele, mógł Lotaryńczyk w opóźnionej w ogólnym rozwoju kościelnym Polsce odegrać rolę czynnika w jakiś sposób rzeczywiście popychającego ku reformom. Przede wszystkim stworzył w Płocku ośrodek kulturalny chłonący różne prądy umysłowe Zachodu. Kto wie czy jednak on to właśnie nie nadał klerowi płockiemu pewnej formacji, która zrobiła go pół wieku po jego śmierci ogniskiem antygregoriańskiego oporu (o szeregu jego posunięć będzie jeszcze w pracy mowa).

Jego następca Werner nie wiadomo czy pochodził z kręgu duchowieństwa mazowieckiego, ale reprezentował podobną postawę

²⁰⁹ Kozłowska-Budkowa, *Płockie zapiski...*, s. 342.

²¹⁰ A. Gieysztor, *Drzwi gnieźnieńskie jako wyraz polskiej świadomości narodowościowej XII w.*, W: *Drzwi gnieźnieńskie*, praca zbiorowa pod red. M. Walickiego, Wrocław 1956, t. I, s. 6.

co małończyk. Z pochodzenia Burgundczyk ²¹¹, był ostatnim chyba w dwunastym wieku wybitnym protektorem benedyktynów. W chwili zagrożenia drugą wyprawą Fryderyka Barbarossy wysłał go Bolesław Kędzierzawy do Niemiec w r. 1161 w celu ułagodzenia cesarza. Z poselstwa wywiązuje się świetnie, zdobywając uznanie kleru niemieckiego ²¹². Fakt wyboru Wernera na posła i załatwienie sprawy mówi nam już dużo zarówno o znaczeniu w państwie, jakie zachował biskup płocki, jak też i o jego bagażu ideologicznym.

Po Lupusie, o którym trudno jest coś powiedzieć i wyjątkowo gregorianizującym Wicie — uczniu szkół paryskich i protektorze premonstratensów ²¹³ — mamy na początku w. XIII biskupem Gedkę z rodu Powatów-Ogończyków głównego antagonistę Henryka Kietlicza. W walce z reformami popiera biskupa kapituła ²¹⁴. Niewątpliwie musi być dużo prawdy w arcybiskupich zarzutach odnośnie do zaniedbywania się Gedki w służbie kapłańskiej. Pamiętajmy jednak, że tendencyjne oskarżenie Kietlicza może zapoznać tu ideowy opór środowiska płockiego, którego źródła należałoby szukać jeszcze w połowie XII w. w infiltracji zamierającej już na zachodzie Europy ideologii Kościoła imperialnego.

POWSTANIE ŚWIECKIEJ KAPITUŁY KATEDRALNEJ W PŁOCKU

Próba określenia charakteru wpływów leodyjskich na Kościół polski XI—XII w. podjęta w dwu poprzednich rozdziałach, dała pewne szersze tło i orientację całej reszcie pracy. Bezpośrednim wnioskiem z tych rozważań jest stwierdzenie zupełnego braku podstaw wiązania procesu sekularyzacji kapituły płockiej z inicjatywą Aleksandra z Malonne. Nie znaczy to wcale, by się do-

²¹¹ David, *Les sources...*, s. 143.

²¹² M. G. SS., IV, s. 814—816.

²¹³ Założył klasztor w Witowie (David, *Les sources...*, s. 206) i według świadectwa Długosza także w Płocku (*Vitae episcoporum...*, M.P.H. VI, s. 603).

²¹⁴ J. Umiński ks., *O synodzie diecezjalnym płockim z r. 1216*, „Miesięcznik Pastorski Płocki“, XX (1925) 454—455.

wiodło tezy przeciwstawnej — usuwanie benedyktynów z katedr nie było bynajmniej monopolem reformy gregoriańskiej, a i pozytywny stosunek biskupa do tego zakonu nie znaczy wcale, że pragnął mieć prezbiterium złożone z jego członków. Po prostu chodzi w tej chwili o wniosek metodyczny, że postać Aleksandra nie może być dla nas punktem wyjścia w dalszych dociekaniach, a za to trzeba poddać analizie dane historyczne dotyczące rozwoju diecezji od jej początków.

Biskupstwo płockie powstało gdzieś trzy lata przed wypędzeniem Bolesława Śmiałego i objęciem rządów w Polsce przez Władysława Hermana. Nowa organizacja kościelna podcięła korzenie misji mogilneńskiej, która likwidowana zdaje się stopniowo pozostawiła jednak swój ślad w kapitule zakonnej biskupa — klasztorze św. Wawrzyńca w Płocku. Z osobą Władysława Hermana, który w ostatnie procesy niewątpliwie był zaangażowany łączy się budowa płockiej katedry. Prawdopodobnie zaczęto ją wznosić tuż po erekcji biskupstwa, znając jednak tempo budowy świątyń średniowiecznych nie można wątpić, że jej właściwym budowniczym jest dopiero wyżej wspomniany książę. Pewne dane o tej katedrze podaje kronika Galla-Anonima. Na przełomie wieku XI i XII jest ona, jeżeli nie zupełnie wykończona, to w każdym razie dość reprezentatywna na to, by złożono w niej zwłoki fundatora²¹⁵. Wezwanie jej jest już wtedy maryjne i to Wniebowzięcia NMP, jak na to wskazuje dzień pasowania na rycerza młodego Bolesława²¹⁶. Nie jest ona identyczna z kościołem benedyktyńskim św. Wawrzyńca (może i Aleksego)²¹⁷ jak przypuszcza to między innymi ostatnio ks. Żebrowski²¹⁸, ponieważ do połowy XII wieku święto tego świętego miałoby pierwszeństwo

²¹⁵ „*Wladislawo igitur duce in ecclesia Plocensi honorifice satis ac magnifice tumulato...* (Galli-Anonymi Cronicae et Gesta Ducum sive Principum Polonorum, M. P. H., ser. II, t. II, s. 88).

²¹⁶ Kozłowska-Budkowa, *Płockie zapiski...*, s. 345.

²¹⁷ Śladem tego drugiego wezwania być może są relikwie św. Aleksego złożone wraz z relikwiami św. Wawrzyńca w *antiquum oratorium*.

²¹⁸ Wypowiedź w dyskusji nad referatem cytowanym R. Cieśli w „Notatki Płockie“, (1957) nr 3—4.

przed nabierającym dopiero znaczenia w życiu kultowym Wniebowzięciem²¹⁹. Katedrę tę, wezwanie swoje zawdzięczającą przypuszczalnie mnichom mogilnieńskim, osiadłym na grodzie²²⁰, jako pierwsza kapituła biskupia, konsekrowano przed rokiem 1096 (uroczystość pasowania).

Za rządów Władysława Hermana dokonano także w r. 1097 konsekracji odbudowanej archikatedry gnieźnieńskiej²²¹, z którym to faktem próbuje się wiązać w historiografii powstanie świeckiej kapituły²²², występującej w źródłach od dwudziestych lat XII w.²²³. Należy tu zwrócić uwagę na ciekawą analogię w organizacji przykatedralnych grup kanonicznych wspomnianego wyżej ośrodka i Płocka. Jedynie one mają w XII wieku na swym czele nie dziekana lecz prepozyta²²⁴. Jest to fakt nader charakterystyczny, ponieważ pierwszeństwo dziekana w Polsce w owym czasie wiąże się z wpływami kościoła francuskiego, gdzie ogólnokościelna walka dziekanatu z prepozyturą w wieku XI—XIII o przewodnictwo w kapitule, dała zwycięstwo pierwszemu²²⁵. Podobny kierunek przybrał ten proces także w Anglii po podboju normandzkim i w północnej Hiszpanii, natomiast w najbliższych naszymu krajowi ośrodkach kościelnych Saksonii, Bawarii i Czech, pierwsze miejsce wśród prałatów zajął prepozyt²²⁶. Co więcej — w XIII wieku właśnie pod wpływem niemieckim wysuwa się on i w Polsce (poza Krakowem) przed dziekana, choć na przykład w kapitułach wrocławskiej i lubuskiej w poprzednim okresie wcale go nie ma²²⁷. Wolno więc wysunąć przypuszczenie, że ka-

²¹⁹ Kozłowska-Budkowa, *Płockie zapiski...*, s. 345.

²²⁰ O leodyjskim kulcie maryjnym zob. rozdział pierwszy części II (przypisy, 47 i 48).

²²¹ *...Igitur Gneznenzi basilica consecrata et Zbigneuo gratia patria impetrata...* (*Galli Anonymi Cronicae...*, M. P. H., ser. II, t. II, s. 74).

²²² Potkański, *Opactwo...*, s. 135.

²²³ M. P. H., II, s. 64.

²²⁴ W. Abraham, *Organizacja Kościoła w Polsce do połowy XII w.*, Kraków 1893, s. 155—156.

²²⁵ T. Silnicki, *Wpływy francuskie...*, s. 61.

²²⁶ Ibidem, s. 62—65.

²²⁷ Abraham, op. cit., s. 155.

pituly gnieźnieńska i płocka powstały w tych okresach, gdy oddziaływanie kościelnych prowincji wschodnich Cesarstwa, wzięło chwilowo górę nad prądami płynącymi zza Renu. W zależności od ilości takich okresów w dziejach Kościoła polskiego, między reakcją pogańską a połową XII wieku, możemy określić czy należy ich początki odnosić do tego samego czasu.

Otóż warunkowi wyżej podanemu odpowiada w nakreślonych ramach czasowych jedynie panowanie Władysława Hermana. Polityczne podporządkowanie się Cesarstwu, antygregorianizm polityki kościelnej, z natury rzeczy osłabiający wpływy wiernych reformie krajów romańskich, związki z ośrodkami wschodnio-niemieckimi zwłaszcza z Bambergiem²²⁸ i napływ z nich duchownych niemieckich zajmujących, jak arcybiskup Henryk²²⁹, najwyższe godności w naszym Kościele — wszystko to nie pozwala mieć wątpliwości co do wzorów dla przemian w organizacji kościelnej w Polsce w tym okresie.

Co więcej — świadectwo Roczników małopolskich, pierwszego i drugiego oraz Kroniki Wielkopolskiej przypisuje temu księciu także sekularyzację kapituły katedralnej krakowskiej²³⁰. Uwa-

²²⁸ Świadectwem ich choćby dokument Władysława Hermana dla katedry w Bambergu dotyczący zwrotu dwóch wykupionych przez niego złoty krzyży (Tadeusz Wojciechowski, *Szkice historyczne XI wieku*, Kraków 1951, s. 370).

²²⁹ Postaci tej poświęcił osobne studium Tadeusz Wojciechowski (*Szkice historyczne XI wieku*, s. 97—104).

²³⁰ „Rocznik Małopolski“ I pod 1095:

...*Iste Wladislaus edificavit ecclesiam sancti Wenceslai in Cracoviensi urbe, canonicos viginti instituit et regali magnificentia donavit et dotavit* (M. P. H., t. III, s. 150).

„Rocznik Małopolski“ II pod 1098:

...*Iste Boleslaus[?] edificavit ecclesiam sancti Wenceslai in Cracovia, canonicos XX instituit et regali munificentia dotavit...* (l. c.).

Kronika Wielkopolska:

...*Iste Wladislaus piissimus princeps ad honorem sancti Wenceslai, olim ducis Bohemiae, in castro Cracoviensi cathedralem ecclesiam primus fundavit, in qua viginti quatuor canonicos constituit quibus praebendas magnificentia regali dotavi...* (M. P. H., t. II, s. 493).

żano je bardzo długo w historiografii za wiarygodne²³¹; podważył dopiero jego wartość Pierre David, uzasadniając dość przekonująco związek tego procesu z Bolesławem Śmiałym²³². Wzmianki powyższe mogą wskazywać jednak na pewien kierunek w polityce kościelnej Hermana, skoro sekularyzację odnoszą właśnie do jego panowania. Można poza tym dodać, że gdzieś w ostatnich latach XI w., prawdopodobnie jako dar dla nowo konsekrowanej katedry przechodzi w ręce arcybiskupa wymieniona w bulli gnieźnieńskiej *abbatia sancte Marie in castello Lancicie*²³³ i pewnie nie bez współdziałania księcia-ofiarodawcy ulega zamianie z opactwa benedyktyńskiego na kolegiatę świecką²³⁴.

Pamiętajmy też, że benedyktyni św. Wawrzyńca jako odrośl mogilneńska nie mogli być dobrze widziani przez Hermana z przyczyn podanych wyżej. Poza tym mocny związek uczuciowy księcia z Płockiem — z którego uczynił trzecią stolicę księstwa — i katedrą mazowiecką można też uważać za jeden z dowodów na sekularyzację kapituły za jego panowania. Trudno, by nie dążył on do usunięcia w ulubionym swym grodzie etapu przejściowego w rozwoju organizacji kościelnej, jaki reprezentowało zakonne prezbiterium biskupie, zwłaszcza, że w tym kierunku dokonywały się już przemiany w innych ośrodkach diecezjalnych. Tak więc *clerici*, z którymi biskup Szymon odprawiał modły za pomyślność Mazowszan odpierających pod wodzą wojewody Magnusa napad pomorski na Mazowsze w czasie tuż przed inwazją niemiecką 1109 roku²³⁵, to już kapituła świecka.

W *Kalendarzu Krakowskim* spisany w XIII—XV wieku, znajduje się pod rokiem 1129 zapiska: *Simon episcopus Ploczensis*

²³¹ Zachorowski, *Rozwój i ustrój...*, s. 41.

²³² *Les bénédictins...*, s. 30—31.

²³³ *Kod. dypl. Wielkop.*, I, nr 7, s. 12.

²³⁴ Potkański, *Opactwo...*, s. 137.

²³⁵ *...Quippe Simon, illius regionis presul, oves suas lupinis morsibus laceratas luctuosis vocibus cum suis clericis infulis inductus sacerdotalibus sequebatur et quod armis sibi materialibus non licebat hoc armis perficere spiritualibus et orationibus satagebat...*, (*Galli-Anonymi Cronicae...*, M.P.H., ser. II, t. II, s. 119).

obiit. *Robertus canonicus obiit Ploczensis*²³⁶. Przymiotniki wpi-sała tu wprawdzie ręka o wiele późniejsza niż ta, która umieściła pierwotny tekst, ale niewątpliwa prawdziwość danej o biskupie nie pozwala zrezygnować z próby oparcia się na tym przekazie, zaczerpniętym widocznie z jakiegoś starszego źródła. Jest to dal-szy dowód istnienia społeczności kanonicznej w Płocku w latach przed Aleksandrem²³⁷. Była ona powiązana jakimiś kontaktami ze środowiskiem kościelnym krakowskim.

Proces sekularyzacji polskich kapituł czeka jeszcze na osobne oświetlenie z punktu widzenia ogólnokościelnych relacji między *ordo canonicus* a *ordo monasticus* w formacji Kościoła przedgre-goriańskiego. Oba *ordines* miały opartą na interpretacji Pisma św., Ojców Kościoła i uchwał synodów koncepcję własnej wyższości, związaną z apostołskimi początkami swoich funkcji duchow-nych²³⁸. Na tym tle widzimy wzajemną ich rywalizację, w której przewagę zapewnia zwykle jednej ze stron ścisła obserwancja re-guły i wysoki poziom moralny. Spory dotyczą wielu dziedzin: składu kapituł, służby w kościołach, zależności instytucji jednego *ordo* od instytucji drugiego, przechodzenia z życia kanonicznego do monastycznego i odwrotnie²³⁹. W Polsce sekularyzacja kapituł przebiegać musiała w związku z przyjęciem reguły akwizgrań-skiej, gdyż tylko ona dawała kanonikom ideologiczną przeciw-wagę w stosunku do benedyktynów w młodym Kościele polskim. Reguła ta inaczej zwana regułą Amalariusza powstała w 816 r: na synodzie w Akwizgranie jako wynik reakcji Kościoła i Karo-lingów przeciw anarchii zwyczajów kanonicznych i pomieszaniu *ordines* w okresie merowińskiego. Podstawą jej były przede

²³⁶ M. P. H., II, s. 921.

²³⁷ O tym, że przez kanoników rozumiano dopiero członków wyodręb-nionej kapituły świeckiej świadczą zapiski rocznikarskie o powstaniu ka-pituły krakowskiej. Mowa w nich o ustanowieniu kanonikatów w związku z wydzieleniem osobnego, fundacyjnego majątku kapitulnego, choć nie ulega wątpliwości, że i przedtem byli przy katedrze duchowni świeccy (M. P. H., II, s. 832—833 i 875).

²³⁸ Dereine, *Clercs et moines...*, s. 196.

²³⁹ Ibidem, s. 195—201.

wszystkim zasady, według których zorganizował kapitułę katedralną w Metz około 750 r. Chrodegang²⁴⁰. Podkreślając jako cel wspólnego życia kanonicznego śpiew liturgiczny i modlitwę publiczną, określiła normy, jakimi ma się ono kierować w drodze do ewangelicznej doskonałości, pozostawiając przy tym kanonikom wolność jedzenia mięsa, ubierania się w płótno i posiadania na własność dóbr prywatnych²⁴¹. Reguła akwizgrańska forsowana przez synody rozszerzyła się następnie na całą Europę, a po kryzysie Kościoła w IX—X wieku na niej oparła się przedgregoriańska reforma kanoniczna, której jednym z centrów była między innymi diecezja leodyjska. Pierwszy znany jej egzemplarz polski — jak sądzi się w nauce — przywiózł w r. 1103 legat Walo²⁴², głębiej jednak zakorzeniła się ona już prawdopodobnie w czasach Hermana. Rola tego władcy w jej wprowadzeniu i ośrodki, z których ją przyjęliśmy (prawdopodobnie Bawaria) — to jeszcze problem w literaturze otwarty.

Warto by się jeszcze zastanowić, co stało się z dawnym zakonnym prezbiterium. Dokładniej omówię te sprawy w rozdziale o benedyktynach płockich. Nic jednak nie wskazuje, by pozostało ono na grodzie. Prawdopodobnie tak jak i w innych ośrodkach diecezjalnych, mnisi po sekularyzacji kapituły zostali przeniesieni do innej miejscowości (np. w diecezji krakowskiej do Tyńca). Ich obecność w pobliżu katedry stwarzały wszędzie podstawy do konfliktów z kanonikami katedralnymi. Grupa mazowiecka wróciła zdaje się z powrotem do Mogilna.

Należy sądzić, że kapituła świecka posiadała już w chwili powstania swój majątek o charakterze fundacyjnym. Z najbliższych jej czasowo początkami, znanych ze źródeł kapituł, krakowska ma go od momentu założenia²⁴³, gnieźnieńską z pewnością w 1127²⁴⁴. O zmianach, jakie zachodziły w tej dziedzinie

²⁴⁰ Dereine, *Chanoines...*, col. 364.

²⁴¹ Ibidem, col. 365.

²⁴² David, *Les sources...*, s. 198.

²⁴³ Patrz przypis 231 (oczywiście „prebendy“ Kroniki Wielkopolskiej są anachronizmem).

²⁴⁴ W tym roku książę pomorski Warcisław: *...in testimonium devotio-*

w Płocku w I połowie XII wieku, daje nam znać ciekawa wzmianka z bulli protekcyjnej papieża Hadriana IV (1155 r.) dla klasztoru kanoników regularnych w Czerwińsku²⁴⁵. Wśród dóbr klasztoru wymieniona jest w niej na pierwszym miejscu *in plosica prebenda*²⁴⁶. Nie ma żadnej wątpliwości, że ten element uposażenia ma związek z kanonikatem w kapitule katedralnej przeora, a potem opata czerwińskiego²⁴⁷.

Termin *prebenda* w XII w. może mieć dwojakie znaczenie. W kapitułach, gdzie majątek nie przeszedł jeszcze na pełną własność kanoników, bądź przeszedłszy nie uległ podziałowi na poszczególne beneficja, gdzie praktykowano *vitam communem* według reguł kanonicznych, znaczy on tyle, co uprawnienie do wspólnego stołu i dormitorium — partycypowanie w utrzymaniu społeczności kanonicznej²⁴⁸. Tego sensu nie może mieć określenie użyte w bulli, bo dla przebywającego poza Płockiem przełożonego kanoników regularnych uprawnienie to byłoby jedynie honorowym i umieszczenie wśród dóbr klasztoru nie miałyby podstaw. Ponadto w połowie XII wieku kuria papieska staje zdecydowanie na gruncie systemu beneficjalnego w dziedzinie uposażenia kapituł, co prawnie wyraziło się w ustawodawstwie Aleksandra III (1159—1181)²⁴⁹. Pozwala nam to rozumieć wyrażenie *prebenda* jedynie w znaczeniu majątku wydzielonego, przywiązanego do godności kanonika²⁵⁰. Sam zresztą zwrot *in plosica*

nis suae magnam pecuniae quantitatem super altari beati Adalberti martiris canonicorum illic Deo servientium usibus profuturam obtulit... (Ebbonis Vita Ottonis episcopi Babenbergensis., M. P. H., s. 64).

²⁴⁵ Kochanowski, *Codex...*, nr 78, s. 74—78.

²⁴⁶ *Ibidem*, s. 76.

²⁴⁷ W ten sposób każe nam zrozumieć ten przekaz dokument legata Opizona dla Czerwińska z r. 1254 (*Kod. dypl. Pol.*, nr XLIII, s. 70—72) wymieniający wśród uposażenia klasztoru... *prebendam Plocensis ecclesie maioris cum thaberna*. Zresztą opat czerwiński jest w późniejszych wiekach *canonicus natus* katedry.

²⁴⁸ Dereine, *op. cit.*, col. 369.

²⁴⁹ Jak wyżej.

²⁵⁰ Na temat prebendy-beneficjum zob. Zachorowski, *Rozwój i ustrój kapituł...*, s. 133—150.

nie mówiący o kościele ze stanowiskiem, przy którym prebenda ta była złączona, zdaje odnosić właśnie do miejsca, w którym znajdowały się dobra na nią składające się, prawdopodobnie jakiś dział ziemi koło grodu.

Stwierdzenie systemu prebendalnego w ustroju majątkowym kapituły plockiej w latach pięćdziesiątych dwunastego wieku rzuca nowe światło na całokształt procesu formowania się przykatedralnej grupy kanonicznej plockiej. Wyodrębnienie się osobnych prebend, stanowiących uposażenie poszczególnych kanonii, to koniec długiego rozwoju majątku kapitulnego prowadzącego od powstania fundacji przeznaczonych dla użytku kanoników poprzez przejście ich na pełną własność korporacji do rozpadu masy majątkowej, w wyniku upadku *vitae communis*, na szereg beneficjów. Stadium pośrednie tego rozwoju, to jest przejęcie pełnych praw własnościowych, a tym samym zarządu dóbr przez grupę kanoniczną, możemy zaobserwować w źródłach po raz pierwszy w Polsce dopiero w 1148 roku na przykładzie katedralnej kapituły wrocławskiej. Powstaje ten rozdział majątkowy na początku rządów biskupa kujawskiego Wernera (1148—1161)²⁵¹, który po objęciu stolicy biskupiej — prawdopodobnie jako członek delegacji na sobór w Reims (wiosna — 1148) uzyskał bullę protekcyjną dla swego biskupstwa²⁵². W przeciwieństwie do innych analogicznych bull tego okresu nie ma w niej mowy o majątku kapitulnym, co znaczy, że był on od początku istnienia nowo utworzonej kapituły jej wyłączną własnością²⁵³. Nie jest to jednak wypadek typowy w Kościele polskim, ponieważ mamy tu jeszcze do czynienia z przeniesieniem gotowych urzędzeń zachodnich do nowej instytucji²⁵⁴. Dla kapituły krakowskiej np. znamy dokument świadczący o wyodrębnieniu majątku korporacyjnego, dopiero z roku 1189, dotyczący zarządu przez Kazimierza Sprawiedliwego kapitulną kasz-

²⁵¹ S. Librowski, *Kapituła katedralna wrocławska. Zarys dziejów i organizacji*, Warszawa 1949, s. 12—13.

²⁵² *Kod. dypl. Pol.*, II, nr I, s. 1—4.

²⁵³ Zachorowski, *Rozwój i ustrój kapituł...*, s. 46 i 48—49.

²⁵⁴ Zachorowski, *Rozwój i ustrój kapituł...*, s. 49; Librowski, *op. cit.*, s. 16.

telanią chropską²⁵⁵. Natomiast we Wrocławiu w roku 1155, a więc w tym samym, w którym powstała bulla dla Czerwińska, mamy w równoległej bulli Hadriana IV²⁵⁶ stwierdzony fundacyjny charakter uposażenia kanoników²⁵⁷.

Co do prebend indywidualnych, to pierwsze o nich wzmianki mamy dopiero w początkach XIII wieku²⁵⁸. Z dużym prawdopodobieństwem można na ich podstawie odnieść powstanie tej formy organizacji majątku kapituł do ostatniej ćwierci stulecia poprzedniego. Proces ten przebiegał więc równoległe z analogicznym w Niemczech²⁵⁹; ciekawe że właśnie w młodej kapitule wrocławskiej zaszedł on wyjątkowo późno²⁶⁰.

Widzimy zatem jak dalece płocki ośrodek wyprzedzał inne w percypowaniu pewnych kościelnych form organizacyjnych. Trudno oczywiście wnioskować na podstawie powyższego tekstu, że system prebendalny objął tam całą kapitułę, niemniej fakt wyodrębniania się już w połowie XII w. pewnych beneficjów kanonicznych jest nader charakterystyczny. W powiązaniu z poprzednimi danymi o wspólnocie kanoników katedry mazowieckiej świadczy to o długiej linii rozwoju tej grupy.

Znany nam materiał źródłowy zdaje się potwierdzać powyższe wnioski o zmianach w łonie kapituły. Notitia z roku 1187 protokołująca przebieg sporu między Krzywosądem i Sieciechem możnymi z rodu Starzów-Toporczyków²⁶¹ a kapitułą płocką o kościół św. Benedykta w Radziwiu, jest jednym z pierwszych w Polsce świadectw istnienia wyodrębnionego majątku korporacyjnego kanoników, a dokument z r. 1207 dotyczący wsi scholastyka płockiego Jana²⁶² zawiera drugą (nie licząc czerwińskiej) z kolei

²⁵⁵ *Kod. dypl. katedry krak.*, I, nr 4.

²⁵⁶ *Kod. dypl. Śląska*, I, nr 35, s. 84—102.

²⁵⁷ Zob. Zachorowski, *Rozwój i ustrój kapituł...*, s. 46.

²⁵⁸ *Ibidem*, s. 134—135.

²⁵⁹ *Ibidem*, s. 135.

²⁶⁰ Librowski, *op. cit.*, s. 17.

²⁶¹ Kochanowski, *Codex...*, nr 123, s. 117—119. (Imiona Sieciech i Krzywosąd związane są z tym rodem; zob. Niwiński, *rec. prac Potkańskiego i Arnolda*, s. 422—423).

²⁶² Kochanowski, *Codex...*, nr 169, s. 158—159.

polską wzmiankę o osobnej prebendzie kanonicznej. Tak więc stwierdziliśmy, że: 1. świecka kapituła płocka powstała w latach 1079—1102; 2. zorganizowana została według reguły Amalariusza; 3. w połowie XII w. miała za sobą już długi okres rozwoju wewnętrznego, którego wynikiem było już co najmniej zarysowywanie się systemu *vitae communis* (prebendy — beneficja). Do tego ostatniego zagadnienia wrócimy w drugiej części pracy.

ŚRODOWISKA KOŚCIELNE PŁOCKIE ZA RZĄDÓW BISKUPÓW ALEKSANDRA (1129—1156) I WERNERA (1156—1172)

ŚRODOWISKA KAPITULNE. ROLA KAPITUŁY KATEDRALNEJ W ŻYCIU OSRODKA

Najbliższą biskupowi i najmocniej z nim związaną komórką kościelną była w średniowieczu kapituła katedralna. W omawianym tu okresie, w półmisyjnym jeszcze Kościele polskim¹, związek ten zasadał się na zupełnym jej podporządkowaniu rządzący diecezji.

Ingerencja biskupa w wewnętrzne sprawy kapitulne zaczyna w wieku XII dopiero stopniowo doznawać ograniczenia w związku z procesem wyodrębnienia się osobnego majątku kanoników — podstawy emancypacji tworzących się korporacji duchowieństwa przykatedralnego. Gdy chodzi jednak o tak ważny element uzależnienia kapituły jak prawo biskupie do mianowania jej członków bez współudziału samego zespołu kanonicznego, to pozostaje on w Polsce — wbrew ustawom kościelnym — nienaruszony

¹ O specyfice kościoła misyjnego i misyjnym charakterze organizacji kościelnej w Polsce zob.: S. Zachorowski, *Rozwój i ustrój kapituł polskich w wiekach średnich*, Kraków 1912, s. 21—22. Poglądy Zachorowskiego przyjmują W. Abraham w rec. powyższej pracy — „Kwartalnik Historyczny”, XXIX (1915) 323 oraz T. Silnicki, *Organizacja archidiaconatu w Polsce*, s. 8—9.

jeszcze w XIV wieku². W wieku XII rządcą diecezji nie był przy tym skrepowany w wykonywaniu tego prawa ani rozpowszechnionymi w następnych stuleciach prowizjami papieskimi³, ani patronatem świeckim, który odnośnie do ówczesnych kanonii nie mógł się wykształcić, ponieważ majątek kapitulny przechodził dopiero na pełną własność korporacji ze stadium majątku fundacyjnego, którego kanonicy byli tylko użytkownikami⁴.

Należy więc sądzić, że właśnie kapituła — jej skład, ustrój, działalność — odbija te tendencje w życiu Kościoła, których zwolennikiem jest biskup. Dopiero z czasem, w miarę uniezależniania się majątkowego i prawnego korporacji, a także bogacenia się i różnicowania form aktywności kanoników może dojść nawet do antagonizmów między tymi dwoma siłami.

Niestety poza imionami nic nie wiemy o pierwszych historycznych biskupach płockich Stefanie i Filipie⁵. Późniejszych o nich danych odróżnić się nie da od legendy. Na czasy Hermana przypadająby głównie rządy Stefana i z jego postacią należy wiązać sekularyzację kapituły i ugruntowanie reguły akwizgrańskiej. Tradycja wyrażona w *Vitae episcoporum Plocensium abbreviatae* Długosza od niego zaczyna szereg biskupów, którzy wyszli z miejscowego środowiska kanonicznego⁶.

Pierwszą postacią na stolicy biskupiej płockiej, o której możemy więcej powiedzieć jest poprzednik Aleksandra, Szymon. Jest to ktoś niewątpliwie nieprzeciętny, mimo że relacja mistrza Wincentego pozwala sądzić, że nie bardzo sobie dawał radę z trudnościami rządów diecezjalnych. Należy jednak być dość ostrożnym przy jej interpretacji, ponieważ jedynym faktem, na którym zdaje

² Zachorowski, op. cit., s. 96—97.

³ Ibidem, s. 99—112.

⁴ Ibidem, s. 96—99.

⁵ Ks. Zbigniew Szostkiewicz, w swym *Katalogu biskupów obrz. łac. przedrozbiorowej Polski* umieszcza między Stefanem a Filipem Marka (s. 121 i 214). Tradycja przekazana przez Długosza (*M. P. H.* VI, s. 601—602) przesuwająca Marka — postać hipotetyczną, z linii legendarnych biskupów płockich pochodzenia włoskiego — na okres wcześniejszy, jest jednak bardziej prawdopodobna.

⁶ *M. P. H.*, VI, s. 601.

się opierać ona swoje uogólnienia jest modlitwa Szymona za walczących z Pomorzanami Mazowszan, przy czym przekaz jest rozwinięciem odnośnego ustępu z Galla. Jakaś pozagallowa tradycja o biskupie plockim w środowisku krakowskim jest jednak poświadczona przez zapiskę nekrologiczną w *Kalendarzu Krakowskim*, a także przez wyrobioną opinię o jego następcy, której Wincenty nie mógł już wziąć od swego poprzednika w piórze.

Nie można więc wykluczyć jej wpływu na treść wspomnianego wyżej przekazu, chociaż literacki i rzeczowy podkład dał mu przede wszystkim Gall.

Wzmianka o śmierci tego biskupa znajduje się również pod dniem 6 maja w *Liber mortuorum monasterii Lubinensis*⁷, a pierwszy kronikarz polski. wśród biskupów, którym dedykuje swoje dzieło umieszcza go na drugim miejscu zaraz po arcybiskupie Marcinie⁸. Co jest jednak charakterystyczne, otacza Szymona w piśmiennictwie średniowiecznym nimb świętości. Początek daje Gall przypisując modlitwom biskupa zwycięstwo nad Pomorzanami i po raz pierwszy kojarząc jego postać z Mojżeszem, które to zestawienie będzie później stale towarzyszyło przekazom o poprzedniku Aleksandra. Rozwinie wątek świętości literacko mistrz Wincenty, powtórzy to Długosz⁹.

W XVI wieku mamy świadectwo doktora Wawrzyńca Wszerecza, że w Płocku w tym czasie czczono Szymona oficjalnie jako świętego-wyznawcę¹⁰.

Wiarygodność tej tradycji pozwala nam przypuszczać, że za czasów Szymona życie regularne kanoników, mocno związanych z biskupem i jego stylem życia było jeszcze mocne. U mistrza Wincentego mamy ciekawy ustęp mówiący o tym biskupie, że *patriarchae ac legislatoris in se virtutem expressit*. Nie można do niego przykładać zbyt wielkiej wagi jako, że jest to aluzja do zestawienia z Mojżeszem, który podobnie modlił się o zwycięstwo dla Izraela nad Amalecytami. Kto wie czy jednak nie zawiera on

⁷ M. P. H., V, s. 623.

⁸ M. P. H., ser. II, t. 2, s. 1.

⁹ Zob. przyp. 6.

¹⁰ M. P. H., V, s. 431.

jakiejś wskazówki do prawodawczej działalności Szymona, która przede wszystkim dotyczyłaby otaczającego go kleru katedralnego (*clerici sui*) i miała na celu umocnienie *vitae canonicae*. Związki z Lubiniem wskazują, że już wtedy Płock mógł mieć kontakty z ośrodkami kanonicznymi leodyjskimi.

Za Aleksandra sytuacja jest bardzo trudna do wyjaśnienia. Pewne jest przede wszystkim, że za jego rządów dokonano się wyodrębnienie majątku kapitulnego, a właściwie zmiana jego charakteru z fundacyjnego na korporacyjny. Przesuwanie tego procesu bardziej wstecz jest zgoła nieprawdopodobne, jako że pierwsze wzmianki o nim w innych diecezjach mamy dopiero od połowy XII w. Czy jednak doszło już wtedy do powstania rozwiniętego systemu prebendalnego? Żadnego pewnego wniosku wysnuć tu nie możemy. Z jednej strony znając związki Aleksandra z kanonicznymi ośrodkami leodyjskimi kultywującymi tradycyjną formę życia regularnego kleru świeckiego i podkreślanie przez niego znaczenia władzy biskupiej, która ulegała pewnemu osłabieniu przy zerwaniu z zasadą *vitae communis* rządzący diecezji z kanonikami, należałoby w to wątpić. Samo wydzielenie majątku kapituły nie burzyło współzycia biskupa i kleru na zasadach reguły akwizgrańskiej. Na zachodzie proces ten był wywoływany koniecznością ochrony części dóbr kościelnych służących do utrzymania konwentów i pokrywania wydatków kultowych przed przejściem w formie beneficjów czy prekarii w ręce ludzi świeckich. W Polsce nawet jeżeli podobne zagadnienie nie występowało lub też miało inną postać, recepcja tej formy stosunku kapituły i biskupa w zakresie praw majątkowych, która zdała już egzamin w innych krajach, nosiła charakter naturalnego ulepszenia prawno-organizacyjnego korzystnego dla obu stron¹¹.

Z drugiej strony trzeba stwierdzić, że dalszy rozwój idei beneficjalnej na gruncie kapitulnym, wyrażający się w powstawaniu osobnych prebend kanonicznych i godzący już zdecydowanie w życie regularne, w środowisku płockim zaobserwować mo-

¹¹ Zachorowski, op. cit., s. 39—40.

zemy. Czy prebenda czerwińska miałyby być tylko prece-densem?

Z chwilą zadomowienia się w Polsce licznych obcych kleryków, a zwłaszcza z dopływem do warstwy duchowieństwa większej ilości elementów rodzimych, sam fakt zakładania rodzin rozsądzał regułę akwizgrańską, a właśnie w środowiskach kanonicznych spotykamy na przełomie XII i XIII w. zastępy księży żonaty, często przekazujących z ojca na syna prebendy¹². Przy tych tendencjach odśrodkowych, samo przyjęcie w pewnym środowisku odpowiadającej im formy organizacji majątkowej niewątpliwie wpływało na przyspieszenie procesu rozkładu dawnej struktury życia kapituły. Oczywiście pewne relikty życia wspólnego (może wspólny stół) pozostały jeszcze długo żywe. Dopiero gdy w późniejszych wiekach kanonicy wyłamują się z obowiązku rezydencji przy kościele i w chórze kościelnym zastępują ich wikariusze, rozpadają się zupełnie stare, apostołskie jeszcze zasady *vitae canonicae*.

Jest więc zgoła prawdopodobne, że Aleksander zdając sobie sprawę z faktycznego stanu rzeczy zrezygnował z nienaturalnego w tych warunkach i mogącego na dalszą metę wywoływać tylko zbędny ferment narzucania swojemu prezbiterium nakazów reguły¹³. Świadomy procesów zachodzących w Kościele odważył się pierwszy przyjąć w Polsce nową formę organizacji majątku kanonicznego. W późniejszych dobrach kapituły znajduje się wieś Radziwie położona naprzeciw Płocka, na drugim brzegu Wisły. Jest ona w rękach kanoników w r. 1187, kiedy toczy się spór między nimi, a dwoma możliwymi o położoną na jej terenie kaplicę św. Benedykta. Wieś tę zidentyfikował przekonująco Mieczysław Gębarowicz z osiedlem winiarzy wymienionym w dobrach archikatedry gnieźnieńskiej w słynnej bulli gnieźnień-

¹² Łaguna, *Dwie elekcje...*, 163—164.

¹³ Ślady jej przyjęcia w Polsce sprowadzają się w gruncie rzeczy do jednego egzemplarza krakowskiego. Z przesłanek ogólnych możemy wnioskować o jej przyjęciu w związku z sekularyzacją kapituł, nic jednak nie mówi o jakiejś ściślejszej jej obserwacji.

skiej¹⁴. O jej pierwotnej przynależności do majątku archidiecezji świadczy fakt, że arcybiskup, *canonicus natus*, katedry płockiej — miał w niej swoją prebendę kanoniczną. Co dziwniejsze, aż siedem kanonii płockich również partycypuje we własności Radziwia. Świadczy to, że darowizna arcybiskupa dla kapituły płockiej (w wypadku kupna czy zamiany, nie byłoby mowy o zachowaniu własności) nastąpiła już po wydzieleniu poszczególnych prebend. Gdyby miała miejsce wcześniej, wieś weszłaby w skład wspólnego majątku i przy jego podziale przypadłaby w całości jakiejś kanonii, bez żadnych komplikacji. W wypadku daru dla kapituły, w której ustroju dominował już system prebendalny musiało dojść do powstania zasadniczej trudności w kwestii, co wydzielić jako prebendę (w pewnym sensie honorową) dla arcybiskupa, który w ten sposób wkupywał się do kapituły i komu przydzielić Radziwie, by jednocześnie okazać jak bardzo się ceni ten dar. Rozstrzygnięto ją właśnie w ów nieco dziwny sposób. Darowizna wypadła jak widzimy między r. 1136 (bulla) a 1187. Przed rokiem 1187 istniało już zatem w Płocku przynajmniej osiem poszczególnych prebend.

Wydarzeniem, z którym najprawdopodobniej łączy się fakt powyższy jest konsekracja nowej katedry w r. 1144. Tego rodzaju uroczystości były szczególną okazją do takich manifestacji uczuć religijnych. Wyglądałoby więc, że już w tym czasie, może nawet w związku z konsekracją, powstała nowa organizacja majątku kapituły płockiej.

Możliwe, że fundacja kolegiaty N. M. Panny przez Dobiechnę, żonę Wojsława była inicjowana przez Aleksandra w celu osadzenia tam tych kanoników, którzy pragnęli zostać wierni życiu regularnemu wraz z jego podstawą — wspólnym majątkiem kanonicznym. O udziale biskupa w powstaniu tej instytucji świadczy zarówno przekazanie przez fundatorkę wszystkich praw do kościoła i jego majątku rządcy diecezji i katedry płockiej, jak

¹⁴ *Item Bralin cum sociis suis et vineis duabus et tutoribus earum cum villis suis, quarum una Plocensis, altera Vladislavensis castelli est.* (Kod. dypl. Wielkop., t. I, nr 7, s. 12); Gębárovicz, op. cit., s. 132—136.

wezwanie maryjne, analogiczne do katedralnego i prepozyt na czele kapituły kolegiackiej. Przypuszczenie, że kościół ten objęli kanonicy reguły św. Augustyna, wyrażone m. in. przez Semkowicza¹⁵, nie ma żadnego uzasadnienia. W życiu kościelnym plockim nie odegrała grupa kanoniczna przy kolegiacie Dobiechny większej roli. Była zresztą nieliczna: czterech kanoników i piąty prepozyt. Aktywność ich ograniczała się prawdopodobnie do służby liturgicznej. Następca Aleksandra, Werner usuwa całą grupę z kolegiaty, zastępując ją „mnichami“, o których będzie jeszcze mowa. Co się stało z kanonikami? Ponieważ znany dokument Gedki mówi wyraźnie o założeniu przy kościele N. M. Panny klasztoru, trudno sądzić, że zatrzymali swe prebendy w dożywocie, co miało często miejsce w takich wypadkach¹⁶. Natomiast nie wykluczone, że zostali oni przeniesieni do nowo powstałego czy też dopiero budującego się kościoła św. Michała, gdzie właśnie później spotykamy pięcioosobową grupę kanoniczną z opatem czerwińskim jako szóstym w roli *scholastici nati*. Zbieżności danych o obu kolegiatach doprowadziły nawet do próby ich identyfikacji, zdecydowanie zresztą chybiłej¹⁷. Św. Michał jest fundacją książęcą¹⁸, powstała prawdopodobnie za rządów Bolesława Kędzierzawego i Wenera a więc w latach 1156—1172. Natomiast trudno nawet w przybliżeniu określić, kiedy powstała przy tej kolegiacie szkoła. Są dwie możliwości albo za Kędzierzawego i Wenera, którzy otaczając opieką klasztor czerwiński (zob. rozdział o kanonikach regularnych), związali z nim kapitułę św. Mi-

¹⁵ *Rocznik...*, s. 263.

¹⁶ *Dereine, Clercs et moines...*, s. 201—202.

¹⁷ Pogląd ks. Mąkowskiego zreferowany w cytowanej pracy Nowowiejskiego — s. 184. Uczony ten sam sobie zaprzecza w zamieszczonym w tejże samej monografii artykule *Kościół św. Marii Magdaleny i klasztor panien norbertanek zakonu premonstratenskiego za murami miasta w Płocku*, gdzie na s. 586—587 identyfikuje kościół NMP z dokumentu wojewody Żyrona z 1185 r. z późniejszym kościołem norbertańskim, choć cały przekaz tego źródła wskazuje, że chodzi tu o dawną kolegiatę Dobiechny.

¹⁸ Świadczy o tym stałe występowanie kanoników tej kolegiaty wśród kapelanów książęcych w dokumentach XIII wieku.

chała scholasterią opata, albo za Kazimierza Sprawiedliwego, co do którego mamy dane, że związku tego był patronem¹⁹. Nie ma jednak podstaw do łączenia z tym stanowiskiem przełożonego wspólnoty Czerwińska jakichś szczególnych tendencji reformatorskich. Po prostu świeżo sprowadzeni z zachodniej Europy kanonicy czerwińscy reprezentowali wyższy poziom intelektualny, który środowisko płockie starało się wykorzystać.

Ostatecznie należy stwierdzić, że w II i III ćwierci XII wieku możemy zaobserwować w życiu kapituły katedralnej płockiej następujące zjawiska:

1. Zaangażowanie się kanoników w administrację dobrami kapitulnymi przy otwarciu przez system prebendalny szerokich perspektyw indywidualnej inicjatywie gospodarczej. Stworzenie materialnej bazy samodzielnej działalności korporacji na różnych odcinkach.

2. Ukształtowanie się grupy kanonicznej jako odrębnej korporacji prawnej, podmiotu czynności prawnych.

3. Rozpad życia wspólnego kanoników — wynik podziału majątku kapitulnego. Proces ten przekreślił w znacznym stopniu dawny ideał życia kanonicznego koncentrujący je ściśle wokół *officium divinum* ze zredukowaniem do minimum wszelkiej innej aktywności.

Rozbicie *vitae regularis* utrwalone przez system prebendalny na dalszą metę było niewątpliwie niekorzystne dla poziomu religijnego korporacji, ale z drugiej strony usamodzielniając jej członków i oddając w ich ręce możliwość rozporządzania dochodami z majątków, otworzyła nowe możliwości ich aktywności społecznej.

Nie należy sądzić jednak, by kapituła płocka wcześniej niż w XIII wieku uzyskała prawo „konsensu“, dające kanonikom większy wpływ na sprawy diecezji i ograniczające biskupa w szeregu jego czynnościach. W okresie omawianym, rozluźnienie związków prawnych z rządcą diecezji oddziało być może w kie-

¹⁹ H. Godlewski ks., *Gimnazjum państwowe im. marszałka Stanisława Małachowskiego. Rys historyczny*, Płock 1929, s. 6.

runku odosobnienia kapituły w życiu biskupstwa²⁰. Samo rozszerzenie jednak ram selekcji społecznej w wyniku odrzucenia reguły zbliżonej do monastycznej, dało grupie kanonicznej możliwości skupiania w swych szeregach ludzi o różnych typach umysłowości i postawach ideowych. Oczywiście o nadaniu kanonii decydował w dalszym ciągu biskup, ale i w tym zakresie kapituła zyskała prawdopodobnie już wtedy prawo do aktu tak zwanej recepcji²¹, przez który dokonywało się dopiero faktyczne objęcie urzędu i uzyskanie uprawnień kanonika. Odmowa recepcji uniemożliwiała z czasem obsadzanie kanonii przez osobę wyznaczoną przez biskupa.

Recepcja wystąpiła w Polsce jednocześnie z przekształcaniem się grup kleru przy katedrach i kolegiatach w korporacje władające majątkiem, wolno więc sądzić, że uprawnienie to miała w połowie XII wieku także kapituła katedralna plocka²².

Zresztą nie mając podstaw prawnych do ingerencji w sprawy wewnętrzne diecezji nie miała kapituła także żadnych prawnych ograniczeń w zarządzie i władaniu swymi dobrami ze strony biskupa. Dopiero późniejszy okres zbliżenia się tych dwu instytucji, w wyniku przede wszystkim inicjatywy kanoników, przyniósł także biskupowi „prawo konsensu“ w tej dziedzinie²³.

Wolno więc przypuszczać, że w rozwoju takich instytucji jak na przykład szkoła katedralna, można się doszukiwać znacznej, samorzutnej inicjatywy ze strony korporacji.

Oczywiście przy biskupie tego typu co Aleksander samodzielność szersza kapituły pozostawała mimo szeregu zmian w jej stanowisku prawnym w sferze potencji. Jego wpływ widzimy na życie kanoników wyraźnie na przykładzie tych niewielu danych, które mamy odnośnie do składu kapituły plockiej w połowie XII w. Prawdopodobnie za rządów tego biskupa w związku z nową organizacją majątkową grupy kanonicznej i napływem nowych ludzi ustalono dla katedry *numerus clausus* kanoników, który i w innych

²⁰ Zachorowski, op. cit., s. 68—69.

²¹ Ibidem, s. 114—116.

²² Ibidem, s. 116.

²³ Ibidem, s. 69—79.

diecezjach wyłonił się w tym stuleciu²⁴. Trzy wieki później wynosi on dla Płocka 6 prelatur i 20 kanonii zwykłych.

Na czele kapituły stoi w czterdziestych latach XII w., Walter brat Aleksandra, reprezentujący w środowisku kanonicznym mazowieckim nurt gregoriański. Do tego, co było o nim już powiedziane warto jeszcze dodać, że za jego rządów we Wrocławiu pojawiają się w roku 1163 w Lubiążu pierwsi na Śląsku cystersi, na miejsce usuniętych stamtąd benedyktynów, a falsyfikat rzekomo z 1149 roku²⁵ może świadczyć o jakichś jego bliższych związkach z przeniesionymi do Wrocławia ze Słęzy kanonikami regularnymi reguły arkozyjskiej.

Drugim znanym prałatem kapituły jest kustosz Azo — imię rozpowszechnione przede wszystkim we Włoszech, ale spotykane także w diecezji leodyjskiej (np. nosi je żyjący w tym samym czasie opat klasztoru św. Idziego kanoników regularnych *in Publico Monte* koło Liège). Za mozańskim pochodzeniem kanonika przemawia jednak umieszczenie jego osoby w *Liber Fraternalitatis* klasztoru lubińskiego²⁶. Nie wykluczone, że z benedyktynami Lubinia było związane jego do Polski przybycie. Azo jest głównym świadkiem cudu uzdrowienia dziewczynki Wojuchy za przyczyną NMP, w roku 1148 i głównym sprawcą jego rozgłosu²⁷. Również trzeci ze znanych kanoników — scholastyk Zachariasz, przechodzi do historii jako świadek innego cudu — powolnego opuszczania się na ziemię relikwiarza — strusiego jaja, po pęknięciu łańcucha, którym był przymocowany do powały²⁸. W kwestii tej postaci wywiązała się między naukowcami mała polemika, ponieważ określający ją termin *scholaris* oznaczać może zarówno prowadzącego szkołę, jak i studiującego kleryka²⁹. Cu-

²⁴ Ibidem, s. 53—54.

²⁵ Kod. dypl. Śląska, t. I, nr 26, s. 67—70.

²⁶ Kozłowska-Budkowa, *Płockie zapiski...*, s. 347.

²⁷ *...beata Maria Virgo in die gloriosissime Assumptionis sue, presente custode Azone in ecclesia Plocensi ante primam iuvenulam contractam et semipedem dignata et erigere et penitus sanare. Cumque rumor tanti miraculi... etc.* (Kozłowska-Budkowa, l. c., s. 342).

²⁸ Ibidem.

²⁹ Ibidem, s. 346.

dzwoziemski jednak charakter imienia, nie spotykanego w ówczesnych źródłach polskich, a bardzo rzadko w całej Europie ówczesnej przemawia za pierwszym znaczeniem tego wyrazu. Terenem (poza chrześcijaństwem wschodnim) gdzie się to imię dość często spotyka jest Italia, gdzie głównym ośrodkiem kultu św. Zachariasza był klasztor wenecki pod tym wezwaniem³⁰. Lombardzkie pochodzenie scholastyka płockiego jest bardzo prawdopodobne³¹. O ezwartym z kolei znanym ze źródeł połowy XII wieku kanoniku płockim Janie wiemy już bez porównania mniej. Występował jako świadek w dokumencie Bolesława Kędzierzawego dla opata mogilneńskiego Mengozjusza (zachowany w falsyfikacie rzekomo z roku 1065). Prawdopodobnie jest to jeden z pozostałych trzech prałatów dwunastowiecznej kapituły płockiej: dziekan, archidiakon lub kantor³². W latach 1149 do 1155 wchodzi do niej także przeor, a później opat czerwiński Gwido, prawdopodobnie z pochodzenia także leodyjczyk³³. Stwierdzalna źródłowo obecność trzech mozańczyków w kapitule przy ścisłych związkach Aleksandra z Leodium pozwala sądzić, że do środowiska kanonicznego płockiego ściągano celowo większą ilość duchownych z „przeludnionych“ kapituł mozańskich. Pewnym śladem tego procesu może być wspomniana już zapiska o śmierci Aleksandra w nekrologu jednej z siedmiu kolegiat Liège³⁴ — kolegiaty św. Marcina, świadcząca o żywych jej związkach w tym czasie z ośrodkiem mazowieckim. Gotfryd, dziekan tej kolegiaty świadkuje na dokumencie malońskim Henryka z Leez³⁵. Warto

³⁰ Znajdujemy w nim częste wzmianki w *Johannis Chronicon Venetum*, (M. G. SS., t. VII, s. 16, 18, 21, 25, 27 itd.) oraz w *Chronicon Venetum quod vulgo dicunt Altimata* (M. G. SS. t. XIV, s. 23, 28, 60 itd.).

³¹ Stosunki polskich kapituł z Lombardią poświadczają dwa kodeksy z prawami longobardzkimi w bibliotece katedry krakowskiej w 1110 r. (M. P. H., I, s. 377).

³² Występują w źródłach od 1207 r. (Kochanowski, *Codex...*, nr 169, s. 159).

³³ Zob. rozdział drugi.

³⁴ Kolegiaty te nosiły wezwania św. Piotra, św. Pawła, św. Jana Chrzyciela, św. Dionizego, św. Marcina, św. Krzyża i św. Bartłomieja.

³⁵ *...Godefridus decanus de sancto Martino...* (V. Barbier, op. cit., s. 281).

ponadto zauważyć, że wśród wsi kapitulnych ze spisu wydanego w V tomie *M. P. H.* przez W. Kętrzyńskiego, zawierającego dane co najmniej z pierwszej połowy XIII wieku, znajduje się *villa sancti Martini*³⁶ leżąca przy nieistniejącym dziś kościele św. Marcina pod Trzepowem, kilka kilometrów za Płockiem. Kościółek ten był w późniejszych wiekach w wielkiej czci u mieszkańców miasta³⁷.

Wezwanie św. Marcina powtarza się ponadto kilkakrotnie w okolicy Płocka³⁸, między innymi nosi je kościół w Słupnie, którego istnienie stwierdza już dokument Żyrona dla kolegiaty NMP z roku 1185³⁹.

Według tradycji (Długosz) scholastykiem płockim miał być także późniejszy biskup Werner⁴⁰. Ponieważ od II połowy XII wieku jej przekazy stają się coraz mniej bałamutne, jest nawet dosyć prawdopodobne, że w związku z przesunięciami w urzędach kapitulnych w r. 1149 (Walter biskupem wrocławskim), objął on kierownictwo szkoły (czyżby Zachariasz został wtedy prepozytem przed Barthonem, którego spotykamy w r. 1187?). W nowszej literaturze Werner uważany jest za Burgundczyka, w związku z wprowadzeniem do Płocka burgundzkiego kultu św. Zygmunta⁴¹, bądź też za Wallona jak Aleksander, a przynajmniej za Lotaryńczyka — drugi ośrodek czci tego świętego znajdował się w Ruffenbach w Alzacji⁴².

Instytucja kapituły biskupiej jest ściśle związana z kościołem katedralnym, który grupa kanoniczna obsługuje, w którym śpiewa stale *officium divinum*, nad którego wyglądem zewnętrznym i funkcjonalnością ma pieczę. Jest więc ona gospodarzem katedry,

³⁶ *Villae capituli Plocensis, M. P. H., V, s. 438.*

³⁷ Nowowiejski, op. cit., s. 604.

³⁸ Ibidem, przypis 1.

³⁹ ...*Shupno cum ecclesia, quam avia mea Drobromila ab hereditibus XXX marcis argenti comparavit...* (Kochanowski, *Codex...*, nr 117, s. 113).

⁴⁰ *M. P. H., VI, s. 602.*

⁴¹ David, *Les sources...*, s. 143.

⁴² Nowowiejski, op. cit., s. 361—362.

czynnikiem decydującym o charakterze budynku kościelnego jako o elemencie nieprzerwanego procesu chrystianizacyjnego. Istnieje konieczność przeprowadzenia studiów przy pomocy regresji od wyników współczesnych badań socjologicznych nad oddziaływaniem na mentalność człowieka średniowiecznego gmachu świątyni, malowideł i rzeźby spełniających wówczas między innymi funkcję dydaktyczną bądź przedstawiając w sposób realistyczny życie Zbawiciela i świętych, bądź symbolicznie objaśniając prawdy teologiczne bardziej abstrakcyjne, następnie liturgii i obrzędów kościelnych i może przede wszystkim kazań. Dla pozbawionej formacji szkolnej jednostki z wieku XII miało to wszystko ogromne znaczenie jako źródło poznania i przeżycia pewnych prawd, które uważała za zasadnicze w swoim życiu, ale do których źródła — utrwalonego na piśmie nie miała bezpośredniego dostępu. Do grupy zagadnień z tej dziedziny, nie opracowanej dostatecznie przez naukę należą jeszcze kultury kościelne przejawiające się tak w sztuce jak w liturgii oraz podaniach i legendach, w których krystalizował się ideał religijności średniowiecznej. Na pewnym odcinku podjął tematykę tego typu ostatnio Aleksander Gieysztor badając funkcję społeczną sztuki drzwi gnieźnieńskich⁴³. Nowa, konsekrowana w roku 1144 katedra Aleksandra⁴⁴, była bardzo ciekawym zjawiskiem w dziejach rozwoju życia religijnego w miastach polskich XII wieku. Ta największa polska bazylika romańska, ozdobiona świetnymi na owe czasy malowidłami mistrza mozańskiego Guntera⁴⁵, wywierała

⁴³ A. Gieysztor, *Drzwi gnieźnieńskie jako wyraz polskiej świadomości narodowościowej XII wieku*, W: *Drzwi gnieźnieńskie*, praca zbiorowa pod red. M. Walickiego, Wrocław 1956, s. 1—19.

⁴⁴ *Item anno domini 1144 ecclesia cathedralis Plocensis consecratur (Spominki plockie, M. P. H., III, s. 119). Anno domini 1144 ecclesia cathedralis Plocensis consecratur (Spominki sochaczewskie, ibidem).*

⁴⁵ *...Postea vero (Alexander) ante altare Beate Marie id ovum in catena ferrea laquerari picto affigi precepit quod pictor eius Guntherus studiose explevit* — Kozłowska-Budkowa, l. c., s. 342. (Mozańskie pochodzenie Guntera uzasadnił Morelowski w pracy: *Płaskorzeźby Ewangieliarza tzw. Anastazji, a sztuka leodyjsko-mozańska XII w.*, Prace i Mat. Sekcji Hist. Sztuki, Tow. Przyj. Nauk. Wil., t. II, z. 1—4, s. 293 i przyp.).

na współczesnych swymi rozmiarami i okazałością, niezwykle wrażenie. Świadczy o tym entuzjastyczna wypowiedź kroniki mistrza Wincentego porównującego ją do świątyni Salomona⁴⁶. Do tych czynników zewnętrznych potrafił Aleksander i jego następca Werner, przy wydatnym niewątpliwie udziale kapituły, dołączyć bogatą treść kultową. Katedra płocka staje się przede wszystkim ośrodkiem szeroko rozpowszechnionej na średniowiecznym Mazowszu czci NMP. W rozszerzaniu tego kultu charakterystycznego dla nowego bardziej humanistycznego nurtu religijności odegrali przed przybyciem cystersów znaczną rolę w Polsce właśnie leodyjczycy⁴⁷. Kronika leodyjska Idziego z Orval, opisująca wprowadzenie przez bpa Richera kanoników na miejsce benedyktynów do trzynastu odbudowanych kościołów mozańskich z katedrą na czele, podaje jako pierwsze wezwanie ich wszystkich (m. in. małońskiego), *Sancte Marie*⁴⁸. W samym Płocku jego rozwój łączy się mocno już w połowie XII wieku z kanonikami katedry (Azo i Zachariasz) jak o tym świadczą *miracula* z roku 1148. Zwłaszcza, cud przy którym był obecny Azo, był przyczyną wielkiego poruszenia religijnego w Płocku i wspaniałych uroczystości w katedrze⁴⁹.

⁴⁶ *...Indevotus enim quo pacto aestimabitur, qui tam conspicuum beatae Virginis templum a primis initiat fundamentis et consumat? quum pater Salomonis, ne Domini templum aedificet a Domine prohibetur. Cui dictum est a Domino: non aedificabis mihi templum quia vir sanguinis es. Res ergo ipsa declarat, quam delecta illi fuerint tabernacula Domini virtutum, operum ipsa elegantia, formae festivitas, dulcissimo illum cordis palato indesinenter ostendit masticasse: „Domine! dilexi decorem domus tuae“. Quam non tantum intrinsecis ac spiritualibus locupletavit studiis, sed etiam armis communivit, materialibus necessariis undique septam praesidiis, ut lectulum Salomonis sexaginta ex fortissimis filiorum Israel intrinsecus et trecenti ex electissimis loricorum extrinsecus custodirent; ut vere dici possit: Pulchra es et decora sicut Ierusalem: terribilis ut castrorum acies ordinata... (M. P. H., II, s. 335).*

⁴⁷ Kozłowska-Budkowa, l. c., s. 347—348.

⁴⁸ M. G. SS., t. XXV, s. 130.

⁴⁹ *...Cumque rumor tanti miraculi ad aures serenissimi ducis Boleslai, qui tunc in castro aderat, pervenisset, viroque sancto, prefato episcopo Alexandro, iuvenilam Woyucham nomine curatam esse innotuisset factus*

Fakty te nie pozostały bez wpływu na rozwój religijności mieszkańców grodu i podgrodzia, tak znamiennej w wieku XIII⁵⁰. Zwrócono już uwagę⁵¹, że wszystkie kościoły, powstałe za rządów Aleksandra — katedra, kolegiata Dobiechny, kościół czerwiński — mają wezwania maryjne⁵².

Drugi naczelny kult katedry plockiej to kult św. Zygmunta, którego relikwie sprowadził biskup Werner z Akwizgranu, posłując z ramienia księcia Bolesława do cesarza Fryderyka Barbarossy w roku 1157⁵³. Rozwój nabożeństwa do tego świętego — króla uległego Kościołowi, a za grzech popełniony w gniewie⁵⁴ ciężko pokutującego i ponoszącego karę doczesną — ma niewątpliwie ciekawe powiązania z ideologią społeczną Kościoła polskiego. Warto byłoby na przykład zbadać, czy nie ma jakichś związków pomiędzy problematyką hagiograficzną tego kultu, a budzącym się na przełomie XII i XIII wieku kultem św. Stanisława. W każdym bądź razie w pierwszej połowie XIV wieku św. Zygmunt jest czczony jako drugi patron katedry, od chwili jej założenia, i kult ten objawia się bardzo ciekawie w liturgii katedralnej⁵⁵. Z czasem staje się on patronem miasta Płocka⁵⁶.

est concursus populorum Beatam Mariam cum Filio suo Domino Ihesu Christo vociferatione maxima laudantium (Kozłowska-Budkowa, op. cit., s. 342).

⁵⁰ M. Żywczyński, *Dzieje Płocka w zarysie*. W: *Księga Pamiątkowa Koła Płocczan*, Warszawa 1931, s. 25.

⁵¹ Kozłowska-Budkowa, l. c., s. 348.

⁵² Ma je także stary kościół w Szreńsku, któremu tradycja przypisuje założenie przez Aleksandra i nawet pochowanie w nim tego biskupa (Nowowiejski, op. cit., s. 37—38).

⁵³ Mówi nam o tym poselstwie anonimowy autor opisu cudów św. Henryka cesarza (M. G. SS., t. IV, s. 814—816). Według niego biskup Werner wywiązawszy się ze swej misji *cum reliquis sancti Henrici et aliisque donis rediit*. Zatrzymany przez objawienie się świętego we śnie w miejscowości Xurbiae, zbudował tam kościół *sicque altare componens, Dei et beati Henrici, sanctisque Sigismundi regis domino dedicavit*. Przekaz powyższy pozwala sądzić, że biskup plocki wioził także ze sobą relikwie św. Zygmunta.

⁵⁴ Zabójstwo syna.

⁵⁵ Nowowiejski, op. cit., s. 364.

⁵⁶ *Ibidem*, s. 368.

Suplika odpustowa z 1344 roku pozwala nam poznać także inne kultury średniowiecznej katedry: św. Wawrzyniec jest czczony w Płocku jeszcze w XI wieku, św. Maria Magdalena prawdopodobnie od XIII wieku (norbertanki)⁵⁷, przypuszczalnie początków XII wieku sięga kult św. Mikołaja, patrona osad targowych etc. Czcą się wielkich Ojców Kościoła: św. Hieronima, Augustyna i Grzegorza Wielkiego⁵⁸. Wpływy leodyjskie na kraj kulturowy płocki przejawiają się nie tylko w związku z kultem maryjnym: najstarsze kalendarze płockie znają święta wszystkich patronów Liège⁵⁹. Troskę o gromadzenie i zabezpieczanie relikwii — podstaw kultu — zawdzięczamy kanonikom katedry, jak również szerzenie czci patronów kościoła katedralnego — zadania niezbyt łatwe przy kolejnych pożarach i zniszczeniach tej świątyni w latach 1223, 1234, 1260, 1286.

Główna jednak część służby kanoników przy katedrze, to podstawowa czynność ich *ordinis*, śpiewanie *officium divinum*. W starym kodeksie płockim z początków XII wieku, znajdowały się zapiski liturgiczne, mogące rzucić światło na to, jakie wpływy dają się w tym czasie zauważyć w liturgii katedralnej. Zagadnienie bardzo ważne, ponieważ różne grupy kanoników różniły się od siebie odrębną liturgią — kanonicy reguły św. Augustyna mieli ją własną jeszcze od czasów Grzegorza VII. Zbadanie zapisek płockich rzuciłoby światło na zagadnienie związku kapituły płockiej z ośrodkami kościelnymi zachodniej Europy. Semkowicz np. w *Roczniku tzw. świętokrzyskim dawnym* stawia hipotezę laońskiego pochodzenia liturgii katedry mazowieckiej na podstawie analogii z wrocławską katedrą Waltera⁶⁰.

Wobec prawdopodobnego zaginięcia cennego kodeksu trudno

⁵⁷ Pierwszy raz pojawia się to wezwanie w r. 1314 (Lubomirski Tadeusz, *Kod. dypl. Księstwa Mazow.*, nr LI, s. 39).

⁵⁸ Lubomirski, *Kodeks...*, nr LXV, s. 54—55 (jest to suplika płocka do Rzymu w sprawie odpustów związanych ze świętami czczonych w katedrze świętych).

⁵⁹ *Calendarium Plocense*, M. P. H., V, s. 444—461; zauważył to Rousseau, *La Meuse et le pays mosan...*, s. 152.

⁶⁰ Semkowicz, *Rocznik...*, s. 160, przyp. 1.

dziś tę sprawę rozstrzygnąć — można co najwyżej poszukać pozostałości dwunastowiecznej liturgii w zapiskach późniejszych. Z analogii z innych dziedzin należy wnioskować, że działały tu przede wszystkim wpływy Leodium, gdzie przy katedrze mieściła się słynna szkoła śpiewu liturgicznego⁶¹. Podobne szkoły miały także i inne związane z Polską zachodnie ośrodki kościelne: południowo lotaryńskie Metz, nadreńska Kolonia, północno-francuskie Chartres⁶².

Kontakt z ośrodkami obu Lotaryngii i północnej Francji zdaje się przejawiać szczególnie szkoła katedralna. Jest to fakt bardzo ważny, ponieważ instytucja ta stanowiła w połowie XII wieku ten odcinek, na którym kapituła biskupia miała największe możliwości oddziaływania na kler diecezji. Szkoły katedralne na Zachodzie Europy w tym czasie, pozostające w łączności z rozwijającymi się miastami stały się w w. XI—XIII aktywnymi ośrodkami naukowymi i dydaktycznymi spychającymi powoli w cień szkoły zakonne. W dziedzinie nauki sięgnęły one pełną garścią do starożytności, wydobywając stamtąd między innymi Arystotelesa, co zapoczątkowało świetny rozwój scholastyki. Z ośrodków tych (najsławniejsze z nich w XII w. były w Reims, Tournai, Laonie, Paryżu, Chartres, Auxerre i Bourges⁶³; leodyjska w II połowie tego stulecia traci swoje znaczenie) rozwijały się później w pomyslnych warunkach uniwersytety.

Na zachodnich szkołach katedralnych wzorowały się nowo powstające polskie. Głównym źródłem dla poznania materiału nauczania i sposobu naświetlania go w tym czasie są zachowane stare kodeksy biblioteki katedralnej, niszczonej prawdopodobnie szereg razy wraz z katedrą. Z okresu XI—XII w. zachowało się ich jeszcze do II wojny światowej siedem⁶⁴. Cechy zewnętrzne kodeksów pozwalają łączyć ich powstanie z duchownymi leodyj-

⁶¹ Zob. cz. I pracy, rozdział 2, przyp. 20 i 21.

⁶² Dereine, *Chanoines...*, col. 370.

⁶³ Forest Aimé, Steenberghen F. Van, Gandillac M. de, *Le mouvement doctrinal du IX^e au XIV^e siècle, Histoire de l'Eglise*, t. XIII, St. Dizier 1951, s. 69—70.

⁶⁴ Nowowiejski, op. cit., s. 471—474.

skimi — na przykład Ewangeliarz tzw. Anastazji, płaskorzeźby oprawy, które stały się przedmiotem osobnego studium prof. Morelowskiego⁶⁵, bądź z północno-francuskimi, jak kodeks z ewangelią św. Marka i glosami z artystyczną oprawą pochodzenia francuskiego. z połowy XII wieku⁶⁶.

Leodium ze swą szkołą katedralną, szkołami siedmiu kolegiat, dwoma szkołami benedyktyńskimi samego miasta (klasztory św. Jakuba i św. Wawrzyńca) i ośmioma diecezji (Lobbes, Gembloux, Stavelot, Saint-Hubert, Florennes, Brogne, Waulsort, Saint Trond)⁶⁷ nie mówiąc już o rozsianych po całym kraju kolegiackich, stanowiło — o czym już była mowa — jedno z głównych centrów szkolnictwa europejskiego do połowy wieku XII⁶⁸. Jest rzeczą prawdopodobną, że i dzieła Iwona z Chartres, których fragmenty znajdujemy w ówczesnych kodeksach płockich⁶⁹, dotarły do Płocka za pośrednictwem mozańskim, znane są bowiem bliskie związki mozańczyków z chartryjskim ośrodkiem. Słynny Fulbert założyciel szkoły katedralnej w Chartres, jednego z głównych centrów średniowiecznej myśli europejskiej, miał aż sześciu wybitnych uczniów leodyjskich. Dwaj z nich, Adelman i Radulf byli później właśnie scholastykami przy katedrze św. Lamberta w Liège⁷⁰. Należał do nich także najślawniejszy z opatów w Gembloux, klasztoru leżącego blisko Malonne o stwierdzonych ponadto związkach z Polską, Olbert z Leernes⁷¹. Za jego rządów opactwo stało się jednym z centrów kultury leodyjskiej w oparciu o zgromadzony przez niego wspaniały na owe czasy księgozbiór.

Zachowane kodeksy płockie dwunastowiecznej biblioteki zawierają przede wszystkim Pismo św. Starego i Nowego Testamentu. Niestety znów brak w naszej literaturze odpowiednich

⁶⁵ Zob. przyp. 45.

⁶⁶ Nowowiejski, op. cit., s. 473.

⁶⁷ Rousseau, op. cit., s. 147.

⁶⁸ Rousseau, ibidem; Kurth, *La cité de Liège...*, t. I, s. 49—51; Moreau, *Histoire de l'Eglise en Belgique*, t. II, s. 290—301.

⁶⁹ Nowowiejski, op. cit., s. 473.

⁷⁰ Rousseau, op. cit., s. 172—173.

⁷¹ Ibidem, s. 173.

prac o znaczeniu poszczególnych ksiąg objawienia dla różnych prądów umysłowych Europy średniowiecznej, a także brak studiów nad recepcją biblii w Polsce uniemożliwiła tu wnioskowanie na tej podstawie o środowisku kanonicznym katedry plockiej i wpływach na nie oddziaływających. Potrzeba takich prac staje się jednak coraz bardziej nagląca. Jeden z kodeksów zawierał ponadto brewiarzowe wyjątki z Ojców Kościoła, których dzieł recepcję należałoby zbadać z podobnym kwestionariuszem co biblię⁷². Nie jest zbadane kiedy dokładnie przeniknęły do Płocka dwa kodeksy z glosą interlinearną⁷³ — zagadnienie ważne dla uchwycenia związków katedry plockiej z Laonem oraz pochodzenie traktatu teologicznego *De vita futura* w kodeksie z urywkami dzieł Iwona z Chartres. Ponadto cała zewnętrzna strona starych kodeksów biblioteki katedralnej została dopiero częściowo opracowana przez historyków sztuki.

W połowie XII wieku istnieje przy katedrze plockiej przynajmniej dwóch pisarzy o dużej klasie stylistycznej⁷⁴: redaktor zapisek o cudach, który uzupełnił ponadto kodeks znajdujący się przed wojną w bibliotece katedry pod numerem 79, pochodzący z XI w. i zawierający księgi historyczne Starego Testamentu, Dzieje apostołskie, listy kanoniczne i Apokalipsę⁷⁵, oraz autor notatek liturgicznych zamieszczonych w tym samym kodeksie co *miracula*. Przypuszcza się poza tym, że część przynajmniej z tych kodeksów powstała w klasztorze św. Wojciecha spisana przez benedyktynów pochodzenia leodyjskiego⁷⁶. Kapituła utrzymuje bliższe stosunki z komórką zakonu św. Benedykta ulokowaną tuż obok katedry. Związki zacieśniają się zwłaszcza za biskupa Wer-

⁷² Pierwszorzędny materiał do tych zagadnień daje kronika mistrza Wincentego.

⁷³ W przedwojennej bibliotece katedralnej o sygnaturach: Kod. 143. kod. G. 58 (Nowowiejski, op. cit. s. 473—474).

⁷⁴ Nowowiejski, op. cit., s. 471—472; Kozłowska-Budkowa, l. c., s. 346.

⁷⁵ W przedwojennej bibliotece katedralnej miał sygn. Kod. nr 1.

⁷⁶ M. Morełowski, *Drzwi gnieźnieńskie, ich związki ze sztuką obcą a problem rodzimości*, W: *Drzwi gnieźnieńskie*, praca zbiorowa pod red. M. Walickiego, Wrocław 1956, s. 56.

nera, w którego otoczeniu znajduje się w chwili jego męczeństwa *religiosus vir frater Benedictus ordinis cluniacensis, id est sancti Benedicti* ⁷⁷.

Jeszcze jeden problem czeka swojego rozwiązania: rola jaką spełniała kapituła w przejmowaniu i rozwijaniu przez ośrodek płocki idei krucjaty ⁷⁸. Ciekawe, że misja Waltera, któremu prawdopodobnie ktoś z duchownych płockich jeszcze towarzyszył, przypada właśnie na czas wielkich przygotowań do drugiej wyprawy krzyżowej, związanych z ogromną, typowo średniowieczną psychozą społeczną. Być może, że spotkał się on nawet z głównym ideologiem krucjaty, św. Bernardem z Clairvaux, który w końcu 1146 i w początku 1147 przebiegał kraj mozański, głosząc hasła wojny świętej. Zresztą bracia małońscy sami pochodzili przecież z terenów, które wydały dwu pierwszych władców jerozolimskich, Gotfryda de Bouillon i Baldwina Pierwszego.

Na końcu problem pracy duszpasterskiej kapituły i funkcji katedry jako kościoła parafialnego. Są podstawy do przypuszczeń, że kościoły katedralne w XII wieku miały w Polsce spełniać takie funkcje, ze względu choćby na brak duchownych ⁷⁹. Jedynie co można zakwestionować, to oddawanie się zadaniom duszpasterskim samym kanoników obok różnych przykatedralnych kapelanów i wikariuszy. Jest poza tym prawdopodobne, że już w połowie XII wieku powstał na podgrodzium płockim osobny kościół parafialny ⁸⁰, poświęcony wyłącznie *curae animarum*.

⁷⁷ *Mors et miracula beati Veneri Episcopi Plocensis*, M. P. H., IV, s. 751.

⁷⁸ Zob. rozdział o benedyktynach.

⁷⁹ Zachorowski, op. cit., s. 255.

⁸⁰ O zbudowaniu kościoła parafialnego (fary) płockiego pod wezwaniem św. Bartłomieja wzmiankują dopiero pod r. 1356 *Spominki płockie* (M. P. H., III, s. 119), ale sam układ architektoniczny świątyni świadczy o istnieniu na tym miejscu już wcześniej starszego kościoła. CD. Karczmarczyk, *Wypowiedź w dyskusji nad cytowanym referatem R. Cieśli*, „Notatki Płockie“, (1957), nr 3—4, s. 24. *Plebanus plocensis* występuje już w roku 1321 (Nowowiejski, op. cit., s. 502). Co jednak jest najciekawsze — wezwanie św. Bartłomieja da się łatwo odnieść do połowy XII wieku, jako wezwanie jednej z kolegiat Leodium (zob. przyp. 34).

Przypuszczenie o powstaniu w tym czasie parafii na podgrodzium wy-

KANONICY REGULARNI W CZERWIŃSKU
GENEZA I CHARAKTER INSTYTUCJI

Opactwo kanoników regularnych w Czerwińsku, chociaż położone w pewnej odległości od Płocka, należy do kościelnego kręgu biskupa Aleksandra, odgrywając ciekawą rolę w układzie środowisk zakonnych i świeckich w diecezji. Uchwycenie warunkowań, kształtujących oblicze tej wspólnoty kanonicznej, jej charakteru i miejsca wśród duchowieństwa mazowieckiego XII wieku, będzie celem tego rozdziału.

Klasztor czerwiński jest niewątpliwie fundacją Aleksandra. Stwierdzają to wzmianki *Spominków płockich*⁸¹ i *Spominków sochaczewskich*⁸², przemawia za tym uzyskanie przez niego papieskiej buli protekcyjnej dla klasztoru i pewne rysy architektoniczne romańskiego kościoła⁸³. Wyrażona po raz pierwszy przez Kronikę Wielkopolską tradycja przypisująca fundację Piotrowi Włostowicowi jest zgoła bałamutna. Niemal całe uposażenie Czerwińska położone jest na Mazowszu, gdzie spotykamy bardzo nieliczne jedynie posiadłości rodu Łabędziów i to dopiero w źródłach XV-wiecznych⁸⁴. Nie ustalone są jednak do tej pory:

daje się dość prawdopodobne, bo elitarna kapituła płocka nie mogła mieć większego wpływu na chrystianizację miasta i okolic.

⁸¹ *Item anno 1055 Alexander, episcopus Plocensis tempore ducis Boleslai fundavit ecclesiam in Cyrwyensco ad honorem beate Marie virginis* (M. P. H., t. III, s. 119).

⁸² *Sub anno domini 1124 Alexander, episcopus Plocensis tempore Boleslai fundavit ecclesiam in Cyrwyensco ad honorem beate Marie virginis* (ibidem).

⁸³ O związkach kościoła czerwińskiego z katedrą płocką Aleksandra i przypisywaną również kręgowi artystycznemu Płocka tego okresu kolegiatą łączycę zob. W. Łuszczkiewicz, *Kościół klasztorny w Czerwińsku nad Wisłą*, oraz *Dwa zagubione pomniki naszej romańszczyzny w Płocku i Jędrzejowie*, „Sprawozd. Kom. do Bad. Hist. Sztuki w Polsce“, IV (1891) 35—36, i V (1896) 223, jak również: M. Walicki, *Kolegiata w Tumie pod Łęczycą*, Łódź 1938, s. 59 i 63 oraz M. Gębarowicz, recenzja powyższej pracy, „Dawna Sztuka“, I, (1938), 345.

⁸⁴ M. Friedberg, *Ród Łabędziów w wiekach średnich*, „Rocznik Pol. Tow. Herald.“, VI (1926) 69—71 i 87—88.

1. Czas i okoliczności powstania czerwińskiej wspólnoty kanonicznej.

2. Klasztor macierzysty, z którego przyszli pierwsi kanonicy.

3. Cele fundacji — jej miejsce w planach Aleksandra i jego najbliższego otoczenia.

Sprawy te tak ściśle zazębiają się o siebie, że przy obecnym stanie badań, hipotezy dotyczące jednego z powyższych punktów są korelatami odnoszących się do innego i przy obaleniu jednej z nich automatycznie upada jej odpowiednik.

Nie mają naukowego znaczenia XIX-wieczne teorie wiążące początki Czerwińska z XI w., których źródłem jest dzieło uczonego opata z XVIII w. Mateusza Kraszewskiego, *Nova et vetera de thesauro antiquissimae ecclesiae Beatae Virginis Mariae de Czerwińsk... etc.*⁸⁵.

Czas powstania klasztoru wyznaczają lata rządów Aleksandra 1129—1156; chodzi praktycznie jedynie o zawężenie tych ram. Istnieją dwa zasadnicze poglądy w tej materii. Pierwszy, reprezentowany przede wszystkim przez Bachulskiego w cytowanej już pracy *Założenie klasztoru kanoników regularnych w Czerwińsku*, łączy fundację czerwińską z postacią Bolesława Krzywoustego, a zatem z latami 1129—1138; drugi sformułowany przez Małeckiego, a uzasadniony głębiej przez Gębarowicza w studium *Mogilno—Płock—Czerwińsk*, umieszcza jej powstanie w latach 1144—1155. Na czym opierają się obie hipotezy? Podstawą rozumowania Bachulskiego jest przekaz dokumentu Konrada Mazowieckiego dla Czerwińska z 1222, znanego w dwóch redakcjach⁸⁶. Brzmi on *...confirmamus perpetuam libertatem Cirvenensi ecclesie... collatam per Serenissimos Principes nostrum videlicet avum Boleslaum et patrem Kazimirum ita quod in Lomna omnes ascripti castro non astent, nec ab aliquo judicentur nisi a suo Abbate vel ab ejus iudice...*⁸⁷.

Autor sądzi, że chociaż immunitet sądowy nie mógł być dany

⁸⁵ Bachulski, *Założenie klasztoru...*, s. 57.

⁸⁶ Kochanowski, *Codex...* Nr 211, s. 208—210; Nr 212, s. 210—212.

⁸⁷ *Ibidem*, s. 211.

przez Bolesława Krzywoustego, tekst powyższy świadczy niezbi-
cie o istnieniu klasztoru już za rządów tego księcia i o darowiznie
przez niego kanonikom Łomny⁸⁸.

Wnioski te nie wytrzymują krytyki naukowej. Po pierwsze
wolno sądzić, że tak ściśle związana z fantastyczną wzmianką
o immunitacie informacja jest także błędna. Po wtóre, jak zau-
ważył Kaczmarczyk w pracy o immunitacie kościelnym, *avus*
w tekstach średniowiecznych znaczy często tyle co przodek⁸⁹.
Przyjąć można w takim wypadku, że chodzi tu o Bolesława Kę-
dzierzawego, co czyni całą relację, niewątpliwie autentycznego do-
kumentu Konrada, o wiele bardziej zrozumiałą. (Możliwe zresztą,
że Bolesław Krzywousty był fundatorem starego czerwińskiego,
parafialnego kościoła św. Wojciecha i stąd seria pomyłek — m. in.
data 1124 r. w *Spominkach sochaczewskich* — przyp. 83). Najsil-
niejsze argumenty przeciw hipotezie odnoszącej powstanie Czer-
wińska do panowania trzeciego z Bolesławów wysunął Gębarowicz.
Zwrócił on uwagę, że opactwo mazowieckie nie otrzymało w la-
tach czterdziestych XII wieku, jak Trzemeszno (31 maja 1147)
i Śleża (19 października 1148) papieskich bull protekcyjnych, choć
w latach tych przebywał w Lotaryngii i prawdopodobnie też we
Francji, blisko osoby papieża, prepozyt płocki Walter (tu wysu-
nął autor hipotezę o związkach Aleksandra z bullą trzemeszneń-
ską). Fundacja czerwińska powstała więc dopiero w latach 1149
(powrót Waltera jako biskupa wrocławskiego) — 1155 (bulla Ha-
driana IV). Poza tym zwrócił uwagę wyżej wymieniony autor na
trwanie do r. 1144 prac nad budową i wykańczaniem katedry
płockiej, pochłaniających zarówno uwagę, jak i zasoby materialne
biskupa⁹⁰. Na tę ostatnią okoliczność i jej znaczenie dla ustalenia
daty powstania klasztoru zwrócił już uwagę wcześniej Małecki
w podstawowej dla zagadnień zakonnych okresu średniowiecza
w Polsce pracy *Klasztory i zakony w Polsce w obrębie wieków*

⁸⁸ Bachulski, l. c., s. 55—60.

⁸⁹ Z. Kaczmarczyk, *Immunitet sądowy i jurysdykcja poimmu-
nitetowa w dobrach Kościoła w Polsce do końca XIV wieku*, s. 355.

⁹⁰ Gębarowicz, *Mogilno—Płock—Czerwińsk...*, s. 166—172.

*średnich*⁹¹. Można jeszcze przytoczyć dalsze dowody za powyższą tezę. *Spominki płockie* wiążą powstanie Czerwińskie z datą bulli papieskiej Hadriana IV — 1155 r. (w zapisie przekreślona na 1055). Należy więc sądzić, że te dwa fakty: fundacja i wystawienie dokumentu były sobie bliskie czasowo. Poza tym kanonikat przeora, a następnie opata czerwińskiego w kapitule katedralnej płockiej jest naśladownictwem podobnego urzędującego się do założonego w latach 1147—1150 opactwa małońskiego. Dokładną datę założenia podaje być może odpis bulli w *Kopiarzu Czerwińskim*⁹². Jest to dokument bardzo ciekawy. Kopista zmienia w nim tekst zupełnie świadomie „wyjaśniając“ niezrozumiałe widoczne częściowo już dla współczesnych fragmenty dwunastowieczne. Np. *Garuolion* z bulli jest oddany w *Kopiarzu* jako *Garwolewo*, a ustęp wymieniający miejscowości: *chomissinam, Guiduam, parlin* zastąpiony przez *Comsinam dimidiam partem*.

Otóż w tej kopii bulla datowana jest na rok 1151. Pomyłka graficzna jest tu bardzo trudna do wytłumaczenia. Być może więc, że jest to zachowana przez tradycję czerwińską data początku starań o protekcję papieską równoznaczna z końcem prac związanych z fundacją nowej placówki kościelnej. Jeżeli chodzi o miejsce skąd przybyli do Czerwińska kanonicy regularni, to również dwa poglądy się tu zwalczają. Pierwszy, reprezentowany przez ks. Likowskiego⁹³ wskazuje na Arrouaise, drugi, którego przedstawicielem jest Gębarowicz — klasztor św. Wiktora w Paryżu⁹⁴. Zwolennicy przynależności Czerwińska do kongregacji arroazyjskiej opierają się na fragmencie kroniki klasztoru żegańskiego kanoników regularnych zatytułowanej *Catalogus abbatum Saganensium*⁹⁵, pisanej na przełomie XIV i XV w. przez prepozyta Ludolfa, który przez jakiś czas bawił nawet w Arrouaise

⁹¹ A. Małecki, *Klasztory i zakony*, s. 294.

⁹² B. O. Z. Nr 70, s. 35—37 (Biblioteka Narodowa).

⁹³ M. Likowski, *Początki kanoników regularnych w Polsce*, „Spraw. Pozn. Tow. Przyj. Nauk“, (1929), nr 1, s. 30.

⁹⁴ Gębarowicz, l. c., s. 166—172.

⁹⁵ *Scriptores Rerum Silesiacarum*, t. I, Wrocław 1835, s. 173—528.

jako wysłannik konwentu na jedną z kapituł generalnych. Brzmi on:

...Diffundebatur tam procul fratrum Arroasiensium vita laudabilis, ut hii, qui in regno Polonorum in provincia Gneznensi et in Slezia canonices regulares voluerunt erigere, de ipsis Arroasiensibus primarios fratres reciperent et sub religione tam sancta ecclesiae, monasteria et claustra fundarent. Nam et Vratislavienses et Saganenses et Trsremischnenses (credo eciam illi de Czerwensko) Arroasiensis ordinis sunt cultores...⁹⁶.

Do tekstu tego nie możemy jednak przywiązywać dużego znaczenia. Przypuszczenie dotyczące kanoników czerwińskich jest tu wyraźnie tylko osobistym domysłem autora, nie mającego podstaw do stwierdzenia z pewnością związków klasztoru mazowieckiego z kongregacją.

Co więcej właśnie czternastowieczne źródła zaprzeczają przynależności Czerwińska do związku wspólnot arroazyjskich. Zawiera on w r. 1349 unię fraternalną z Trzemesznem, co nie mogłoby mieć miejsca, w wypadku gdyby oba klasztory należały do tej samej kongregacji⁹⁷. Opinia Ludolfa nie może więc być przyjmowana jako wiarygodne świadectwo historyczne. Być może ma ona jakiś związek (przypuszcza to David w *Les sources de l'histoire de Pologne à l'époque des Piasts*⁹⁸) z tradycją fundacji Czerwińska przez Piotra Włostowica, założyciela arroazyjskiego klasztoru na Śląży.

Gębarowicz wiążąc początki Czerwińska z wyjazdem Waltera, wysuwał inną hipotezę — o pochodzeniu kanoników wspólnoty mazowieckiej św. Augustyna z klasztoru św. Wiktora w Paryżu, założonego w 1108 r. przez Wilhelma z Champeaux. Punktem wyjścia była dla niego informacja z dzieła jezuitę włoskiego Bonnaniego pt. *Ordinum religiosorum cathalogus* udzielona temuż przez trzyletniego administratora i wykładowcę w Czerwińsku Jacka Liberiusza (żył w pierwszej połowie XVII wieku), że kla-

⁹⁶ Ibidem, s. 247.

⁹⁷ Gębarowicz, op. cit., s. 168.

⁹⁸ L. c., s. 203

sztor nadwiślański założył w 1129 Piotr Włostowic sprowadzając do niego kanoników z wyżej wspomnianego opactwa⁹⁹. Przypuszczając, że Walter starając się z ramienia Aleksandra o bullę papieską dla Trzemeszna, był w Paryżu 31 maja 1147, gdzie została wystawiona, wysnuł następnie Gębarowicz wniosek, że właśnie wtedy zadzierzgnął się kontakt między kręgiem płockim a środowiskiem kanonicznym św. Wiktora, który doprowadził w krótkim czasie do przybycia do Polski grupy francuskiej osiadłej następnie w Czerwińsku¹⁰⁰.

Niestety, relacja Bonnaniego-Liberiusza, także związana z tradycją o Piotrze Właście, zdaje się być uczoną kombinacją, opartą na wzmiankach źródłowych o związkach dwunastowiecznego magnata z Francją. Pobyt Waltera w Paryżu jest niezbyt prawdopodobny. Jeżeli więc będziemy szukać związków między wyjazdem na zachód prepozyta płockiego a powstaniem Czerwińska, odwołać się trzeba będzie po prostu do źródeł i zobaczyć co one mówią.

Związki te są bardzo prawdopodobne. Trudno rzeczywiście przypuścić, że Aleksander zaniedbał starań o bullę dla klasztoru czerwińskiego, gdy w wyniku intensywnych kontaktów episkopatu polskiego z papiestwem w latach 1145—1148 inni biskupi zdobywali ją dla kanoników regularnych swoich diecezji. Zwłaszcza, że w wypadkach politycznych okresu brał małończyk wybitny udział, będąc również mocno zaangażowany w ich stronę kościelną (dokument Humbolda dla Trzemeszna). Wyjazd Waltera zaś to główne wydarzenie (przynajmniej nam znane) historii związków kościelnych Płocka z zachodnią Europą w ostatnich latach rządów biskupa, kiedy to po raz pierwszy pojawia się w źródłach klasztor w Czerwińsku.

Jedynym środowiskiem kanonicznym reguły św. Augustyna, z którym nie tylko zetknięcie się, ale zbliżenie się i współpracę Waltera możemy uchwycić źródłowo jest środowisko mozańskie. Przecież właśnie w diecezji leodyjskiej zakłada on opactwo ma-

⁹⁹ Gębarowicz, l. c., s. 167.

¹⁰⁰ Ibidem, s. 172—173.

łońskie, i robi to bez odwoływania się do instytucji spoza biskupstwa, w oparciu o biskupa i kler miejscowy. Z ośrodków kanonicznych miał tu najwięcej wpływów klasztor św. Idziego w Leodium, którego opat Azo świadkuje na dokumencie z 1147 r., z którego wyszedł pierwszy opat maloński — Udo¹⁰¹. Najprostszym i najbardziej prawdopodobnym przypuszczeniem będzie, że z tego ośrodka wyszła także wspólnota czerwińska. Dwu badaczy stanęło w swych pracach bardzo blisko tej tezy. Pierwszy to David, który omawiając w *Les sources...* klasztor czerwiński postawił tam pytanie czy nie miał on wspólnej macierzy z malońskim¹⁰². Odpowiedzi na nie nie starał się udzielić; nie badał nawet skąd przyszli kanonicy do konwentu mozańskiego.

Drugim był ks. Folwarski. W pracy pt. *Poczet opatów klaszoru kanoników regularnych w Czerwińsku* wyraził on przypuszczenie, że kanonik Gwido, świadkujący w dokumencie malońskim to późniejszy opat czerwiński tego imienia¹⁰³. Głębszych wniosków na tej podstawie również nie próbował wyciągać.

Trzeba jedynie uprzednio zbadać, czy klasztor św. Idziego zdolny był do tego rodzaju akcji.

Wydaje się, że jak najbardziej. W drugiej i trzeciej ćwierci XII wieku przechodzi ona okres wielkiego rozwoju. Od lat dwudziestych tego stulecia, kiedy dawnym szpitalno-laickim tworem powstałym około 1080 r. zajął się biskup Adalberon I spotykamy w dziejach takie fakty jak: przyjęcie tytułu opackiego w 1124 r. przez dotychczasowego przeora, poświęcenie kościoła w 1127 r., złożenie w nim zwłok wyżej wymienionego biskupa, pobyt dożywotni i pochowanie w klasztorze złożonego z godności

¹⁰¹ *Anno 1150, positus est Maloniae conventus sub regula patris Augustini, cuius primus abbas fuit domnus Udo, canonicus Sancti Egidii Publici montis, vir literatus...* (*Annales Aureavallenses*. M. G. SS., XVI, s. 683).

Convenitque conventus in festo beati Nicholai anno 1150. Eodem tempore positus est Malonie conventus sub regula patris Augustini, cuius primus abbas fuit dominus Udo, Canonicus Sancti Egidii Publici Montis, vir litteratus. (*Aegidii Aureavallensis, Gesta Episcoporum Leodiensium*, M. G. SS., t. XXV, s. 106).

¹⁰² S. 203.

¹⁰³ „Nasza Przeszłość“, VI (1957) 9.

przez synod w Pizie biskupa Aleksandra z Juliers, na koniec uzyskanie bulli protekcyjnej Innocentego II. Na zewnątrz klasztor nie tylko uniezależnia się zupełnie od opactwa św. Wawrzyńca, na którego ziemi leżał, ale zaczyna wywierać mocny wpływ na inne ośrodki kanoniczne diecezji. W 1150 r. jego kanonik Udo zostaje opatem w Malonne, w 1172, drugi imieniem Francon przeorem w Neufmoustier, przy kościele powstaje szkoła — w 1173 wspomniany jest Henryk scholastyk¹⁰⁴. Rozkwit ten zawdzięcza opactwo z jednej strony wysokiemu poziomowi religijno-kulturalnemu kanoników, z drugiej, opiece biskupów i energii opatów. W 1147 r. żyje jeszcze niepospolita postać, opat Azo, dawny towarzysz założyciela wspólnoty — Gontrana, twórca świetności klasztoru, łączący wielką religijność z cechami *viri litterati*¹⁰⁵. Z nim to przede wszystkim musiał się zetknąć Walter w czasie swojej misji mozańskiej i najprawdopodobniej z nie wcielonego w żadną kongregację ośrodka leodyjskiego wziął grupę kanoników do Polski, lub tylko zainicjował akcję zmierzającą do jej sprowadzenia.

Na czele tej grupy stał przeor Gwido znany jako odbiorca bulli z r. 1155¹⁰⁶. Nie ma żadnych podstaw przyjmowania przed nim opatów Fabralda znanego z *Herbów rycerstwa polskiego* — Paprockiego¹⁰⁷ i Fakolda, wymienionego w XVIII w. u Mateusza Kraszewskiego, jak to robił ks. Folwarski¹⁰⁸. Fakt, który wyżej wymieniony autor uznał za dowód, że był ok. 1155 wakans na urzędzie opackim — przewodnictwo przeora w grupie kanonicznej — da się wytłumaczyć przez bardzo ciekawą analogię z terenu mozańskiego, stanowiącą być może¹⁰⁹ jeszcze jedną prze-

¹⁰⁴ Ch. Dereine, *Les chanoines réguliers au diocèse de Liège...*, s. 128—135.

¹⁰⁵ *Ibidem*, s. 128.

¹⁰⁶ *Adrianus episcopus servus servorum dei dilectis filiis, Guidoni priori ecclesie beate Marie in Ciruenzk eiusque fratribus...*, Kochanowski, *Codex...*, nr 76, s. 74.

¹⁰⁷ B. Paprocki, *Herby rycerstwa polskiego*, Kraków 1858, s. 197

¹⁰⁸ l. c., s. 7—9.

¹⁰⁹ Nie mam materiału porównawczego z innymi krajów Europy.

słankę do wniosku o pochodzeniu leodyjskim klasztoru czerwińskiego. Większe wspólnoty tej diecezji powstałe na przełomie XI i XII wieku organizowały się pierwotnie jako przeorstwa, wybierając nazwy opactw dopiero ze wzrostem znaczenia. Prawnego oddźwięku zmiana ta nie posiadała, jak świadczy o tym np. przykład Flône, gdzie przeor przybrał tytuł opata ok. 1130 r. w trakcie sporu z biskupem o zachowanie niezależności i dawnych nie uszczuplonych praw klasztoru, podczas gdy np. u św. Idziego akt ten związany był z procesem uniezależnienia się od benedyktynów. Zdaje się, że miało to jednak duże znaczenie dla splendoru klasztoru. Jak powoli dochodziło czasami do tej zmiany widzimy na przykładzie klasztoru w Neufmoustier, który założony około 1100 r. tytuł opactwa przybrał dopiero w 1204 (stosunkowo szybko przebiegł ten proces w Rolduc: założone w 1104 — opactwem zostało już 1119)¹¹⁰. Naszego Gwidona mamy też już przed 1173 opatem¹¹¹, jak o tym świadczyłyby dokumenty Konrada Mazowieckiego dla Czerwińska wspomniane wyżej, jeżeli nie przeniosły na niego tytułu jego następcy. Identyfikacja tej postaci przez ks. Folwarskiego z kanonikiem z dokumentu z r. 1147 nie wydaje się prawdopodobna. Kanonik ten o nazwisku Wahart jest członkiem świeckiej kapituły św. Lamberta i choć nie stwierdziliśmy w dostępnych w Polsce źródłach występowania jego w dyplomach po 12 maja 1147 (przed tym dniem świadczy na dokumencie Henryka z Leez, potwierdzającym nadanie wsi Gonriux przez rycerza Milona z Vierge klasztorowi Mont Cornillon)¹¹², trudno przypuścić powierzenie jemu organizowania regularnej wspólnoty czerwińskiej.

Podstawy materialne, jakie uzyskała nowa komórka kościelna pochodziły przede wszystkim z nadań prywatnych jak o tym świadczy w jej uposażeniu brak wsi służebnych. Współudział księcia wyraził się w dotacji kilku wsi, którą stwierdza dokument

¹¹⁰ Dereine, *Les chanoines réguliers au diocèse de Liège...*, s. 127, 115, 244.

¹¹¹ ...Wido Abbas Cirvenensis, cum fratribus sui conventus, Faleta et Beneda convictum... (Kochanowski, *Codex...*, Nr 272, s. 210).

¹¹² *Cartulaire de l'Eglise Saint Lambert de Liège*, nr XLII, s. 70.

z r. 1161¹¹³, oraz także w budowie klasztoru na gródku książęcym¹¹⁴.

Nowa wspólnota kanoniczna była trzecią z kolei tego typu w Polsce. Kanonicy regularni, ugrupowania kleru świeckiego, usiłujące realizować ideał apostołskiego życia, miały w naszym kraju dość ciekawą pozycję. Ideał powyższy tak w formie umiarkowanej *ordinis antiqui*, jak w ostrej, ascetycznej *ordinis novi*, był nie do przyjęcia szerszego w polskim duchowieństwie XII w. Nie jest przypadkiem głównie żeński charakter pierwszych naszych klasztorów premonstratenskich. Obce na ogół etnicznie grupy kanoniczne niosły ze sobą jednak pewien zacyzyn zrealizowanych dopiero w początkach XIII wieku reform podobnie jak cystersi. Trudno jednak zaobserwować oddziaływanie tego typu na kler diecezjalny ze strony Czerwińska, mimo że miał on ciekawe punkty styku z innymi instytucjami kanonicznymi diecezji. Należały do nich kanonikat w kapitule katedralnej i późniejszy w kolegiackiej św. Michała. Cel tych urzędów został już pokrótce wyjaśniony i nie należy im przypisywać żadnego reformatorskiego znaczenia. Być może także filią Czerwińska była prepozytura św. Idziego w Płocku. Kaplica pod tym wezwaniem stała do XIX w. przy dzisiejszym Nowym Rynku, poza linią naturalnego rozwoju miasta średniowiecznego, idącą wzdłuż brzegów Wisły. Nowowiejski przypisuje bez szczególnych podstaw jej fundację Władysławowi Hermanowi¹¹⁵, choć znane źródła mówiące o budowie przez ojca Krzywoustego różnych świątyń zadedykowanych temu świętemu nic o tym nie wspominają. Dziwne, zamiejskie położenie kaplicy i jej wezwanie pozwalają na domysł, że był tu mały klaszorek kanoników czerwińskich, dla której to instytucji byłoby ono typowe (położenie to miałoby pewną analogię z położeniem w stosunku do Leodium klasztoru *in Publico Monte*). Uposażenie miałby on może w prebendzie opata w katedrze płockiej.

³ Kochanowski, *Codex...* nr 87, s. 81—87.

¹ W. Łuszczkiewicz, *Kościół klasztorny w Czerwińsku nad Wisłą*, s. 85. M. Niwiński, recenzja pracy Bachulskiego, „Kwartalnik Historyczny”, XLIII (1929) 554—558.

¹¹⁵ Nowowiejski, *op. cit.*, s. 607.

Nie wyświeconym zagadnieniem jest rola kanoników czerwińskich jako duszpasterzy. Założenia, na których były oparte reguły św. Augustyna wykluczały udział wspólnot kanonicznych gregoriańskich w *cura animarum* — toteż klasztory kanoników regularnych — oddawały się pierwotnie śpiewaniu *officium divinum* i obsłudze szpitali. Znane są specjalne zakazy pracy duszpasterskiej dla kanoników ze strony biskupów. Stopniowo jednak sytuacja w pewnych krajach się zmienia. Już papież Urban II potwierdza im prawo administrowania sakramentami, a niedługo potem zyskują powszechne prawo spełniania obowiązków duszpasterskich w zasięgu kościoła klasztornego. Brak odpowiedniego duchowieństwa parafialnego popycha w końcu — zwłaszcza w Cesarstwie — całe ich grupy do parafii jako proboszczów i ich zastępców. Głównym rzecznikiem ich uprawnień w tej dziedzinie, ideowo je uzasadniającym był Anzelm z Havelbergu ¹¹⁶.

Doszło do tego, że szereg uczonych zaczęło uważać kanoników regularnych za społeczność duszpasterską, którą właśnie *cura animarum* odróżniała od mnichów — pogląd z gruntu błędny. Należał do nich i A. Bachulski ¹¹⁷. Są fakty czyniące dość prawdopodobnym wniosek, że opactwo czerwińskie zaangażowało się w administrowanie sakramentami na terenie swoich posiadłości niedługo po założeniu. Dokument Opizona z 1254 r. wymienia w jego dobrach 9 kościołów (co trzecia wieś) ¹¹⁸. Kilka z nich jest później kościołami parafialnymi, a wezwania NMP wskazują na bliski związek z opactwem mającym także wezwanie maryjne ¹¹⁹. Nie mówią jednak źródła tego okresu, że sami kanonicy objęli obowiązki duszpasterskie w tych świątyniach, czynnie włączając się w chrystianizację wiejskich terenów nadwślańskich. Co najwyżej możemy sądzić, że starali się o zapewnienie w swoich dobrach regularnej obsługi religijnej. Tradycje ośrodków kanonicznych leodyjskich przemawiałyby przeciwte-

¹¹⁶ Dereine, *Chanoines...* col. 394.

¹¹⁷ Bachulski, l. c., s. 67.

¹¹⁸ *Kod. Dypl. Pol.* t. I, Nr XLIII, s. 70—71.

¹¹⁹ Wizytacja diecezji płockiej z r. 1598, *Arch. Sem. Duch. w łocku*, sygn. Arch. 6.

zie duszpasterskiej. Podobne uprawnienia w XII w. posiadały tam na terenie diecezji tylko nieliczne wspólnoty położone w miejscach wyjątkowo odosobnionych¹²⁰. Należy jednak pamiętać, że funkcja społeczna kanoników czerwińskich mogła już na początku XIII w. ulec wyraźnej zmianie, wraz ze zmniejszeniem się roli ośrodka płockiego w życiu politycznym i kościelnym kraju. Za Wenera w 1161 r. jest opactwo w centrum zainteresowań książąt, biskupów i możnych polskich, skoro w uroczystym dniu konsekracji kolegiaty łęczyckiej, na wielkim zjeździe, książęta Bolesław Kędzierzawy i Henryk Sandomierski potwierdzili mu swoje nadania¹²¹.

Opieką książąt cieszy się opactwo i w wiekach następnych. Po Kazimierzu Sprawiedliwym są to już jednak dzielnicowi władcy mazowieccy, z którymi związki nie mają już wielkiego znaczenia dla klasztoru, gdy chodzi o utrzymanie pozycji dawnego religijno-kulturalnego ośrodka — łącznika z zachodnią Europą¹²². Zresztą urywa się już w II połowie XII w. bezpośrednia łączność Płocka z podupadającym Leodium. Nowe wspólnoty kanoniczne przybywają z terenów o wiele bliższych: wojewoda mazowiecki Żyro osadza przy kolegiacie Dobiechny kanoników regularnych z Neuwerk w Saksonii¹²³; w końcu stulecia powstaje (może pierwotnie dwukonwentowy¹²⁴), żeński klasztor norbertański w Płocku jako filia Witowa¹²⁵.

Nic też dziwnego, że w innym zgoła klimacie polityczno-kulturalnym Czerwińsk mógł się przestawić na inne formy aktyw-

¹²⁰ Ch. Dereine, *Les chanoines réguliers au diocèse de Liège...*, s. 242

¹²¹ Zob. przyp. 113.

¹²² Wiele wniosła do poznania kontaktów Czerwińska historia sztuki przede wszystkim prace Łuszczkiewicza, Walickiego, Gębarowicza i Dąbrowskiego.

¹²³ Kochanowski, *Codex...* nr 117, s. 112—115.

¹²⁴ Niwiński, *rec. prac Arnolda i Potkańskiego*, s. 428—429

¹²⁵ *Ibidem*; niektórzy uczeni zdają się utożsamiać kanoników saksońskich z norbertanami (Mąkowski, *Kościół św. Marii Magdaleny...*, s. 586—587, David, *Les sources...* s. 206).

ności. W wieku XIV wchodząc do kongregacji lateraneńskiej stanął klasztor czerwiński na czele jej mazowieckiego odłamu¹²⁶.

Ostateczne wnioski rozdziału byłyby następujące¹²⁷:

1. Całokształt działalności biskupa Aleksandra i pochodzenie pierwszych kanoników czerwińskich z diecezji leodyjskiej, gdzie powstawanie wspólnot kanonicznych św. Augustyna *ordinis antiqui* nie było związane z mocniejszymi tendencjami reformy kleru świeckiego, nie daje podstaw do przypisywania opactwu żadnej szczególnej roli reformatorskiej w kościele mazowieckim XII w.

2. Sam charakter instytucji kanoników regularnych, a zwłaszcza jej recepcja mozańska, nie dają także podstaw do przypuszczenia, że klasztor miał w założeniu pierwotnym zadania duszpasterskie.

3. Cele fundacji były dwa. Pierwszy dewocyjny — powołanie do życia społeczności oddanej modlitwie publicznej w imieniu Kościoła. (Klasztor nie powstaje w samym Płocku — czynnik odosobnienia gra tu widocznie pewną rolę). Drugi „łącznikowy“ — opactwo było wyspą kultury mozańskiej, ogniskiem kontaktów leodyjskich Mazowsza (stąd trochę mechaniczne wiązanie go z kapitułą katedralną, kanonikatem przeora, a następnie oddanie kanonikom czerwińskim kierownictwa szkoły kolegiackiej św. Michała).

BENEDYKTYNI PŁOCKY — ZAGADNIENIE PRZEDCYSTERSKIEJ MISJI PRUSKIEJ

Problem powstania benedyktyńskiego opactwa św. Wojciecha na grodzie płockim i jego miejsca w kościele mazowieckim w wieku dwunastym, jest jednym z trudniejszych w kościelnej

¹²⁶ Gębarowicz, l. c., s. 168.

¹²⁷ Są to wnioski, oparte przede wszystkim na podanej ogólnej charakterystyce rządów biskupa Aleksandra. Należy jednak pamiętać, że mogły być duże zmiany w charakterze jego działalności kościelnej w poszczególnych latach.

Materiał dowodowy bardzo szczupły, odcieni tych nie pozwala rzecz prosta uchwycić.

historii średniowiecznej stolicy Mazowsza. Przed XIII wiekiem mamy tylko jedną drobną wzmiankę o tym klasztorze. Zaginęły również podejmowane w XVII i XVIII w. próby odtworzenia jego historii w oparciu o nieznane źródła archiwalne, gdzie moglibyśmy odnaleźć jakieś wiarygodne dane o jego początkach¹²⁸. Trzeba więc rozstrzygnąć co powołało go do istnienia i jakie cele przyświecały fundacji, na podstawie przekazów źródłowych nie traktujących bezpośrednio o opactwie.

Benedyktyni odeszli z kapituły katedralnej już przed 1102 rokiem, a w Czerwińsku najprawdopodobniej nigdy ich nie było: usuwanie ich przez Aleksandra z dwóch powyższych placówek to — jak już o tym była mowa — zwykła legenda naukowa.

Opactwo św. Wojciecha jest więc tworem nowym, dwunastowiecznym. W jego uposażeniu nie ma żadnych powiązań z majątkiem mogilneńskiej grupy benedyktyńskiej na Mazowszu¹²⁹. Nawet miejscowość Tossowo w tym pierwszym, utożsamia z Cieszewem benedyktynów płockich¹³⁰, została przez Gębarowicza zidentyfikowana z o wiele większym prawdopodobieństwem z Cząstkowem koło Łomny¹³¹. Do kapituły płockiej wkupiło się opactwo dopiero w XVI w.¹³² — fakt dość dziwny, gdyby było pozostałością dawnego prezbiterium. Wyżej wspomniany autor uważa, że jest ono fundacją trzeciego dziesiątka lat dwunastego wieku. Podstawą jego dowodzenia jest wezwanie św. Wojciecha związane z rozwojem kultu tegoż świętego w dwudziestych latach tego stulecia¹³³. Ponieważ jednak kult ten rozwijał się przez cały wiek dwunasty, dla ustalenia dokładniejszej daty jego powstania

¹²⁸ Zaginęły: *Historia Monasterii Plocensis Ordinis Sancti Benedicti* pióra wybitnego historyka benedyktyńskiego z II połowy XVII w., Szczygielskiego (wzmianki o tym dziele — *Janociana*, Vol. III, Warszawa 1819, s. 32—33, 85 i 297) oraz *Menologium Plocense Benedictinum i Matricula defunctorum patrum et benefactorum* (wzmiankowane, pierwsze w r. 1707, drugie w 1819 — David, *Les sources...*, s. 198).

¹²⁹ Gębarowicz, l. c., s. 161.

¹³⁰ Arnold, *Początki biskupstwa płockiego...*, s. 5—9.

¹³¹ Gębarowicz, l. c., s. 126—127.

¹³² *Ibidem*, s. 161.

¹³³ *Ibidem*, s. 162.

trzeba znów odwołać się do świadectwa źródeł dotyczących kolejnych faz rozwoju kościoła mazowieckiego. Rola misyjna monastycznej grupy mogilneńskiej skończyła się przed 1100 r. i przez cały okres rządów Bolesława Krzywoustego, jak o tym mówi wspomniany już dokument księżnej Salomei, opactwo nie cieszyło się łaską książęcą. Dopiero po śmierci tego władcy zaczyna ono na powrót przeżywać pewien renesans swojego znaczenia. Zainteresowali się nim kolejno, Salomea wdowa po zmarłym, która ofiarowała mu ok. 1143 wieś Radziejów, Bolesław Kędzierzawy, przeprowadzając korzystną dla klasztoru zamianę majątkową oraz prawdopodobnie potwierdzając przy tym nadania możliwych, ofiarowała w tym czasie szereg posiadłości Mogilna grupa magnacka, z której najwybitniejsi, Zbilut Pałuka i Dobrogost Stary fundowali ponadto dla opactwa kościoły św. Jakuba i św. Klemensa ¹³⁴.

Zwróćmy ponadto uwagę na kilka dalszych faktów. Na początku XIII w. w skład uposażenia mogilneńskiego wchodzi następujące dobra na Pomorzu Wsch.: nieruchomość w Gdańsku, kościół w Słonem pod Kościerzyną i miejscowość św. Wojciech koło Gdańska ¹³⁵. Dobra te nie mogą być bezpośrednio związane z jedenastowieczną misją pomorską Mogilna, uwzględniając wielką przerwę w chrystianizacji tych ziem od Bolesława Śmiałego do Krzywoustego. Mogły się one stać własnością klasztoru dopiero po pełnym podboju Pomorza, najwcześniej w latach dwudziestych dwunastego wieku. Gębarowicz przypuszczał, że były one ceną za posiadłości mazowieckie Mogilna wykupione przez księcia w r. 1124 ¹³⁶.

¹³⁴ *Ecclesia sancti Iacobi in Mogilna, quam fundavit Sbylud miles addens eidem ecclesie hereditatem nomine Bogusino. Item aliam ecclesiam in honore beati Clementis miles magnus Dobrogoscius, addens eidem ecclesie hereditatem Padnevo cum consensu amicorum suorum, edificavit. Item Paulus et Zema fratres dederunt duas villas, Lyzec et Ripnik. Item Odolan dedit Socelovo. Item Andreas Gocunovo.* (Kochanowski, Codex... nr 22, s. 14).

¹³⁵ Gębarowicz, l. c., s. 160.

¹³⁶ Ibidem.

Nie można jednak przyjąć tej hipotezy, ponieważ bazuje ona na innej — zupełnie nieuzasadnionej — o odłączeniu dopiero w tym roku od diecezji płockiej archidiaconatu czerskiego (zob. rozdział pierwszy części I). Poza tym położenie majątku pomorskiego, jak i tradycja akcji misyjnej i pierwszego grobu św. Wojciecha związana z miejscowością St. Albrecht¹³⁷ świadczy, że chodziło tu o jakieś nawiązanie do dawnej roli klasztoru. Znając obojętność Bolesława Krzywoustego wobec dawnego opactwa misyjnego, trudno nam łączyć z jego osobą przejście tych dóbr w ręce benedyktynów.

Miało ono miejsce więc około połowy dwunastego wieku i wolno je wiązać z faktami wspomnianymi powyżej. W drugiej połowie stulecia o dalszej popularności klasztoru wielkopolskiego już nie słyszymy. Natomiast właśnie wówczas i w połowie XIII w. wyzbywa się on szeregu swych dawnych posiadłości¹³⁸.

Z tym zainteresowaniem się Mogilnem ma coś wspólnego biskup Aleksander, świadkujący wraz z dwoma kanonikami płockimi (Jan i Walter) na dokumencie Bolesława Kędzierzawego.

Dyplom ten jest jakby ogniwem łączącym pewne grupy faktów. Mianowicie w tym samym czasie pojawia się pierwsza wzmianka o klasztorze benedyktyńskim na grodzie płockim, tym samym, który odnajdziemy w 1228 pod wezwaniem św. Wojciecha¹³⁹. Znajduje się ona w zapiskach liturgicznych zamieszczonych w tym samym kodeksie co *miracula* z 1148 tuż przed nimi i brzmi:

*...Deinde cum aqua benedicta ad altare procedat. aspergensque altare. antifonam Vidi aquam incipiat. Sedit angelus imponat, qui finita facta statione. duo vel tres pueri. salue festa dies cum duobus versibus concinant. In introitu vero monasterii X. P. C. resurgens cantor incipiat...*¹⁴⁰.

¹³⁷ Ibidem.

¹³⁸ Gębarowicz, l. c., s. 119—120 i 125—126.

¹³⁹ Nadanie Dobrzyńa wraz z jego terytorium zakonowi Braci Dobrzyńskich — r. 1228 (dokument interpolowany). *Testes huius facti sunt... Johannes abbas beati Adalberti plocensis...* (Kochanowski, *Codex...*, nr 266, s. 289).

¹⁴⁰ Gębarowicz, op. cit., s. 132, przypis.

Ustęp ten umieszczony tuż przed opisem cudów nie jest starszy od nich więcej jak o kilka lat, ponieważ odnosi się prawdopodobnie do uroczystości w nowej katedrze, oddanej do użytku kościelnego w 1144 r. Gdy w osiem lat później zasiada na stolicy płockiej biskup Werner, wprowadza on benedyktynów do kościoła N. M. Panny. Taka jest najbardziej przekonywająca interpretacja tekstu dokumentu Gedki, mówiącego o osadzeniu przy byłej kolegiacie opata Bertolda „z jego mnichami“, przyjmowana w literaturze przez większość badaczy. Ponadto otacza się nimi, a ściągnięte do Płocka relikwie św. Zygmunta otrzymuje prawdopodobnie od benedyktynów nadreńskich (klasztor alzacki w Ruffenbach)¹⁴¹.

Należy się zastanowić z czym wiązać to poparcie dworów książęcych Salomei i Bolesława Kędzierzawego oraz biskupów płockich dla „czarnych mnichów“.

Wyjaśnienie daje narastanie problemu pruskiego. Walki z Prusami rozpoczął na dużą skalę Krzywousty, dla którego zapewnienie sobie od tej strony bezpieczeństwa odgrywało dużą rolę przy podboju i organizacji Pomorza. Niebezpieczeństwo pruskie zaczęło się jednak zarysowywać dopiero po jego śmierci, kiedy ludy bałtyckie zostały wciągnięte do walk wewnętrznych między książętami po stronie Władysława. Toteż od tej pory Bolesław Kędzierzawy przedsięwzięcie szereg wypraw wojennych przeciw Prusom od „krzyżowej“ ekspedycji 1147 r., namiastki udziału w drugiej krucjacie, do wielkiej wyprawy z 1166 r., kiedy to w błotach mazurskich zginął książę Henryk Sandomierski.

Aktywny udział biskupa Aleksandra w walkach pruskich stwierdza kronika mistrza Wincentego w efektownym ustępie, cytowanym już poprzednio.

Rzecz prosta, zwłaszcza, gdy jedną z głównych postaci akcji był biskup, za interwencją zbrojną musiała iść akcja misyjna, (niezbyt dobrze widziana poprzednio przez Władysława jak o tym świadczy nieudana misja biskupia ołomunieckiego Henryka Zdzika z 1141). I tu zaczynamy rozumieć próbę odrodzenia dawnego misyj-

¹⁴¹ Nowowiejski, op. cit., s. 364.

nego ośrodka mogilneńskiego, punktem wypadowym nowej działalności, którego miała być filia pomorska. Z drugiej strony biskup płocki podjął inicjatywę akcji ze swej stolicy i tu znajdujemy genezę klasztoru św. Wojciecha, o wezwaniu bardzo wiele mówiącym, dalej drugiej placówki mniszej przy dawnej kolegiacie Dobiechny, prawdopodobnie przeznaczonej do przeniesienia się na ziemię pruskie, na koniec benedyktyńskich sympatii Wenera, za którego rządów walki z Prusami przybrały swój punkt kulminacyjny. Warto jeszcze zauważyć, że Zbilut Pałuka, fundator mogilneńskiego kościoła św. Jakuba to późniejszy założyciel Łekna, które przejmie niedługo potem w swoje ręce misję pruską¹⁴².

Ideologiczne podstawy wojnom pruskim dały hasła wojen krzyżowych, przenikające do Polski, częściowo także za pośrednictwem lotaryńskich kontaktów kręgu płockiego. Od 1147 roku ich szerzycielami będą już pierwsi polscy uczestnicy krucjat z księciem Henrykiem Sandomierskim i Jaksą z Miechowa na czele.

Drugi nurt ideowy związany z tymi zagadnieniami, to kult św. Wojciecha. Dość wspomnieć, że scenom pruskim poświęcona jest więcej niż połowa *Drzwi gnieźnieńskich* wykonanych ok. 1170 r.¹⁴³, a więc prawdopodobnie jeszcze za życia Wenera.

Jesteśmy więc na śladzie benedyktyńskich misji na Prusy z ośrodkiem w Płocku — opactwem św. Wojciecha i prawdopodobnie z jego filią — klasztorem przy dawnej kolegiacie Dobiechny. Powstało ono więc w latach 1138—1148 jako fundacja księcia Bolesława Kędzierzawego lub biskupa Aleksandra. Cele jej były misyjne i misyjnym jej wezwaniem. Nie ma podstaw odnosić jego początków jeszcze do kaplicy zamkowej zbudowanej przez Chrobrego według — tradycji rzekomo w 1015 r.¹⁴⁴. Dane

¹⁴² St. Kozierowski, *Fundacje klasztorne rodów rycerskich zachodniej Wielkopolski w dobie piastowskiej*, „Miesięcznik Kościelny“, Poznań, (1914), z. 63, s. 183 i z. 64—65, s. 276—277.

¹⁴³ Gieysztor, *Drzwi gnieźnieńskie...*, s. 13.

¹⁴⁴ J. Nowacki, *Z dziejów kultu św. Wojciecha w Polsce*, W: *Święty Wojciech 997—1947*, Gniezno 1947, s. 175.

o znacznym zresztą majątku opactwa pochodzą dopiero z XIV w.¹⁴⁵ i trudno je zużytkować przy rozpatrywaniu samego początku instytucji i jej pierwotnego przeznaczenia.

Należy się zastanowić skąd przyszli benedyktyni do Płocka. Znamy kontakty księżnej Salomei i juniorów z klasztorem wirtemberskim w Zwiefalten, dokąd chciano oddać córkę Krzywoustego Judytę. Mnich zwiefaltenński Otto ze Stuzzelingen był uczestnikiem antysenioralnego wiecu książąt w Łęczycy w 1141 roku. Do wykonania tego zamiaru jednak nie doszło, a benedyktyni niemieccy, choć bogato w Polsce obdarowani, wywieźli z naszego kraju wrażenie nieszczególnie¹⁴⁶. Należy więc wątpić czy tu, zwłaszcza przy rozgałęzionych kontaktach zachodnio-europejskich ośrodka płockiego, trzeba szukać macierzy opactw płockich. Zwróćmy uwagę na położenie rodzinnej miejscowości Aleksandra — Malonne — w bezpośrednim sąsiedztwie szeregu wielkich mozańskich opactw benedyktyńskich, o których była już mowa poprzednio. Około 15 km na północny wschód od niego leży Gembloux, około 10 km na południowy zachód mamy słynne Brogne, a nieco dalej w tym kierunku (ok. 25 km) Florennes. W tej samej mniej więcej odległości co ostatnie, tylko na południowy wschód, osiadło nad Mozą iryjskie opactwo w Waulsort. Gdy dojdą do tego położone nad Sambrą Lobbes, klasztory żeńskie w Maustier-sur-Sambre i Andennes, zamienione później w XIII wieku na kolegiaty oraz podległe klasztorowi w Waulsort przeorstwo w Hastières, ujrzymy w XII w. w promieniu około 30 km od Namur wielkie ognisko żywotnego *ordinis* o niewątpliwie mocnym oddziaływaniu na społeczeństwo, mocno broniące się przed infiltracją cysterską¹⁴⁷.

Była już mowa o zapisce o śmierci Aleksandra w nekrologu klasztoru benedyktyńskiego w Brogne, świadczącej o silnych

¹⁴⁵ Mąkowski, *Benedyktyńskie opactwo...*, s. 551.

¹⁴⁶ M. P. H., II, s. 3—5.

¹⁴⁷ Pierwszy klasztor cysterski w tej części diecezji powstał w Aulne w 1147 r., następne pojawiać się zaczęły dopiero od początków XIII w. (Berlière, *Monasticon...* I, s. 56—58 i 65—110; Moreau, op. cit., t. III, s. 397).

związках Płocka z tym ośrodkiem w pięćdziesiątych latach dwunastego wieku. Opactwo to po okresie upadku na przełomie XI i XII wieku przeżywało wówczas okres znacznego rozwoju. W 1131 r. z upoważnienia Innocentego II, biskup leodyjski Aleksander z Juliers dokonał uroczystej kanonizacji założyciela klasztoru. Rok ten stanowi początek ruchu pielgrzymkowego do grobu św. Gerarda¹⁴⁸. Być może, że kult patrona ściągnął tam tajemniczą postać zapisaną w nekrologu klasztorным jako *Gerardus laicus de Polonia, frater nostrae societatis*¹⁴⁹. F. Rousseau uważa go za ucznia „szkoły zewnętrznej“ opactwa, do której mogli uczęszczać także i świeccy¹⁵⁰. Mógł to być ktoś związany właśnie z ośrodkiem płockim.

Jest więc prawdopodobne, że Aleksander sięgając do starych tradycji misji mozańskich w Polsce, sprowadził do Płocka grupę benedyktynów z diecezji leodyjskiej, gdzie zakon ten zachował w XII w. względną żywotność. Domysł o przybyciu z tych ziem zakonników nieoczekiwanie zdaje się potwierdzać historia sztuki. Profesor Morelowski w pracy o *Drzwiach gnieźnieńskich* zwrócił uwagę, że pewne elementy w tym cennym zabytku sztuki są te same co w miniaturach kodeksów płockich nawiązujących do benedyktyńskiej miniatury leodyjskiej¹⁵¹. Wysuwa na tej podstawie tezę o istnieniu na grodzie mazowieckim monastycznego elementu mozańskiego.

Nie podważa twierdzenia o pochodzeniu pierwszych mnichów opactwa św. Wojciecha z diecezji leodyjskiej przekaz z *Mors et miracula beati Veneri episcopi* o bracie Benedykcie *Ordinis Cluniacensis*. David w swej podstawowej do zagadnień benedyktyńskich polskiego średniowiecza pracy wykazał, że klasztory naszego kraju nie należąc w gruncie rzeczy nigdy do kongregacji kluniackiej, przejmowały stopniowo jej zwyczaje w długim

¹⁴⁸ F. Baix, Brogne, W: *Dict. d'Hist. et de Géogr. ecclés.*, t. X, col. 819—821.

¹⁴⁹ Rousseau, op. cit., s. 153.

¹⁵⁰ Ibidem i przypis 4.

¹⁵¹ Morelowski, *Drzwi gnieźnieńskie...*, s. 56—57 i 73—74.

procesie ciągnącym się przez cały wiek XII i XIII¹⁵², podczas gdy relacja powyższa pochodzi dopiero z około roku 1265. Zresztą i szereg klasztorów mozańskich przyjmuje te zwyczaje (nie mówiąc o klasztorach kongregacji na terenie diecezji) np. przed 1107 rokiem leodyjski św. Wawrzyniec i przed 1116 — św. Jakub, a burgundzkie pochodzenie Wernera umożliwiło nawiązanie kontaktów nawet bezpośrednio z samym Cluny.

Ciekawe, że tradycja przypisuje temu biskupowi pochodzenie z rodu św. Wojciecha, Porajów-Różyców¹⁵³. Wiąże się to najprawdopodobniej z jego śmiercią z rąk Prusów i z opieką nad klasztorem pod wezwaniem świętego męczennika. Wezwanie to dało podstawę do przedłużania wieku opactwa aż do czasów Chrobrego i wiązania go z nieistniejącym bratem Wojciecha, Porajem¹⁵⁴.

Niestety wraz z niepowodzeniami militarnymi oręża polskiego i śmiercią Wernera misja benedyktyńska załamuje się. W latach 1172—1185 odchodzą zakonnicy z kościoła NMP — dokument Żyrona z 1185, stwierdza jego opuszczenie i ruinę majątkową¹⁵⁵. Nieduża grupa mnisza, bez szans rozwoju, wróciła do macierzy, przypuszczalnie do opactwa na grodzie. O tym ostatnim nie słyszemy nic aż do początku trzynastego wieku. Niezbyt już w owym czasie aktywna formacja zakonna nie wywiązała się w dostateczny sposób z pokładanych w niej nadziei związanych z akcją misyjną. W połowie XII wieku powstaje jeszcze jako fundacja Bolesława Kędzierzawego klasztor w Jeżowie¹⁵⁶ w niedługim czasie po założeniu znany już jako podległy opactwu w Lubiniu. Nie można stwierdzić czy pierwotnie nie miał on także jakiegoś swojego miejsca w akcji misyjnej pruskiej. Wciągnięte do *Liber Fra-*

¹⁵² David, *Les bénédictins...*, s. 97—105.

¹⁵³ Długosz, *Vitae episcoporum...* M. P. H., VI. s. 602.

¹⁵⁴ Mąkowski, l. c., s. 539.

¹⁵⁵ Oddanie świątyni kanonikom regularnym z Neuwerk motywuje wojewoda Zyro: *...quia he taxata dei ecclesia ad sortem dei electa sine insigni gubernatione et per se subsistere non valet...* (Kochanowski, *Codex...* nr 117, s. 113).

¹⁵⁶ F. Papée, *Wstęp do Liber fraternitatis monasterii Lubinensis*, M. P. H., V, s. 566—567.

ternitas monasterii Lubinensis zapiski jeżowskie z lat 1150—1170 nie wskazują w każdym bądź razie na większe znaczenie tej wspólnoty benedyktyńskiej w życiu kościelnym i państwowym¹⁵⁷.

Tak więc środowisko benedyktyńskie płockie za Aleksandra i Wenera, to świeżo sprowadzona na gród prawdopodobnie z diecezji leodyjskiej monastyczna grupa misyjna, z przeznaczeniem akcji apostołskiej wśród Prusów. Jej aktywność wygasa w latach siedemdziesiątych XII w.¹⁵⁸.

ZAKOŃCZENIE

Praca powyższa ze względu na trudność tematu, jednostronność dotychczasowych ujęć w pracach historyków Kościoła w Polsce i niedostępność pewnych typów źródeł, z natury rzeczy ma bardziej na celu wysunięcie pewnej nowej problematyki niż jej rozwiązanie.

Główne wnioski, jakie się nasunęły w trakcie podjętych rozważań, są następujące:

1. Świecka kapituła katedralna płocka powstała za Władysława Hermana, zaś za biskupa Aleksandra przyjęła ustrój prebendalny i w oparciu o element cudzoziemski rozwinęła dużą aktywność w różnych dziedzinach.

2. Kanonicy regularni w Czerwińsku, przybyli z diecezji leodyjskiej, prawdopodobnie z klasztoru św. Idziego koło Liège, i stanowili grupę mocno związaną z Płockiem na płaszczyźnie kontaktów mozańskich. Nie ma podstaw łączenia z powstaniem opactwa tendencji reformatorskich gregoriańskich.

3. Benedyktyni płockcy byli zespołem misyjnym przeznaczonym do chrystianizacji Prus. Opactwo powstało w latach 1138—1148. Prawdopodobnie jego macierzą był jeden z klasztorów mozańskich.

¹⁵⁷ Ibidem, s. 574—575.

¹⁵⁸ Opactwo odegrało następnie pewną rolę w rozwoju sieci parafialnej mazowieckiej i kultu św. Wojciecha (zob. Mąkowski, l. c., s. 540—543; Nowacki, l. c., s. 175).

O co możemy oprzeć rozróżnienie okresu rządów Aleksandra i Wernera jako całości odrębnej w dziejach Kościoła i kultury Mazowsza i Polski? Są trzy takie elementy.

1. W tym czasie kontakty środowiska plockiego z Leodium, Laonem, Kolonią itp. są bezpośrednie i bezpośrednio dokonują się zapożyczenia stamtąd nowych wartości. Aleksander sam nawiązuje łączność z diecezją leodyjską sprowadzając stamtąd kanoników regularnych do Czerwińska i benedyktynów do opactwa św. Wojciecha. Po raz pierwszy w Polsce powołuje do życia nową organizację majątkową kapituły, biorąc wzory prosto z zachodniej Europy. Do Płocka napływają z Nadrenii duchowni wchodzący w skład prezbiterium biskupiego (Walter, Azo) i artyści tworzący ze stolicy Mazowsza ognisko sztuki romańskiej (Gunter).

W późniejszym okresie związki Płocka z zagranicą gdy chodzi o powstawanie nowych instytucji nie są już tak bezpośrednie. Norbertanki przybywają na Mazowsze na przełomie XII i XIII w. z wielkopolskiego Witowa, dominikanie z Małopolski. Nową falę kontaktów przynosi wprawdzie sprowadzenie krzyżaków i sprawy pruskie. Inicjatywa jednak tutaj nie należy do kręgu kościelnego plockiego już od początku, a bardzo szybko wymyka się także z rąk księciu mazowieckiemu: kontakty są narzucane z zewnątrz.

2. Bezpośrednie związki z ośrodkami kultury europejskiej powodowały, że Płock w latach 1129—1172, sam z kolei stał się centrum ruchów kościelnych i artystycznych, o znaczeniu przekraczającym daleko granice diecezji. Z tego właśnie ośrodka wyszedł biskup wrocławski Walter. W chwili wizyty legata Humbalda biskup Aleksander występuje jako jedyny przedstawiciel episkopatu w akcji prawnej na rzecz kanoników arroazyjskich w Trzemesznie. Przypuszcza się także, że z osobą biskupa Aleksandra związana jest budowa romańskiej kolegiaty łączyckiej, stylowo wykazującej liczne analogie z katedrą plocką i kościołem czerwińskim¹⁵⁹. Prawdopodobnie budowali ją ówcześni architekci plockcy.

¹⁵⁹ Analizę tych zbieżności przeprowadza Walicki w pracy *Kolegiata w Tumie pod Łęczycą*, Łódź 1938.

3. Rola biskupów płockich w życiu państwa i Kościoła polskiego w tym okresie jest wyjątkowo duża w porównaniu zarówno z okresem wcześniejszym jak i późniejszym. Aleksander, jak świadczy jego odosobnienie na zjeździe gnieźnieńskim 1145, to obok Jakuba ze Żnina, główny wśród episkopatu polskiego filar obozu juniorów. Werner jest posłem Bolesława Kędzierzawego do Fryderyka Barbarossy w momencie, kiedy grozi Polsce drugi najazd tego władcy i powierzoną sobie odpowiedzialną misję odwrócenia od kraju tej groźby wypełnia świetnie. Na koniec Aleksander i Werner to promotorzy i organizatorzy drugiej polskiej misji chrystianizacyjnej w Prusach, która po ich śmierci przeszła w ręce wielkopolskich cystersów z Łekna.

4. Lata 1129—1172 to w dziejach kościelno-kulturalnych stolicy Mazowska okres wpływów leodyjskich, okres jakby to można było określić — formacji mozańskiej. Wpływy te były na dalszą metę jednym z czynników decydujących o konserwatyźmie ośrodka. W połowie XII wieku jednak wprowadzały one na Mazowsze nie tylko nowe dla Polski wartości kultury mozańskiej, żywotnej jeszcze, choć z trudem wyłamującej się z form wypracowanych w dwu wiekach ubiegłych, ale także i pierwsze zdobycze przełomu kulturalnego ogólnoeuropejskiego zwanego renesansem dwunastowiecznym, drugim (po renesansie karolińskim) z serii kolejnych odrodzeń antyku.

Krağ płocki będąc zasadniczo wierny karolińskim ideałom kościelnym posiada jednak dużą chłonność wartości ideowych i organizacyjnych tworzonych przez epokę. Stąd ciekawy eklektyzm — łączenie treści dawnych, z nowymi. Dlatego też mamy w Płocku od połowy XII wieku takie zjawiska jak sprowadzenie kanoników regularnych, obok założenia nowej wspólnoty benedyktyńskiej, a prócz tego wprowadzenie ustroju prebendalnego w ustroju majątkowym kapituły — fakt odbiegający tak od karolińskich jak od gregoriańskich ideałów życia kanonicznego¹⁶⁰.

¹⁶⁰ Mamy podobne zjawiska i w innych dzielnicach Polski. Np. Piotr Włost jest fundatorem arkozyjskiej Słęzy i benedyktyńskiego św. Wincentego.

Wpływ leodyjski urywa się w ostatniej ćwierci XII wieku. Można to częściowo przypisać degradacji regionu Mozy w kulturze ogólnoeuropejskiej. Środowisko płockie w przeciwieństwie do krakowskiego i gnieźnieńskiego traci stopniowo od tej pory kontakt z krajami zachodnimi za wyjątkiem ziem niemieckich.

Warto się zastanowić, co spowodowało załamanie się „renesansu płockiego XII wieku”. Kilka elementów tego procesu jest jasnych — była już o nich mowa.

Poza tym w r. 1173 umarł ostatni książę krakowski związany silnie z Płockiem — Bolesław Kędzierzawy. Od tej pory skończyła się definitywnie rola tego grodu jako trzeciej stolicy Polski, skończył się jego związek z dworem księcia-seniora. Dwór książęcy dzielnicowego władcy Mazowsza nie mógł już tej straty zrekompensować. Co więcej, od 1194 r. ziemia mazowiecka oddzieliwszy się politycznie od reszty kraju zaczyna w wyniku swego położenia geograficznego i zacofania gospodarczego coraz bardziej separować się od innych dzielnic polskich i pozostawać za nimi w tyle pod względem kulturalnym.

Ze śmiercią Bolesława Kędzierzawego zbiega się śmierć biskupa Wenera (1172). Dalsi rządcy diecezji (Lupus, Wit, Gedko, Gunter, Piotr) nie są już indywidualnościami na miarę Aleksandra czy jego następcy.

Z drugiej strony Kościół mazowiecki pracujący na pól pogańskich terenach musiał o wiele bardziej niż inne wyczerpywać swe siły w pracy misyjnej. Nic też dziwnego, że na przełomie XII i XIII wieku musiał pozostać w tyle jako ośrodek szerokich kontaktów umysłowych za wielkopolskim i małopolskim.

Résumé

LE MILIEU ECCLÉSIASTIQUE DE PŁOCK AU XII^e
ET AU XIII^e SIÈCLE

La dissertation entreprend l'analyse du milieu ecclésiastique de Płock (capitale de la Mazovie médiévale) sous l'épiscopat de deux évêques étrangers: Alexandre de Malonne (1129—1156), originaire de la Vallonie, et Werner (1129—1156), son successeur et imitateur, provenant de la Bourgogne. L'auteur poursuit deux buts. Il se propose tout d'abord de rectifier les opinions jusqu'alors admises par les historiens polonais en ce qui concerne tout le premier siècle de l'existence du diocèse mazovien, créé dans les années 1075—1076. Il s'agit d'établir d'une façon précise le moment et les circonstances de la naissance et de la disparition de plusieurs institutions ecclésiastiques de ce diocèse, et de montrer la juste proportion pour ce qui est de l'influence de l'idéologie et de l'organisation des milieux étrangers. Le deuxième but est la caractéristique des différents milieux dans la ville de Płock elle-même ainsi que leurs interdépendances à l'époque de ces deux évêques.

La discussion relative à la personne de l'évêque Alexandre impose la nécessité de remonter jusqu'aux origines du diocèse. L'image qu'on se fait de ce personnage est très significative, malgré les nombreuses variantes que l'auteur présente successivement dans sa dissertation: on voit en lui un précurseur des réformes grégoriennes parvenues en Pologne avec un retard plus que séculaire, un représentant des influences françaises dans l'église polonaise, un propagateur zélé de la réforme canonique, conforme à l'esprit de la règle de saint Augustin, un élève de l'école cathédrale de Laon. C'est à partir de ces constatations générales qu'on a formulé l'hypothèse d'après laquelle les bénédictins, convertisseurs de la Mazovie au XI^e siècle, auraient été éliminés du chapitre cathédrale de Płock précisément par Alexandre, qui aurait fait de ce chapitre un grand foyer d'idées réformatrices, probablement au moyen de l'introduction de la règle mentionnée ci-dessus. La critique de ces opinions relève trois problèmes: 1. On attire l'attention sur la faiblesse des liens existant entre Płock de l'époque en question et les centres français; les sources insistent par contre sur les relations avec Liège où dans la première moitié du XII^e siècle les nouveaux courants commencent tout juste d'attaquer l'ancienne formation ecclésiastique due au X^e et au XI^e siècle. Ce n'est pas donc — selon toute probabilité — le milieu canonique de Laon qui a formé l'évêque de Płock; il paraît sortir plutôt de ces chapitres meusiens dont les traditions carolingiennes, fondées sur l'observance de la règle d'Aix-la-Chapelle, sont profondément enracinées. 2. L'activité d'Alexandre montre clairement que non seulement il se lie avec le prince mais encore que c'est consciencieusement

qu'il réalise l'idéal de l'évêque qui est fonctionnaire d'Etat en même temps. Il faut y voir le résultat de la formation „impériale“, caractéristique pour l'Eglise des duchés lorrains. 3. Ce n'est pas Alexandre qui élimine les bénédictins du chapitre cathédrale, ils n'y sont plus depuis la fin du XI^e siècle. Alexandre les fait, au contraire, revenir en Mazovie et les installe dans l'abbaye de saint Adalbert établie dans les années 1138—1148. C'est d'ailleurs encore dans d'autres circonstances qu'il peut être considéré comme un grand protecteur de cet ordre en Pologne. Les moines plockiens sont probablement venus d'un couvent du diocèse de Liège.

Ces caractères de l'activité d'Alexandre — qui apparaissent aussi dans celle de son successeur Werner — renversent la théorie considérant Alexandre comme un grégorien. L'unique facteur qui pourrait sembler parler en faveur de cette opinion, est la sympathie de l'évêque pour les chanoines réguliers qu'il avait introduite, avec le consentement de l'ordinaire de Liège Henri de Leez, dans l'église collégiale de Malonne, et qu'il fait venir s'établir à Czerwińsk, au bord de la Vistule. D'après les sources, les contacts d'Alexandre avec cet „ordo“ se bornent cependant au milieu canonique „ordinis antiqui“ du diocèse de Liège, milieu au caractère essentiellement érémitique et laïc, privé de liens qu'impose une congrégation, ne manifestant pas de tendances réformatrices marquées au sujet du clergé séculier de la région meusienne.

Tout ceci n'exclue pas évidemment l'influence éventuelle des milieux grégoriens plus radicaux. C'est le frère d'Alexandre, Gautier — arrivé à Plock plus tard, vers — 1140 — *praepositus* de Plock, ensuite ordinaire de Wrocław (Breslau) — qui semble avoir subi une plus forte influence d'un de ces centres (Laon). Ce n'est pas pourtant un facteur inceptible de décider de l'aspect idéologique du milieu mazovien qui entretient d'ailleurs de nombreux contacts avec plusieurs villes de l'Europe occidentale.

Le chapitre séculier auprès de la cathédrale de Plock avait été créé à l'époque de Ladislas-Hermann (1079—1102) et c'est précisément à cette époque-là qu'on avait éliminé les bénédictins, venus autrefois de Mogilno (en Grande-Pologne) pour convertir la Mazovie.

Le fait que le chapitre est dirigé par le *praepositus* s'explique par des influences allemandes. On observe en même temps la réception de la règle d'Aix-la-Chapelle. L'évolution de la structure du chapitre ne prend pas sous Alexandre une direction à celle qu'admettent plusieurs auteurs traitant de ce sujet. C'est à ce moment qu'on commence à diviser le bien commun des chanoines en prébendes particuliers. C'est probablement le cas le plus ancien de ce processus-là en Pologne. Un autre facteur, caractéristique pour la vie du chapitre cathédral de Plock dans les années 1129—1156 est l'influence de l'élément lorrain qui occupe plusieurs chanoines de même que le poste du *praepositus* (Gautier). Cette période est marquée par une très grande activité des chanoines dans différents domaines. Il faut d'abord

mentionner le développement de la vie liturgique (un des plus anciens textes liturgiques de Pologne) et du culte marial (*miracula*) auquel s'ajoute ensuite celui de saint Sigismond, venu, grâce à Werner, de la Bourgogne ou de la Rhénanie; ce renouveau liturgique est provoqué, en partie, par la construction de la nouvelle cathédrale qui sera la plus grande basilique romane de Pologne. Une autre préoccupation des chanoines est l'éducation; ils organisent une excellente école, rattachée au chapitre. Les reliques de la bibliothèque cathédrale de ce temps sont censervées jusqu'à nos jours. Nous sommes le moins renseignés sur le rôle des chanoines dans l'administration du diocèse et des fonctions pastorales du clergé rattaché à la cathédrale. On peut seulement supposer que ce premier est assez réduit tandis que, en ce qui concerne l'autre domaine, leur activité doit être importante, vu que la Mazovie est encore presque un pays de missions.

Dans les années 1130—1150 la veuve d'un seigneur polonais fonde à Płock, „in suburbio“, l'église collégiale de Notre-Dame avec un chapitre composé de cinq personnes. Les liens étroits qui existent entre cette institution et la cathédrale, permettent de supposer que c'est là que sont installés les chanoines qui veulent garder la vie commune conformément à la règle d'Aix-la-Chapelle, menacée par l'existence des prébendiers particuliers.

Les années 1149—1155 se caractérisent par la naissance du couvent des chanoines réguliers à Czerwińsk. Il en faut chercher les origines dans la mission qu'Alexandre confie à son frère Gautier qui passe les années 1147—1149 dans le diocèse de Liège, en introduisant, entre autres, les chanoines réguliers de la règle de saint Augustin dans la collégiale de Malonne. Malgré l'opinion contraire jusqu'alors admise, d'après laquelle le couvent mazovien aurait pour couvent fondateur l'abbaye d'Arrouaise ou l'abbaye de saint Victor à Paris, l'auteur de la dissertation soutient que selon l'unique hypothèse plausible le groupe de chanoines réguliers arrivés en Pologne proviendrait de l'abbaye de saint Gilles à Liège.

En tenant compte des facteurs mentionnés plus haut on ne saurait découvrir dans le milieu de Płock aucune tendance grégorienne particulière qui fût le résultat de l'arrivée de ce groupe en Pologne. Le fait qu'Alexandre introduit le prieur (depuis 1173 celui-ci porte le titre d'abbé) de Czerwińsk dans le chapitre cathédrale, n'est qu'un écho de ce qu'avait fait l'ordinaire de Liège dans le cas du couvent de Malonne; la cause en est la centralisation de la vie du diocèse.

L'abbaye de saint Adalbert est le centre de la mission polonaise organisée par les évêques de Płock en vue de la conversion des Prussiens. Cette mission devance un peu la mission cistercienne établie à Łekno (Grande-Pologne). Le successeur d'Alexandre, Werner, fonde à Płock une deuxième abbaye en chassant les chanoines de la collégiale de Notre-Dame. C'est probablement sous l'épiscopat de Werner que l'activité missionnaire

atteint son point culminant. Le martyre de Werner marque la décadence définitive de l'oeuvre. Avant la fin de la première dizaine d'années suivant cette mort le deuxième couvent est liquidé.

En récapitulant ces considérations, on pourrait dire que le milieu de Plock se caractérise, dans les années 1129—1172, par un grand éclectisme en ce qui concerne l'idéologie et l'organisation. Cependant les tendances conservatrices, prégrégoriennes y prévalent. Si l'on tient donc compte du développement culturel considérable de ce milieu, on comprend facilement l'influence de cet état de choses sur le clergé de Plock qui trente ans plus tard devient le principal défenseur de l'ancien ordre dans l'Eglise polonaise.